

Biblioteka Jagiellońska.



IV. a. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

Philosophica





4645

CIMELIA

Hist. 3121.

VI. f. 11.



(właściwy tytuł:)

Philopolites. To jest Miłośnik Ojczyzny,  
albo o powinności dobrego obywatela,  
Ojczyźnie dobrze chcącego, y one miłują-  
cego, krótki Traktat.

(na końcu:)

W Krakowie, z drukarni Macieja Wyszbiły  
R. P. 1588. 4 to

ded. Andrzejowi Szafrańcowi..... A. G. D. S.

podług katalogu bibl. siemawskiej ma być au-  
torem Stanisław Brzechowski - podług Wier-  
niewskiego: Sierżyn Kryski - a podług  
dopisu na niniejszym exemplarze: Mrokorowski.

(Tu brak kart 4, to jest arkusza A)

# PHILOPOLITES.

To jest.

Miłośnik Ojczyzny / albo o powin-  
ności dobrego obywatela / Ojczyźnie dobrze  
chcącego / y one miłującego / krótki Traktat.

A O prawdziwej ku Ojczyźnie miłości /  
y w czym należy.



Obry obywatel krotkością słow o Opisante powin-  
znaczony / inaczey być nazywan niemo ności dobrego a  
je / iedno dobrym mężem y Rzeczypos- własnego Ojczy-  
polithey potrzebnym. W przed bo- zny miłośnik a.  
wiem ma mieć przed oczyma swoimi  
one Sentencya Platonowe / w liście  
do Archity napisana (w czym go też  
Cycero naśladowie) gdzie go napomniat aby pamiętać  
na to / że człowiek nie sam dla siebie narodził się / ale cze-  
ścią dla Ojczyzny / częścią dla powinnych / dla przyja-  
ciół / y dla potomstwa. Ktora to meża tego zacnego  
Sentencya / gdy w dobrym wważeniu będzie / rozemnać  
to każdy musi / że Ojczyźnie swej jest powinien / pomoc  
rátunek / y podpore każdego czasu / ogladając się na to /  
że od niej niemale dobrodzieystwa odnosi. Jako Cy-  
cero powiedział: Nemo est tam ingratus, tam impius, tam  
nullius humanitatis, qui si patriae merita resumere velit, non eam  
magis quam seipsum diligit. Bo jeśli w każdym synu nie od-  
dawającym całej powinności rodzicom swym / go-  
dno to jest strofowania / y przecho w ohyde do ludzi  
przychodzi / Jako dalek o then wierszy przygany y od  
wszech nie-  
B.

Cice. in Vat.

BIBLIOTEKA UNIW.



JAGIELLOŃSKA

Am. 132.

4645



## O prawdziwej miłości

wśech niewdzięczności odnosić nie ma/ Echori bedac  
wychowany in gremio Oyczyzny swej/ y omnibus ornamen-  
tis ośląciony/ ośtaie sie niewdzięcznym iey dobrodzie-  
stwá. Záprawde iesli sam sobie thylko á nie Oyczyznie  
(ktora wśytkie w sobie zámyka) bedzie pożyteczny/ nie  
może sie słusnie wpočet dobrych synow kláść. A tá-  
kowa iego niewdzięczność przechodza y niemie zwierze-  
ta/ to iest/ mrowki/ y pszoły/ ktore społem prácuia/ po-  
spolu zgromadzáia / spolnym niebezpieczeństwem so-  
bie sprzeciwnym odpor czynia/ spolnie práce swej wśy-  
wáia/ y do niey potomstwo swe przypuszczáia. Gdyż  
tedy nas także tu podpomaganiu inśyich przyrodzenie  
wzrusza y pobudza/ ten zda sie wrzedowi swemu dosyć  
czynić/ ktorego chce cála tu R. P. táśia y widoma iest/  
bo między wśelákim zláceniem spolności ludzkiej/ á  
one nie iest milśe y wdzięczniśe nád to ktore iest rze-  
cja pospolita káżdego cłowieka/ bo áć mity iesth o-  
ciec/ máć/ dzieć/ krewni przyiaciele / ále miłość the-  
ktorákolwiek iest między ludźmi/ Oyczyzná sámá w so-  
bie zámknelá/ y one ogárneta/ przetoż R. P. ma być  
zá Lodź rozumiana/ ktora wśytkich ktorzy sie w niey  
pláwia/ práce pochrzebuie/ y káždy w niey bedacy ma  
sie stáráć żeby nie pogrąznelá/ ále do portu przepieczę-  
nego przysła/ y iáko w niey wśyscy rozmáicie prácuia-  
ia/ iedyny ten cel máiac/ áby ia y sámi siebie zachowá-  
li/ Táć y wśyscy obywatela do tego wmyśl swoy sklon-  
ny mieć máia/ áby iedni ráda/ drudzy pomocza/ trzeci  
checia/ czynnoscia/ y pilnoscia R. P. podpiérali y pod-  
pomagáli/ żeby nie tylko bylá ab imminentibus periculis zá-  
chowána/ ále y ná cásy pothonne rozmnożona/ gdyż  
nie tylko bezpieczeństwo ich sámych y pocieche tákowe  
stáranie w sobie záwiera/ ále y potomstwa ich. Xiáko  
ten godzien przygány y wzgárdy/ ktory pláwiac sie/ wo-  
li sam sie

Wskazanie Oyczy-  
zny przewyśsza  
wśelkú miłość  
rzeczyziemi-  
skich.

Szodki do po-  
mnożenia R. P.

## Ku Oyczyźnie.

li sam siebie niż Lodź/ y w niey bedace inśe/ zachowáć:  
Táć y ten zastruguie mierziacśe/ y s spolnością ludz-  
kiej wyobcowania godzien/ ktory cásu niebezpieczeń-  
stwá R. Pospolitey/ pirwey o swoim dobrym/ niż o po-  
spolitym/ obmyślawá y rádzi. Thákowym tedy wmy-  
ślem y przedśiewzięcim bedac wzbrowieni/ Obywáthele  
áby wśytki casus pro dignitate et libertate saluteq; patrie mi-  
le znóśili/ zá dobre y pożyteczne syny Oyczyzny swej/ má-  
ia być słusnie miani/ gdyż wśytko cokolwiek przez nie  
bywa sprawowano / nie tu ich priwacie / ále tu zdro-  
wiu Oyczyzny obráćć sie ma/ áby tym postępkem im-  
mortalitatem gloriae sobie záślużyli. Jáko Cycero opisat  
thymi słowy: Qui pro Repub. vitam reddiderunt nunquam me  
herculé eos mortem potius quam immortalitatem affecutos putavi.  
Item: Laudandus est is qui mortem appetit pro Repub. qui doceat  
cariorem esse patriam nobis quam nosmetipsos. Estq; illa vox inhu-  
mana et scelerata eorum qui negant se recusare quo minus ipsis mor-  
tuis terrarum omnium deflagratio consequatur. Żadnebowiem  
bogactwá / żadne dochody / żadne cłá / nie táć pomna-  
żáia / y bezpiecżna czynia káżda R. P. Jáko to / gdy O-  
bywáthele sa s soba zgodni tu zachowaniu sie iey: A z  
drugiey strony żadna moc y żadne dostáćki nie sa tháć  
erwále áby ia w cáłości zachowáć miály / gdzie wmy-  
śły obywatelów między soba sa y táć y sámi waháia  
ce sie rozroznione / y do iednego celu niezmiérzáia. Já-  
ko tego potwirdził przykładem on zacny Ról Tátár-  
ski Scylurus / ktory máiac ósmidziesiat synów / á prze ze-  
śłość lat swoich óstátni dzień żywota swego cłuiac / ro-  
kázal sie im do siebie zejść / y wziawśy wiazáń strzáł/  
Echorich tákowa liczbá iáko y synów iego bylá / rośkáz-  
zał káżdemu z nich one wiazáń onych strzáł zlamáć.  
Ciego gdy wczynić nie mogli / on zosobná káżda strzas-  
le wyimuiac / łatwie wśytki potámal. A zátym táko-  
we do

Niesmiertelność  
zá miłości Oyc-  
czyzny idzie.  
Cic. pro Planc.  
De finib. 3.

Plutarch: in Apo-  
phte: Reg. et Im-  
perat.

Wskazanie na  
wskazanie na  
wskazanie na



## O prawdziwej miłości

we do nich nápomnienie uczynił/ aby s soba spolu zgo-  
dni z áwždy byli/ gdyż z ártym żadnymi nie beda mogli  
być siłami zwyciężeni. Lecz iesliby między soba rozera-  
wanie uczynili/ długoby trwając nie mogli/ y táčno ká-  
żdemu nádnimi przysłoby zwycięstwo otrzymać. To  
rozkazanie áczkolwiek iedney należało fámilię/ áleżda  
sie służyć zobopolnemu towarzysztwu ludzkiemu/ ktore  
dopiero w then czas będzie spolne/ gdy iednakim vmy-  
stem y iednaka wola będzie rządzona. Prawdziwa os-  
no bowiem iest stára przypowieść/ że R. Pospolita ká-  
żda iest trwale y niesmiertelne zwierze/ ktore nigdy nie  
vmiera áż samo sobie gwałt uczyni/ y samo sie o smierć  
przyprawi. Pánowanie swiátá wszytkiego do tad Rzi-  
miánie trzymáli/ póki od rozlania krwie domowey/ od  
woyny wewnetrzney hánowáli sie: Jáko skoro w ich  
Rzeczpospolitą wešla *Ambitia y contentia* o dostoién-  
stwa/ wnet z ártym pospolstwem y nieprzyiacielom swo-  
im posmiewiskiem sie sstáli/ bedac przed thym pány  
wszytkiego swiátá. Do iedni przeciwko drugim bitwy  
stacjáli/ iedni drugich z dosthoiénstw zrzucáli/ przelo-  
żénstwa odeymowali. Jáko sie działo między Sylla y  
Maryusem/ ktorzy rozruch wielki y domowa wojne  
zaczawszy wiele ludzi potracili/ zaczęli ieden drugiego  
*pro hoste patriæ* pronuncyował/ y *in exilium* posyłał. Tá-  
że theż máiac między soba niezgode Athenienicykowie  
od Lizándrá Zetmána Lácedemoniákiego ( ktorzy pod  
ich pánowaniem dlugi czas byli/ y dáleko w siły po-  
dleyšy) sa zwyciężeni. Przetoż nie nie może być w ká-  
żdey R. P. swietobliwšego/ iáko to/ gdy wszyscy oby-  
watele zgodzie sa przychylni/ ktora y najmnieysze miá-  
stá wiecej pomnożenie biora/ iáko ono ieden powie-  
dział: *Concordia res parvae crescunt. Discordia maxima dilabun-*  
*tur.* Tho bowiem iest mur bezpiecny/ tho iest twirdza

¶ Rzeczpospolita  
niesmiertelne  
zwierze.

Zgodá ezo robity  
iákowey iest mo-  
cy.

## Eu Oyczyźnie.

gruntowna do zachowania w czáłości Oyczyzny. To  
sa *Adamantina Turres*, o ktorych *Poeta fabulantur*, ktore  
żadnymi siłami/ żadnym Towiszowym piorunem roz-  
zwalone być nie mogą. Czego poswiádka y on stawa-  
ny Brol Lácedemoniáki Agezylaus/ ktory bedac od iez *Pluthar. in Apo-*  
dnego spytany/ przeczy miásto Spártá nie bylo mus- *phie. Lacon.*  
ry obtożone/ wkazał mieściany zbrojne y s soba zgo-  
dne powiádać/ że to sa mury miásta Spárty.  
Wtedy tedy milley zgodzie/ dobry obywatel y prawdzi-  
wy miłośnik Oyczyzny ma sie kochać/ te y siebie wiel-  
ce ważyć/ do niey nie tylko sam *totis conatibus* przywiezo-  
wać sie/ ále y inſe wieść y *adhortari* gdyż thá cnota ma-  
gnam vim in quaque ciuitate vel Regno habere solet/ ták iż stu-  
snie od niektórych Philozophow iest pánia y Brolos-  
wa państwo y Krolestwo nazwana/ ma sie ná tho pil-  
nie oglądać/ że iego samego bezpieczenšthwo/ potom-  
stwa iego/ y wszytkiey fámilię/ zawiera sie w thym/  
gdy bezpiecna y spokojna Oyczyzna będzie/ á bezpie-  
cna być nie może/ gdzie przedsiwzięcia/ zdania y sprá-  
wy *Ciuium* rozne od siebie beda/ gdzie ieden tho/ drugi  
owo pod *prætextem* dobrego prowadzi/ gdzie ieden dru-  
giemu ná złość (iáko ono mowia) wszyſthko czyni/ á  
protée mowiac/ gdzie *publica charitas* zgáśnie/ y tákowi  
stusnie s pocztu dobrych obywatelow máia być wy-  
pedzeni y wygládzeni/ ktorzy *delectantur discordiis vel bellis*  
*ciuilibus*, iáko o tym Cicero piſe. *Quem discordia, quem ca-*  
*des Ciuium, quem bellum ciuile delectat, eum ex numero hominum*  
*eijciendum, ex finibus humana natura censeo exterminandum.*  
Tym tedy sposobem y takowa chęcia ma być vzbroido-  
ny dobry obywatel/ aby to wziął przed sie/ żeby zdro-  
wie y záłość Oyczyzny swey miłował y ná dewšyſthko  
przekładal/ á powinność swa cále odprawował. A iż  
iust munus animi *Ratione* vii, ten záwsze w nim pánować

Phili. 13.



## O prawdziwej miłości

ma/ y żadza swa tak powolna mieć/ żeby niczego flak  
 radego/ niczego nieucziwego nie pragnał y nie szukał.  
 Sktorego to wmysłu skalego pochodzi mądrość/ wiá  
 domość rzeczy plynie/ y ony cnoty ktorymi dobry Oby  
 wátel sławe y miłość sobie y inszych ziedna. Ktore to  
 cnoty sa bezpiecne twirdze do prowadzenia żywota bez  
 wsey boiaźni/ wnet bowiem zátym przystapi Mestwo  
 ktore jest między inszymi enotami málo nie przednieya  
 Maestwo y w se. A co sie pokázuie w podeymowaniu niewcásow/  
 czym sie prawdziwie pokázuie.  
 Cic: lib. 1. offi.  
 Pospolitey/ bo gdzieby koniec thátowego mestwá inszy  
 byl/ á nie ten ktoryby zdrowiu Oycyzny Aużył/ moglá  
 by być nie mestwem takowa spráwa ále skalenstwem  
 y zdráda názwana. Przetoż/ iáko Cycero nápisal/ Sto  
 ikowie dobrze Mestwo wykłádáia/ że jest enotá ktora  
 o skusna spráwiedliwóść walczy. Dla czego nikt nie  
 gdy czi práwey niedostal/ kto mestwá iákiego sław  
 nego przez zdráde á niecnote dokázal/ gdyż żadnarzec  
 pocziwa być nie moze/ ktora w sobie spráwiedliwó  
 ści nie ma. Dobry tedy Obywátel nie ma dáć sie zwy  
 ciejąc/ ani s pocziwey drogi spieráć y cztowiekowi za  
 dnemu y porušeniu myśli swey/ także skószciu y niesko  
 sciu/ gdyż prawdziwe mestwo niebezpiecnistwá wsey  
 lákie/ nákoniec y smierć same wzgárdza dla wciwó  
 ści y sławy/ y wmysł náś do mądrości y spráwiedli  
 wości prowadzi. Ustramia kthemu wselákie cielesne  
 áffekty/ kthore záwse z duchem walcza/ nád co nie być  
 trudniejszego nie moze: Żadná bowiem sílá nie jest tá  
 kowa (iáko mowi Cycero) kthoraby móca nie miała  
 być zwatlona y skumiona/ ále samego siebie skłowie  
 kowi zwycięzc/ żadze swoje wmiárkować/ aby żadná  
 zmáza nieucziwego ná swiecie życia prowadzenia nie  
 znáczyła sie/ jest to *vir fortissimus*, skąd y one dalsze slo  
 wá posly Qwidiusowe:

Fortior

## W Oycyznie.

Fortior est qui se quam qui fortissima vincit,  
 Maxima nec virtus altius ire potest.

To jest.

Nawietże to mestwo kto sie sam zwótnie!

A w spráwach wseych swoich bácznie postepnie.  
 Tá tedy enotá mestwá/ i<sup>z</sup> *magis viro convenit, quam cetera*  
*omnes virtutes*, ma być w wielkiej wadze. Bowiem tho  
 spráwue/ że ludzie cála chacia zwykli sie kusić o rzeczy  
 wciwó/ poważne/ y przyiemne: skárádnymi/ nieuczi  
 wymi/ y sprosiymi brzydzac sie/ y vmrzeć wolac/ badz  
 też boleść y wselákie niewcásy podiać/ niżby prze gnu  
 sność y ospáłość co takiego wciwić mieli/ coby im ku  
 zeliwości y sromocie być miáło. Pobudka tedy tá eno  
 tá bedzie miłosnikowi prawdziwemu Oycyzny/ do w  
 znánta tego/ być tho rzecz miła y wciwá/ iestliby czego  
 byla potrzebá *pro aris et focis*, iáko *vulgatum proverbium* w  
 sobie ma/ *mortem oppetere*, máiac przed oczymá swemi  
 one meie sławne/ ktory dla Oycyzny *intrepidè dimica*  
*runt*. Jáko Kodrus Krol Athenienští *ex vetustissima ce*  
*cropum familia*, ktory nie stráchal sie dla Oycyzny vma  
 rzeć. Abowiem gdy Doryenicyktowie s Peloponenicy  
 ki przeciwo Athenienicyktom wálke wíedli/ byli oracu  
 lo nápomnieni Doryenicyktowie/ i<sup>z</sup> iestliby zwycięcámi  
 náđ Athenienicyktami być chcieli/ aby Krolá Athenien  
 skiego nie zabijáli/ y zátym záraz w woysku wywołáć  
 dano: aby Krol nie byl zabijan. Tento Krol Kodrus  
 dowiedziawszy sie iákie *oraculum* wíieli Doryenicykta  
 wie od Bogow swoich/ á wvázáiac tho v siebie/ żeby  
 nieprzyiaciele zwyciestwo otrzymáli gdyby on żyw byl  
 zostáwion/ rozumieiac że swa smiercia miał Oycyznie  
 zachować/ zlożywszy s siebie vbiór Krolewski/ á żyjąc  
 zachowania Oycyznie swey/ wśedł do nieprzyiaciel  
 skiego obozu/ táń od Żolnierzow/ zá wciwieniem zwá  
 dy wmyslny/

Mestwo co sprá  
 wue.

Plutarch: in Pa  
 rallel.

Iustin. lib. 2.

Cic: Tusc: quest:  
 lib. 1.



## O prawdziwej miłości

dy wymyslny / mieczem iest przebity. A tak skoro sie ob-  
tawila śmierć Krolewska / Soryenicykowie bez bitwy  
od Athen odciagneli. A Athenienicykowie dobrowola-  
nym zesłaniem s swiatą Krola swego / od niebezpieczney  
sobie wojny sa wyzwoleni.

Herod. Lib. 7. Xerxes Krol Perski o zabiciu postow Saryusa o-  
ca swego / Ethore byl do Lacedemonicykow w poselst-  
wie poslal / gdy chcial wojne podnosić przeciwko nim  
iesliby sie byla taka nagroda za to nie istala. Gdy po-  
spolitym Sekretem przeznioto bylo znaleziono / *suorum  
sanguine barbaro satisfacere*. Znalezi sie dway Spartanig  
y Bulides / ktorzy sie dobrowolnie na śmierć dla oycy-  
zny podali. Abowiem do Persyey przysechly / y stana-  
wszy bezpiecznie przed Xerxesem / oswiadczyli sie / ze przy-  
siechali aby karanie z nich publice bylo wziete za posty /  
ktorzy byli w Lacedemoniey zabici.

Herod. Lib. 7. Leonides Herman Lacedemoniski chackie dla zachow-  
Plutar. in Paral- wania oycyzny / za wszystkie Grecya podal sie na śmierć.  
lel. Abowiem ze trzema sty obywatelow / na Thermopis-  
lach miejscu / ku przeiechaniu v Thesaliey / barzo cias-  
nym / moznemu onemu Xerxesowi / ktorego ludu bylo  
do dziesieci kroć sto tysiac / moznie sie zastawil / y *perti-  
nata virtutis* do desperacyey przywiódł.

Plutarch. in Pa- We Phrygiey / czasu panowania Krola Midy / estal-  
rallel. la sie odchlan ziemie / gdy sie *oraculum* radzono / powie-  
dzialo: Ze ziemia zas sie moze spocić / gdyby w the przes-  
pasc Krol rzec z wszystkich / ktore pod soba ma / nadroze  
sa wrzucil. Wrzucil Krol ztoto y srebro / ale to nie nie  
pomoglo. Tedy syn iego Midurus / dla zdrowia O-  
cizny / żywot swoy w niebezpieczeństwo podalac / ro-  
zumieiac ze *oraculum* nań wkazowalo / iz oycu swemu byl  
namilszy / wsiadwshy na konia wskoczył w one przepasc /  
zartym ziemia ona ktora zbytnim smrodem ludzi zaraz-  
zala / zas

## Ku Oycyznie

zala / zawaarla sie z wielka radościa wsech obywatelow.

Horacjus Rokles niepodleyka po stuge nad inse z  
niebezpieczeństwem zdrowia swego / a zachowaniem  
Oycyzny / okazal. Abowiem gdy Krol Persen z wo-  
stiem do Rzymu przyiechal / a Rzymianie miejsce / stad  
sie spodziejali nieprzyaciol do Rzymu napierwey przisc /  
osadzili / broniac przystepu ktore nie daleko Rzeki Ty-  
beris bylo / przez ktora Rzeke byl most na sochach ala-  
bo / iako to zowa / na palach : Tam gdy wyrzal ze nie-  
przyaciele ono miejsce osadzone / ktore przystepu bro-  
nilo do miasta / w niwecz obročili / zacymyby byli la-  
eno przez on most do miasta przyszli. Wyrzawszy lud  
Rzymiski boiazliwy y do odporu niemiaczy sie / pocjal  
go wspominać / sukac / aby sie do zbroie mieli / a do mia-  
sta nie wcielali / gdyz za osiegnieniem mostu nieprzyia-  
ciel miasto opannie. Jednak gdy widzial ze iego na-  
pominanie nie pomagalo / osiegnawszy pierwsza czesc  
mostu nieprzyaciela idacego / na sobie meznie trzymal /  
az most rozzerwany byl / zacym na bezpieczne miejsce  
swoim odeysc kazal. Co nieprzyacioly do gniewu y ia-  
du wzruszylo / a zwolesza za przymowkami ktore cya-  
nil do nieprzyaciol / nazywaiac Zetrusti niewolnikami  
Krolow / ktorzy beda pod cudza moca przyszli wcielac  
drugich wolnosć. Zacym nieprzyaciele nań poczeli  
strzelac / aby gwałtem z onego miejsca zbiwszy go / w  
Rzece wtopili. Thedy on wiedzac wszystkie rzeczy nazad  
byc spokojne / w Rzece Tyber *cum totis armis* wskoczył / a  
przez cześnie nieprzyacielskie nagrawania y niazdzy zdro-  
wo na druga strone wyplynal.

Mucius Scewola takie dla zachowania Oycyzny  
zdrowie swe w niebezpieczeństwo podal. Abowiem gdy  
Tarquinius / ktory byl od Rzymian przez okrutnosć swa  
zrucony s panstwa / wdal sie do Perseny Krola Clusy  
o pomoc

Linus Dec. 1.  
lib. 2.

Linus Dec. 1.  
lib. 2.

Plutarch. in Pa-  
rallel.



## O prawdziwey miłości

O pomocy żeby do państwa swego był przywrócony.  
Ten Poršená Krol osiadował mu pomoc swą. Gdy  
tedy z Rzymianiny bitwe wiodł/ a mało zwycięstwa nie  
otrzymał/ Mucyus Scerwola widząc niebezpieczeństwo  
Oyczyzny swej/ a zwołując iż był Poršená oblegił miast-  
ko/ prze które obleżenie głód przyszedł/ tak iż wiele Rzy-  
mian do nieprzyjaciela uciekło. Przyszedł przed Senat  
Rzymski/ powiadał ac być then swoy wmyśl/ że chciał  
do obozu nieprzyjacielskiego iść/ y o tho się kuścić/ coby  
było ku pożytkowi Oyczyzny y obywatelom wszystkim.  
Jednak tego przed nimi nie chciał tać/ prze to/ aby i-  
dać do obozu nieprzyjacielskiego/ nie był *pro transfuga in*  
*urbem retractus*. Albo iesliby mu się nie bázno poświęścić  
to/ żeby ci byli którzyby tego takowey chęci przed po-  
spółstwem nie taćli. A gdy wszyscy tho iego przedsię-  
wzięcie pochwalili/ wbrańszy się w ubiór podobny nie-  
przyjacielskiemu/ będąc temu bieżącemu w mowie takow-  
ey iako nieprzyjaciele mówili/ do nieprzyjaciół pot-  
emnie zjechał. Tam gdy przed obecnością Krolewską  
stanał/ Ráncierzá Krolewskiego/ który na ten czas żołd  
Żołnierzom płacił/ a pospolu s Krolewem siedział wie-  
dnákim ubiorze/ nie śmiejąc się ni od kogo wywiedo-  
wać któryby s nich był Krolew/ aby się sam nie wydał/  
dobywszy mieczá zabił/ tak iż żadnemu nie mogło przisć  
do obronienia go. Co uczyniwszy/ przez one zgranie lu-  
dzi/ czyniac sobie płac mieczem/ chciał uciec/ iednak be-  
dąc poiman przed Poršená Krolá był przywiedziony.  
Gdy tedy był pytan koby był/ y zá iakowá przyczyna  
takowego uczynku się wazył. Odpowiedział: Jestem  
Rzymianin Mucyus/ *hostis hostem occidere volui*. A nie-  
mnieyszeom jest wmyślu do podiecia śmierci iakim y  
do zabicia miał: Czynić y cierpieć rzeczy wielkie ná Rzy-  
mianina należy. A nietylkomci ja jest takowego prze-  
ciw tobie

## Ku Oyczyźnie.

Ćiw tobie Poršená wmyślu y sercu/ wielec iesth mł-  
dzieńcow narodu nášego/ ktorzy ná two zdrowie ze-  
mna się sprzysięgli/ gotowi będąc w toś niebezpieczeń-  
stwo przysć/ że albo ciebie nieprzyjaciela Oyczyzny swej  
s wiáthá zgładzić/ albo iesliby się im iako y mnie nie  
zdárzyło śmierć podiać/ ieden po drugim thym sposo-  
bem o cie się kuścić będą. Nie będąc s thoba Rzymia-  
nie bitwy zwodzili/ o twoy ci sam żywot stoia/ przetoś  
przygotuy się do tego niebezpieczeństwa/ a wiedz że nie  
przyjaciela wśedy mieć będziesz/ gdyż wszystkich o cie  
sámego stáranie będzie. Takowá przegroźka krol Por-  
šená stworzony będąc/ a zápalony gniewem/ rozkazał  
ogień dla meki nágotować/ aby powiedział coby tho  
byłá zá zdráda. Thedy Mucyus odpowiedział: Abyś  
wiedział Krolu iako w máley cenie iesť ciáto y thych/  
ktorzy zdrowie swe dla Oyczyzny odważyli/ Nie s przy-  
muszenia to uczynię/ ábowiem y reka która się w zábie-  
cie unio stá/ niechay odnieść karanie/ A przystąpiwszy  
do ognia reke swá práwa wen włożył/ która gdy nie  
zsmárszeżona twarzą palit/ Krol Poršená takowemu  
przedsięwzięciu y stałości zdziwiwszy się s stołká swe-  
go ruszył się/ y kazawszy onego Młodzieńcá od ognia  
odiać/ łagodnie do niego zaczął mówić: Jdźże inż stad  
gdziesz wieśka srogość sam nád soba niś nádemna o-  
kazał/ Pomnij Pánie Boże the twoie cnotę/ gdybyś  
chciał być mym żołnierzem a nie nieprzyjacielem/ ácz-  
kolwieks się tego wazył zacząłby każdy stusnie prze-  
ciw tobie srożyć się mogł/ iednak ja niechce aby takow-  
wa twa ochotá miała być bez osobliwey zapłaty/ do-  
puszczam ci tedy odejść wolnie y nie nienaruszenie. Te-  
dy Mucyus ná tho odpowiadając rzekł: Ponieważes  
Krolu takowá łaskę nádemna wkazał/ a że iesth iako  
widze y ciebie zaplata chęć/ inż tho dobrodziejstwo o-



## O prawdziwej miłości

*Plutarch: kładzie 400.*  
 Odemnie odnieś się / Ktoregoby były ani żadne przegrzo-  
 ki ani żadne meki na mnie nie wyćisnęły / Sprzysięgło  
 się nas Młodzieńców Rzymskich na cie trzy sth / aby  
 śmy się potajemnie o cie kuśili / Jam ieden wprzód te-  
 go się wazyl / beda ynszy za mna / każdy swego czasu /  
 ażby cie im sejeszcie do zamordowania podalo. Za ta-  
 kowym tedy postępiem Mucyusa Scevole pokoy się  
 estal. Albowiem Krol wziawszy przed się deliberacya o  
 bezpieczenstwie swoim / chcial zdanie swoich wiedziec  
 coby czynic. A gdy rozne Sentencye były / y niektore glu-  
 pszwo wiecey niż rozsadek a wważenie rzeczy w sobie  
 mające / powstawşy syn Krola Porşeny Aricus / wka-  
 zedneś tylko być droge do bezpieczenstwa Oycowskie-  
 go / nad ktora insza wynaleziona być nie mogła / a cho-  
 ieś / aby Ociec z Rzymian wejynil sobie przyiacioly.  
 Czym Porşeną poruşony / zaraz poşty do Rzymian wy-  
 prawil / a w tym za pierwszymi Condycyami pokoy się  
 esthal.

*Linus dec: 1. lib. 7. Plutar. in Paral- lel.*  
 W Rzymie poşrzod Ryntu nagle y syroko zie-  
 mia otworzyla się / ta odchlan albo przepaşc gdy wiel-  
 kośćta ziemia nie mogła być zasypána / Wieşkoŵkie  
 opowiedali / że thylko tym moŵe być napelniona czego  
 by naywiecey lud Rzymski miał. Pythano zátym coby  
 naywiecey lud Rzymski mogl. Kurcyus słachetnego ro-  
 du młodzienc / strofuiac nieumieietnośc ludzka / wka-  
 zal / że w meşe y zbroie Rzymianie nayozdobnieyszy sa.  
 Wsiadwşy tedy na konia / vzbroyony bedac w żołnierz-  
 kie insignia, dodawşy oşthrog Koniowi / w one odchlan  
 skoczył / zaczął się zaraz zawarta.

*Valerius lib. 5.*  
 Gdy między Kartaginenci y Cyrenenci o gr-  
 nice wielka roznića była / thak iż przeto niemáto ludu /  
 wádzac się / wtráćili. Obawiaac się aby kto moŵnieyszy  
 ich nie rozwałdził / takowe między soba przymierze we-  
 nili / żeby

## Ku Oycyzynie.

nil / żeby pewnego dnia s poşrzodku siebie poşty wy-  
 prawili náznáczywşy godzinę / a gdzieby się s soba spo-  
 tem postowie tak s they iáko y z owey strony ziechali /  
 aby to inż za granice między tymi dwiema miásty mie-  
 dzy soba mieli. Postáni byli z Miásta Kartaginenskie  
 go dwá Młodzieney / Ktorem imie Phileni bylo / ci się  
 pospiesyli w droge. Cyrenenciŵkie wyiechawşy z do-  
 mu máto wiechali. Potym gdy widzieli być się vprzes-  
 dzone / a dla rzeczy máto pocieşney obawáli się Kar-  
 nia / pocşeli strofować onych dwu bráciey / że bárzo się  
 pokwápili / y woleli przymierze wzruşyc / niżby s tak-  
 wa rzecz na zad obiechac mieli. Te iednak potym kon-  
 dycya tym obiemá bráciey podáli / żeby ábo oni ná gr-  
 nicach / Których swoim sasiádom życzyli / dali się żywo  
 pobić / ábo żeby za takowaz kondycya im bylo wolno  
 gdzieby chcieli granice swe rozşyryć. Phileni przyia-  
 wşy te kondycya dopuşćili się tam żywo pobić / a tym  
 sposobem granice sasiádom swoich rozşerzyli / wolac  
 życzyć şyrşych granic Oycyzynie swojej niż samym so-  
 bie żywota.

Gdy Rzymianie w Sycylii wiódac woynę s Kar-  
 taginenci / woyská swe mieli. German Kartaginens-  
 ki pagorki y mieysca osobliwşe zaśiegnal. Rzymianie  
 ná mieyscach niebezpiecznych staneli. *Q. Cadius Tribunus*  
*przyszedşy ad Consulem,* wkazał że to mieysce Rzymia-  
 nom ieś bárzo niebezpieczne y zginienie w sobie niesie.  
 Potrzeba thedy ieśli chceş Rzymski lud zachować / aby  
 preka o tym ráda była: A to ieś / abyś ceterem setzola-  
 nizow rozkazał ná on pagorek iechac / a oşiegnac go.  
 Za czym wyrzawşy to nieprzyiaciele / bedzie każdy z nich  
 nameşnieyszy ná hárc chcial wyieşdzac: Ty tedy thym  
 czaşem bedzieş miał czaş do zwiedzenia woyská sw-  
 go s tego niebezpiecznego mieysca. Inşey drogi do wy-  
 bawienia



## O prawdziwej miłości

bawienia nad te nie znaydziesz. *Consul* podziękował za radę *Tribunowi*/ wkazując iż być wierna y potrzebna. Ale rzekł: A ktoż będzie miał być wodzem tym czterem set żołnierzow/ aby ie tam doprowadził. Rzekł *Tribunus*: Jesli tego inszego nie znaydziesz/ mnie do tego niebezpieczeństwa wzywaj/ i zdrowie swe dla ciebie y dla R. P. na to waże. Jerzał tedy *Tribunus* z onym czterem sety/ posłal przeciw nim *German* *Karta* *gineński*/ tak zezdy iako y spiesznych/ ktore miał nameszniesze/ *Rzymscy* żołnierze ogarnieni ztym byli/ y do bitwy przysło/ ktora dlugo miedzy nimi trwała/ thak iż zwycięstwo na obiedwie stronie nachylało sie/ iednak zwycięzyla wielkość/ wshyscy oni czterzy stą pogineli/ a *Consul* w tym czasie gdy sie ta bitwa dziala/ lud *Rzymski* na miejsce bezpieczne y wyniosłe zwiódł.

*Plutarch. in Apophth. Grac.*

Gdy *Pompeius* Sekret serował ku *Karaniu* *Marii* *Mertynow*/ ktorzy przeciw niemu *rebellia* czynili/ znieprzyiacioly iego przedstawiaac/ *Schenis* tego miastha przedni obywatel/ wyznał samego siebie być przyczyną *rebelliey*/ wkazując niestusna być rzecz/ aby za iednego wystepkę wiele niewinnych zginac miało/ gdyż on sam ieden ten był/ ktory y przyiaciolum perswadował y nieprzyiacioly przymusił trzymać strone *Mariusza*.

*Plutarch. ibidem.*

*Sylla* gdy miastho przezwiskiem *Preneste* (we. wziął mocą/ y ztym Sekret weźynil/ aby wshyscy obywatele byli pomordowani/ ktorych do dwunastcie tysiecy było/ rozkazal *Hospitem suum excipere* chęząc mu oddać te ludzkość ktora mu on okazywał. Ale on ztym rzekł: Niechże nieprzyiacielowi *Oycyzny* mey nie być powinien/ y ztym w gromadzie samśiad swych wśedzsy/ z nimi był zabity.

*Plutarch. in Pompeio.*

Gdy w *Rzymie* był wielki niedostatek żywności/ *C. Pompeius* do *Afryki* *Sardyńiey* y *Sycyliiey* jęgłowal/ a

## Ku Oycyzynie.

wal/ a dostawşy zboża obfitości spieszyl sie do *Rzymu*. Jednak gdy sie wielka trwoga sstała na morzu/ przez nie pogodne jęglowanie jęglarze nie chcieli na ten czas wozic. *Pompeius* wstapivşy w łódź/ kazal kotwice podnieśc/ wolał iac/ żebyśmy jęgłowali/ potrzeba sama tego po nas chce/ a żebyśmy żyli nie potrzebuie tego/ wkazując że czasu niebezpieczeństwa *Oycyzny*/ ma być wieşy wzglad na nie niż na własne zdrowie. Ponieważ za podiećm prace w *Oycyzynie* vmrzeć na iey posłudze/ rzecz iest *Swiechobliwa* y *stawna*/ ale *Oycyzyna* w iawnym niebezpieczeństwie gnusnoscia opuścić/ rzecz iest *skarada*.

*Plutarch. in Parallel.*

*Xerxes* *Krol* *Percki*/ mając woysk swego czterech sto tysiecy/ ciagnal do miastka *Athenieńskiego*/ *Artemizy* y obywatelom tey krajiny niebezpieczność swoje opowiedzieć kazal. *Athenieńczykowie* taka nowina bedac wzruszeni/ *Agezylausa* syna *Themistoklesowego* postali dla spiegieństwa. Ten bedac miłoscia ku *Oycyzynie* wzruszony/ a chcąc ią wyzwolic od takiego niazdu nieprzyiacielskiego y niebezpieczeństwa/ w wbiere *Percki* przyszedł do obozu nieprzyiacielskiego/ y *Mardoniusa* niektorego s *flug* *Krolowickich*/ mniemając że by to był *Xerxes*/ zabil. A gdy był poimany od stolic ych y związany do *Krola* przywiedziony/ gdzie na ten czas *Krol* wedle obyczaju *pogańskiego* miał ofiarować ofiare y *Altarsa* *Stońcu*. Tam *Agezylaus* w ogień na *oltarzu* bedacy reke prawa wlozyl/ a wdrecze nie wyćirpiał wshysko bez wśelakiego wzdychania.

Gdy był rozwiązany/ rzekł do *Krola*: Takowego *Krolu* ja vmyslu wshyscy *Athenieńczykowie*/ czemu iesli wiary dać niechcesz/ potwirdze thego y wlozeniem drugiey lewey reki w ogień. *Xerxes* strwożony bedac/ rozkazal miec o nim straż y piecja.

Gdy *Rzy*



## O prawdziwey miłości

Plutarch: in Pa-  
rallel.

Gdy Rzymianie wiedli wojnę z Lacedaemoni / wojni-  
li z Hetmanem P. Decyus. Jednego czasu niektórzy mi-  
dziejnie / aż ubogi ale rodzi się Slacheckiego / przewi-  
stiem Casyus Brutus / był przenięt od nieprzyjaciół /  
aby brony do miastu otworzył. W czym gdy był za-  
znany / wcieli do Rosciota Minerwy / tam go ociec jego  
Casyus zamknął / y głodem umorzonego / nie po-  
grzebując go / wyrzucił.

Plutarch. ibidem.

Gdy Persowie Greckiego ziemie pustoszyli / Pauzanias  
z Hetmanem Lacedaemoni / wziawszy od Xerresa Kro-  
la Perskiego pięćdziesiąt tysięcy talentów / chciał mia-  
sto Sparte Krolowi poddać. Czego ociec jego / to jest /  
Agesilaus dowiedziawszy się / gonil go aż do Rosciota  
Minerwy / a zamurawawszy drzwi Roscielne cegła-  
mi głodem go umorzył. Gdy umarł / matka prze-  
chłodziła go / nie chciała też być wzruszona ku nie-  
mu miłosierdziem / ale wzgardziła ciałem jego / nieka-  
zawszy go y chować.

Plutarch: in The-  
mistocle.

Themistocles Athenieński człowiek znamienity / z  
młodu będąc ustraszony y niepowszagiłowy. Gdy był po-  
tym Hetmanem obrany / rzeczy wielkich dowodził. Ten  
gdy prze-  
zazdrość był ob-  
tych / którzy po-  
stug jego nie-  
wdzięczni byli / z Aten wygnany / od Xerresa Kro-  
la Perskiego / którego był przed tym poraził / był z wielką we-  
ciwoscia przyięty / y Hetmanem przeciwko Athenianom  
wezwany. Ale gdy widział wielki wypadek Oyczyzny swo-  
jej / nie chcąc się mścić na postugę nad nią niewdzię-  
czności / surowo Wolowa krew pijąc / wołał sam so-  
bie śmierć żądać / niż Oycyznę ku wypadkowi przywieść /  
albo Xerresa zdradzić.

Plutarch. in Pa-  
rallel.

Gdy Erechthus wielką wojnę z Eumolpem wiodł /  
odpowiedzia bogom był napomniany / że zwycięstwo  
miał z nieprzyjaciela odnieść y Oycyznę wyswobodzić /  
gdyby

## Ku Oycyznie.

gdyby był własną dziewczkę ofiarował. Będąc tedy po-  
budzony miłością Oycyzny / żenie swej to oraculum o-  
powiedział. A odprawiając ofiarę / stał się zwycię-  
cą sam siebie pirwey niż nieprzyjaciela zwyciężywszy /  
miłość bowiem Oycowską ku córce / za miłości  
ku Oycyznie zwyciężył.

Trasybulus Athenieńczyk takowy był cheć y mi-  
łość przeciwko Oycyznie swej / która widział być od trzy-  
dzięści Tyrannów utrapioną / że miała gromadę ma-  
jąc około siebie / przychylił się wmyśłem swym ku wy-  
zwoleniu jej od ich srogiego panowania. Które przed-  
sięwzięcie jego bacząc niektórzy / spythal go : O takowe  
dzieki Athenieńczykowie będą tobie za takowe dobro-  
dzieństwo powinni. Odpowiedział : Say Boże iż ta-  
kowa postuga Oycyznie swej jestem powinien / abym  
ja mógł wykonać.

Kaleteńczykowie / gdy przez jedenaście miesięcy by-  
li obleżeni od Angielskiego Kro-  
la Edwarda trzeciego /  
głodem przyćmieni / y nie mający żadney nadziei o po-  
moc / wmyślił Miasto poddać nieprzyjacielowi. An-  
gielski Krol nie chciał inaczej przyjąć tego poddania  
jedno tym sposobem / żeby wedle wolej swej z majątno-  
ściami ich y ze zdrowiem postępował. Gdy mu roz-  
dali tego ten uporny gniew panowie Kadni / wkładając  
to być złym przykładem : do tego się podał / aby ze wszy-  
stkich liczb Mieszczańców / sześć namożniejszych / bos /  
głowe niezakrytą mając / powróz na szyi / y klucze od  
Miastu w rękach swych trzymając / pod jego moc  
wola byli poddani. To poselsztwo gdy było do mi-  
astu przyniesione / płacz wielki wszedł się. A w tym  
strwożeniu ludzkich wmyśłów / gdy jeden nieposledniej-  
szy między nimi / dla zdrowia Oycyzny śmierci się nie  
nie strasząc wyznał / iż / in-  
nych pięć do takowego  
affectu

Erasm. lib. 6.  
Apoph.

Frois. lib. 10



## O prawdziwej miłości

afektu za sobą pobudził/który tym sposobem byli pod moc Króla Angielskiego/ iako on chciał/ podobni.

Tymi tedy y tym podobnymi przykłady/ dobry obywatel a miłośnik prawdziwy Ojczyzny/ pobudzony bedac ciału niebezpieczeństwá Ojczyzny/ ma iey powinność swoje wszelkim sposobem nąstątek y zdrowiem swoim oddawać/ męstwo/ gdzieby tego potrzeba była/ w sobie wzruszając: Które męstwo ma w sobie magnanimitatem, fiduciam, constantiam, tolerantiam. Albowiem fortis vir, magna perarduaq, omnia agit, inuito animo, y sku żadnego swego nie szuka/ ale na samey stawie y zasności cnoty y męstwa swego przestaje.

**Miernosc w czym należy.**

Przystąpi też z tym mierność/ która naywiecey bywa wpátrwana w zaniechawaniu rostkoy/ y nie dopuści aby dobry obywatel iakowym postępiem ktorym miał być zięty/ ale weźmi go skromnym/ tak w rzeczach szczęśliwych/ iako y sprzeciwnych/ y nie mu przez gwałt czynić nie dopuści/ nád czo w wolney R. P. nie być nie może brzydliwego.

**Mądrość co w sobie ma/ y ktore iey własności.**

Przystąpi też z tym y mądrość/ która w rozbięciu zlego y dobrego obiera sie/ bez ktorey nie dobrze y pożytecznie sprawiono być nie może. Którey to mądrości ey sa własności/ aby sie wszystko dzytało/ y sciagało do sposobu rozumnego/ aby sie nie nie działo/ czego by sie potym miało żałować/ a coby więcej włości škodzić miało. Tey bowiem cnocie służy rozum

**Sprawiedliwość co robi y iakiey jest wagi.**

intellectus, opatrność y ostrożność/ a za nią idzie sprawiedliwość/ która iest stwirdzeniem towarzysztwa ludzkiego. Thá oddaje każdemu co iego iest/ cudzego sobie nie nie przywołaje/ zaniechawa własnego pożytku/ a wiecey inšym niż samá sobie pożyteczna/ każdemu własna godność oddaje/ scharfemu więcej/ równemu zgodę/ mińszemu karność/ nieprzyjacielowi cipliwość/ niedostatecznemu litość/ nikogoy nie prąja: A iako ka

źnia winna

## tu Ojczyźnie.

źnia winnego/ tak zaśie dobrze Ojczyźnie za służone godności y starwa opáthruje/ od niey pochodzi niewinnaność/ zgodá/ pobożność/ ludzkość/ wdzięczność/ cnoty dobremu obywatelowi należące. A te ctery cnoty tak sa s sobą spolu złączone/ iż iedná bez drugiey cáła być nie może/ abowiem męstwo bez mądrości y sprawiedliwości vpor iest/ a zgotá/ okrucieństwo/ ktore wfsytkie ludzkość od siebie odgania. Jako Agesylaus Król Lacedemonski bedac spytany/ ktoraby cnota była zasnieyfiat iesti męstwo czyli sprawiedliwość. Odpowiedział: Męstwo nie iest pożyteczne iestliby przy nim nie była sprawiedliwość. Bo iestliby wfsyscy byli sprawiedliwi/ nieby po Męstwie: Mądrość także bez sprawiedliwości/ iest chytróść: Mierność bez męstwa/ gnuśność: a sprawiedliwość bez mierności/ srogość. Skąd ona przypowieść Ennij Poeta: Summum ius, summa iniuria.

Plutarch. in Agesila.

W tych tedy cnotach wfszey miánowanych/ miłośnik Ojczyzny rostkoywać sie ma/ y wfsytkie sprawy swe do nich stosować/ iako do tych/ ktorego sławnym y pożytecznym a godnym synem Ojczyźnie wkaża/ bo za rostkowaniem sie w nich/ bedzie násladowca thego wfsytkiego czego ony potrzebuia/ bedzie wfsytko skromne y cipliwie znosił/ bedzie sie tego wárował/ aby nia gdy nikomu nie zaszkodził/ ani też sam nie dał sie (iako ono mowia) osukać/ wedle onego co powiedział Horatius: Nunquam te fallant animi sub vulpe latentes. Albowiem iesti to iest znak cnoty/ y zgotá samá cnota/ nikomu nie škodzić/ nikogoy nie krzywdzić/ y nikogoy nie zdradzać. A tho nie iest alienum od cnoty/ y zgotá animi ingenii, umieć sie zdrady drugiego ostrzedz/ y od zdrady drugiego ostrzedz. Co nadobnym przykładem ozdobił Carneades philozof w ty słowa: Iestlibys wiedział gdzie wfsytróści o weju/ a ktho nieobacznie chciałby



**O** powadze praw  
na nim vsieść / a ktorego smierci moglbys pożytek ob-  
nieść / nie dobrzebys uczynil / gdybys go w siedzeniu nie  
przestrzegł.

**O** powadze praw / przecz wynalezione sa  
y iakowe być maia.

**A**z to jest każda osobliwa Rzeczpospolita / w ktorey  
nie każdy z osobna / albo wiethsa część ich / wedle swey  
woley y upodobania rzadzi sie y sprawnie / ale cha w  
ktorey samo prawo panuje / dobry a prawdziwy mi-  
łośnik Oyczyzny na tym prawie polegac ma / y wedle  
niego sprawy swe stosować / gdyz prawo przeto jest po-  
stánawione / aby za tego bożaznia ludzka smiałość w  
czynieniu złości była pohamowana / y bezpieczna była  
miedzy złośliwymi ludźmi niewinność. Ktoreto prá-  
wo ma być wieczne / sprawiedliwe / podobne / przychy-  
lające sie do natury y zwyczajów Oyczyzny / nie dla cze-  
kolwiek tylko prywaty / ale dla wszystkich pożytkow  
postánawione. Bo gdzieby niesprawiedliwość w so-  
bie miała / nie mogłoby być słusnie zwane prawem /  
ale śidlem a chytroscia / iako ono Demostenes powie-  
dział: *Nonne ridicula existimabitur esse ciuitas, si legem hanc  
iniquam tulisse videtur, qua sacrilegos tueatur et conseruet?*

Maia tedy być w wielkiej wadze y wieczności prá-  
wa / poniewaz dla zachowania R. P. bywają postá-  
nowione / a wszyscy iednako z nich pożytek y pociecha  
odnoszą. Co przykładem swoim obiaśnił Solon. Be-  
dac bowiem pychany: Jakimby sposobem mogła w  
całości swej zostac R. P. Odpowiedzial: Jesliby oby  
watele byli posłusni zwierzchności a zwierzchność prá-  
wom. Czym dal znać ten zacny Medrzec / że ta R. P.  
zachowana być w swej mierze nie może / gdzie zobo-  
zey strony

y iakowe być maia.

zey strony / thak a sthrony zwierzchności iako y podob-  
nych byloby zaniebdanie praw / gdyz prawa sa quasi a-  
nima ciuitatis. Jako bowiem ciało dusze wróciwszy / jest  
sprosne / niżejme / y niepożyteczne: Tak też każda Rzecz  
pospolita nie bedac vgrunthowana prawy / w niwecz  
sie obraca wróciwszy dusze swojej / za ktorey mocą y si-  
łą wzrost y życie swe miała.

Przetoć Platoná pominał / aby młodzieńców wmy-  
sły były do tego przywodzone / żeby o prawach dobrze  
rozumieli / a bowiem nie tylko sa zwiastkiem pospolitego  
go rowarzystwa / ale też osobliwie mierność zachowu-  
ta w prowadzeniu iego. A iesli z lekarstwa żaden nieje-  
goy sie inszego nie spodziewa / iedno tego coby dla po-  
ratowania zdrowia służyło / gdyz dla tego samego jest  
postánawione / tak sprawa nie ma też nie inszego po-  
chodzić / iedno coby R. P. było pożytecznego / gdyz dla  
tego samego bywają postánawione. Nie cym inszym  
bowiem kwieta Rzeczpospolite / iako thym / gdy prá-  
wom zupełnie bywa od każdego oddawane posłuszeń-  
stwo / gdyz tam żadne Tyrraństwo być nie może / gdzie  
*Ex arbitrio priscarum legum geruntur omnia.* Ktore to prá-  
wa potrzeba po wielkiej części wynalazła y wpromó-  
dziła. Bo nie jest to rzecz podobna / y nigdy sie thd nie  
stało / aby czasu postánawiania ktorey R. P. z razu  
prawa wszystkie mogły stanać / gdyz wszystkie przypadki  
zrazu obaczne y przewyżane być nie mogą / musiały re-  
dy s potrzeby pochodzić. Bowiem iako potrzeba oba-  
czyć wprzód chorobe niż lekarstwa na nie szukać / thak  
wprzód namnożyło sie chciwości ludzkiej do popelnia-  
nia złości / niż sa postánawione prawa / gdyz dla tego  
sa aby swowolność ludzka powściągały. Stąd ono  
*proverbium* wrosto: *Ex malis moribus orta sunt bonae leges.*  
Postánawione tedy prawa w każdej R. P. maia mieć  
powinno

Práwo jest dusze  
Rzeczpospos-  
lity.

Jako lekarstwa  
dla choroby / thak  
prawa dla złości  
hamowania sa  
wynalezione.



## O powadze praw/

powinna powage od wszech/ iako te Ethore *aequalitatem* czynia/ bogatych z ubogimi/ ubogich z bogatymi. Jest bowiem prawo wolne od nienawiści/ *nullo odio mouetur* nullae cupiditate tenetur, vsmierza wszytki żądze ludzkie. A krotce zamyślaia/ od niego doctryna viuendi pochodzi/ gdyż jest recti praeceptio, prauis depulsio, y fundament wola ności w nim sie zawiera. Jako Cycero w Oracyey swo iej/ Ethora miał pro Cluencio, wspomina thymi stowye: *Fundamentum libertatis fons aequitatis, mens & animus & confi-* *liti* sententia ciuitatis, posita est in legibus. Bo gdzieby labefacta esset *authoritas legum*, bezpieczenstwo R. P. zatrzyma ne byc nie moze. Abowiem gdy sie pomnaża prawa y vsthan wzgarda/ za wywyższenim sie y wzmozeniem swey wolej/ stawia sie con. uracie przeciwo R. P. Nad to *militaris gloria* predko zniszczeie gdy karność vstanie/ ktora pomnozenie swe od prawa bierze. Przetosi do brze powiedział Demostenes: Jesli prawa swey powa gi miec nie beda/ a każdy bedzie to czynil do czego go iego požadliwość pociagnie/ nie tylko Rzeczpospolitha zginie/ ale żadney rozności nie bedzie miedzy sywocem ludzkim a bydlcem. Dobry tedy obywatel wważa iacy v siebie prawo/ ma sposob sywotha swego cia gać/ nie tak dalece względem frogości prawney/ iako to względem samey enoty/ boć to jest *seruili ingenij ratio*, nie miłoscia enoty/ ale boiaźnia karania hamowac sie od zlych spraw. A then *merito reputandus bonus Cuius* Ethory *amore virtutis odit peccare*, iako o thym wuślył on swiadşy Żoracyuszow:

Oderunt peccare boni virtutis amore,  
Oderunt peccare mali formidine poenae.

To iest.

Pieknie każdemu gdy dobry s swey enoty  
Bywa/ gdyż każde mina go kłopoty.

Ten sie na

## y iakowe być maia.

Ten sie nadobnie vpsręzy y zbramuje/

Kto sie od złości s swey enoty hamuje.

Lecz iż przyrodzenie ludzkie bedac *Passione* / zawse tendit ad malum. Wedle onego: *Ad maius in potius quam bonum* mortalium prouum est ingenium. Potrzeba prawdziwemu miłośnikowi Oycyżny gdyby mu sie przez iakikolwiek sposob przydało transgressya prawa vczynić/ niepo blażać sobie wystętku swego/ ani go omawiać/ ale co mende vczynić/ y tho co zażyczył wystheptiem swoim skromnie znosić/ nie dawaiac s siebie tego przykładu/ aby sie nań ona przypowieść Anacharsis sciagać mia/ Laert. in eius vita / Ktory prawa przyrownywał pátieczynie/ w Ethorey & Selenia mały komorek wiaźnie/ a Bak ia przebije.

Lecz stary zwyczaj sprawiedliwy/ Swietry

Dzis w polskich prawiech posiedl na wykrety.

Spátieczyny sieć ktora Bak przebije/

Dzis w polskie prawa Muska sie wwie.

Y owsem do powagi prawa a starania sie o tho/ aby w powinney *Requency* trwało/ ma sie pobudzac onymi przykłady ludzi przed nami bedacych/ Ethorzy nie tylko sami sobie w swych występkach nie poblażali/ ale y affektu powinnego naturalnego ku pothomastwu zaniedbawali/ wiecey *aquitatem ipsam, legumq; auctoritatem* pensando. Jako Manlius Torquatus Consul

Rzymski/ Ktory na ten czas wiodac woynie z *Lacinnis* / Liuius Dec. 1. / Kt/ dal wywołać tho w woysku swym/ aby żaden bez lib. 8. porządku bitwy nie staczał/ to iest/ poiedynkiem. Przyp trąsilo sie/ iż miedzy inszymi ktorzy Kory wodzili a straż erzymali/ Titus Manlius syn Consulis/ s swoia Kora wyiechal na pagorek/ Ktory byl nieopodalny od obozu nieprzyacielskiego/ a stanawşy na strzelenie z luką od nieprzyaciela/ byl poznany od nich. Tedy zaraz Gemini nius Necynus Tusculanus człowiek zacny y meşny/ wyiechaw



### O porządku praw

lechawşy troche z obozu / rzekł do niego: A tymżeś tu  
wmysłem Mánli przyjechał / abyś iedna Rotha bitwe  
z Lácinnikłi zwiodł. Coż tym czasem beda czynić Con-  
sules? Coż ich woyskła beda poczynać? Odpowiedział  
Mánlius: Przybeda niedlugo Consules / przybedzie też  
z nimi y Jupiter mściciel przymierza przez was zgwol-  
conego. A iesliże przy Jezierze Regil nazywanym przod-  
kowię naszym do waszey sycości walczyli / y tu starać się  
o to bedziemy / żeby wasze bitwy z nami zwiedzione / nie  
wiecey wam serca przydały iedno iakoy w on czas.  
Na to Geminus odpowiedział: Chceś je przed tym  
czasem doświadczyć / między soba / iakiego męstwa  
jest Lácinnik przed Rzymianinem / a Rzymianin przed  
Lácinnikiem / choć i z iednego stoczenia bitwy między  
nami / wkaże się iakie wşytkiego woyskła wyscie woyny  
bedzie. Zátym Mánlius / badż z gniewu / badż też wşty-  
dem poruşony / nie chcąc zniknąć oney poiedynkowej bi-  
twy / zapomniawşy oycowskiego edictu / wzruszył się tu  
bitwie / zraniwşy konia wprzód pod Geminussem / na  
ziemię go zráził / ktorego potym chcącego wstać pora-  
żiwşy przebił. Lupa tedy wziawşy po nim / z wielkim we-  
selem wrocil się do obozu Oycowskiego. Tam przyśe-  
dşy / *ignarus imminentis fati*, ty słowa do Oycza wyrzekł:  
Abby wşyşcy (Mánli oycze) wiedzieli mnie być twego  
potomka / te lupy przyniosłem do ciebie wziete z zabi-  
cia nieprzyjaciela. Consul odwrocivşy się ob syna / za-  
raz woysko wşyşk do gromady zezwał / y tymi słowy  
synowi odpowiadając / rzekł: Ponteważes T. Mánli  
ani máiac w powadze edyktu przelożonego nad woys-  
kiem / ani też Máyeşthatu oycyştego / przeciwko ná-  
szemu mandátowi poiedynkowa bitwe zwiodłes ile o  
ciebie być mogło. Zgwalciles żołnierzka karność / kto-  
ra Rzymskie sprawy do tego czasu trwała. Przywio-  
dłes mie

### y iakowe być máia.

błes mie zaprawde do tego / iż albo R. Pospolitey mu-  
siałbym zapomnieć / albo (co słusnieysza bedzie) wro-  
dzoney miłości oycowskiej tu synowi. Smetnyć y ża-  
łosny przykład / ale naszey R. P. na potym pożyteczny /  
ażci nie wrodzona miłość tu potomstwu / choćże też  
znał ten twego męstwa wiedzionego niekjemna sta-  
wa / przeciw tobie wzrusza / ale iż albo twa śmiercia má-  
ia być náprawione edykta Consulow / albo theż odpus-  
zczeniem ná wieki zniszczone / rozumiem iesli co iesłh w  
thobie krwie naszey / nie bedziesz się wzbraniał / żeby kara  
ność żołnierska przez cie zgwalcona thwoim karaniem  
w całość swa była wprawiona. Zátym kazał mu / ná  
palu syie polożiwşy / głowe wciać.

Tárkwinius Krol ostatni Rzymski / bedac prze oku-  
cienstwo swe z Rzymá wygnany / zwatpiwşy w pomo-  
cy Lácinnikow / wdał się do Miastá Zetruskw prośac  
ich o ratunek do przywrocenia ná Krolestwo. Thám  
przez posły do Rzymá posłane / prośil / aby mogli do  
Miastá iako *privatus* wnieść / y liczbę administracyey swo-  
iey Senatowi y Pospolstwu uczynić. A iesliby tho być  
nie mogło / aby mu były dobrá iego wroczone / żeby prze-  
niedostatek zebrąć mu z działkami nie przyszło. Wyşku-  
chani byli posłowie. Ktorym tá odpowiedź dana / że-  
by zgola żadney nádzieie nie miał Tárkwinius do przy-  
wrocenia / a żeby o tym iuz żadney wzmianki nie czynił  
gdyż tho wşyşko daremnieby się działo. Okolo odda-  
nia ábo przywrocenia dobr deliberacya czyniłá się / Bru-  
tus zgola sprzeciał się o to / wkazuiac żeby tym sposo-  
bem dáłá się przyczyna y pomoc do molesthowania  
Rzymá woyna Tárkwiniuszowi / y ktemu chcąc thym  
nád nim pomścić się / przeto iż wielce Rzym od niego  
był wdreczony. Collatinus Collegá Brutusow przeciw-  
temu mowil / wkazuiac że R. P. jest wdreczona od Ty-  
tannow

Dionis: Halicar-  
nas. lib. 5.



### O powadze praw/

rannow/ ale nie od ich dobr/ a ktemu żeby sie strzegł  
niestawy tej/ żeby nie rozumiano/ iż dla tej samey przy  
czyny wygnani byli Tarkwiniuszowie. Przysłażacy  
do tej Sentencyey/ żeby dobrą były przywrocone Tarkwiniuszowi. Co gdy Postowie iemu oznaymili/ stę  
rali sie żartym aby mogli z młodzieńcy Rzymstymi Trą  
ktary czynić/ obietnicami ich vchodząc/ aby do Miasta  
pothomstwo Tarkwiniuszowe wprowadzić mogli.  
Tam uczyniwszy już Consultacye w tej mierze/ wiecze  
rzali v obywatelow niektórych Rzymstich/ ktore zwa  
no Aquilij. y tam zaraz list do Synow Tarkwiniuszow  
wych ża prośba Postow pisali. O tej Coniuracyey też  
wiedzieli dway synowie Bruty Consulis. Gdy kazali  
wszystkim do tego nienależacym wynieść/ Auga Aquilioru.  
przez wiskiem Vindex dorozumiawszy sie/ że żartym ich  
wygnaniem o czymśi złym thraktować mieli/ vdrzwi  
zamkniętych stanał. A gdy nieco o zdradzie vstyszał/  
przez spary poczał pątrzyć/ y wyrzał listy zapieczetowa  
ne do Tarkwiniuszow. Thy thedy rzeczy słysząc y wie  
dzając/ nie chciał ich odnieść ad Consules, gdyż ieden z nich/  
cho jest/ Tarquinius Collatinus, był powinnny Aquiliom, Ale  
do Waleryusza powodnika wolności/ aczkolwiek na  
ten czas żadnego dostojenstwa na sobie niemającego/  
co oznaymił/ ktory zraną z niemala zgrai ludzi do do  
mu Aquiliorum przyszedł/ od Postow Tharkwiniuszow  
wych nie bez niemaley Contencyey listy wziął/ y cho od  
niósł ad Consules. Ci otworzywszy listy/ gdy sie zdrada  
ińska vkazala/ rokazali zaraz do wieszenia podać Con  
iuratores. A gdy na każn wiedzeni byli/ Naprzod stę  
neli synowie Bruty Consulis, Pospolstwo widząc ich proś  
by y lzy/ a wiecey oycowstwa żalosc y boleść vważając/  
chciało obudwu zdrowiem ża za slugi Oycowstwa dāro  
wać. Brutus nie vkazując/ aby miał być jakim asse  
ktem oyc

### y iakowe być maia.

Item oycowstwu nim wzruszony/ kazawszy ie wprzob  
virgis lacerare, rokazal/ do palu syie ich polożysz/ v  
ciać. Gdy przysłaż ad Aquilios, ci iż mieli Wnia swego  
Collatinum Tarquinium, vpadłszy mu v nog/ prośili o ża  
chowanie zdrowia swego. Collatinus ża nimi przyczę  
ne czynić poczał/ obmawiając ich niebezpieczeńosc y głupa  
stwo/ ża zwiedzeniem towarzysztwa. Ciego gdy vpro  
sić nie mogli/ rzekł tymi słowy: Ponieważes jest tak o  
krutnym y nieuproszonym/ ia ie wolnymi czynię moca  
ta ktora mam s toba rowna. Odpowiedział żartym  
Brutus: Żaprawde Collatine po ki ia na nogach stać  
bede/ nie bedziesz mógł zdraycow Oyczyzny karaniu od  
dać/ owsem y ty sam prze takowy twoy postepet ka  
ranie odnieść musisz. To wyrzekłszy/ a straż przydaw  
szy młodziemcom/ thymi słowy do Pospolstwa przeda  
mowe uczynił.

Radbym był sławne Rycerstwo cho widział/ aby  
był Collatinus Tarkwinius (ktoregoście mi żartowa  
rzyśa do obrony wolności dali) o wszystkich rzeczach  
do pożytku R. P. należacych zemna iednako/ iakom sie  
s przodka thego spodziewał/ rozumiał/ a Tyrannow/  
ktoreście z Miasta wygnali/ y ża exules osadzili/ nie sto  
wy tylko/ ale uczynkiem/ iako sie godzilo/ nienawidział.  
Lecz widze że Collatinus/ nie tylko bliskościa krwie/ a  
le theż y chęcia Tarkwiniuszom iesth przychylny. Albo  
wiem y o ich przywroceniu do Miasta/ wzmiąнке sie  
wnieść wazyl/ iakoby mu to nie była rzecz wiadoma/  
coby stad ża żaraza R. P. była/ gdyby Tarkwinius do  
Miasta był przywrocony/ ktory okrutne swe Panowā  
nie nad Mieszcżany rościagał/ nie bowiem nie jest tru  
dniejszego oduczyć sie iako Krolować. Omijam to/ iā  
ka pomoc pieniejna ztemu nieprzjacielowi przywrocic  
rādyl. A masz to bez karania być/ na wolność ża Tyr  
rany sprzy



### O powadze praw/

rany sprzysięgac się/ osadzone zdrayce na gardło od ka-  
żni odeymować? Ale iż wam nie wszystkie rzeczy są wi-  
dome/ krotce co się dzieje przeloże/ y dla czego Alwili-  
os y towarzyszybow wszystkich tej Coniuracyey na kara-  
nie żadam/ abyście przez tho co powiem wyrozumieli/  
w iakowe niebezpieczeństwo wpor niektórych wasze  
wolność przywieść miał. Żeśli się byli do domu Al-  
wiliorum zlosliwi niektórzy obywatele tego Miasta/  
miedzy ktorými dway synowie moi byli/ ci uczyniwszy  
porozumienie s Posty Tyrannow s strony przywroce-  
nia Tarkwiniuszow/ za zamordowaniem dobrych lu-  
dzi/ listy do nich rekami własnymi pisane dali. Zlec by-  
ło/ ktoż tego nie widzi/ o wolności waszej Quirites, zle-  
było o zdrowiu pospolitym/ by była nie przystąpiła o-  
patrność iakowegoś Bostwa temu Miastu/ bez wato-  
pienia sprzyjającego/ że przez struge Alwiliorum/ na-  
przod do Walerjusz/ potym przezeń do nas sie ta rzecz  
doniosła. Za przeczythaniem listow publicz, syny moi  
osadzone w zlym uczynku/ dwoiakim prawem ostha-  
nim karaniem skaralem/ a nie dopuściłem prze przy-  
czyne swa waszego dekretu y przysięgi zgwałcić/ wi-  
dzac zebym tho był nie słusnie uczynił/ y škodliwy po-  
sobie przykład zostawił/ gdybym był nad pospolita  
miłość swa prywatna przelożył/ aby wszelki po mnie  
potym prawa y ustawy nad wszystkie powinnowactwa  
przekładał. Chciałem z inszych potym karanie wziąć/  
gdy za Alwiliami przed sadem postanowionymi do-  
bry moy Collega przyczyniał się. Żeśliż tedy powin-  
nym Collatinowym to się odpuścić ma/ aby się za ro-  
wno wszystko działo/ potrzeba y inszym odpuścić. Wy  
tedy Rycerstwo obaczcie/ iesliż przysięge/ ktora się wszy-  
tko Miasto obowiazalo/ iesliż prawo pospolite priva-  
ta chęcia iednego Consula chęcie zgwałcić? To za-  
pewne

### y iakowe być maia.

pewne/ wiem/ bedzie/ że Collatinus godne karanie przy-  
woprzysięstwa swego od Bogow odniesie/ ktorym lu-  
dzkie rady tajemne być nie moga. Nád to/ iuz okaznie  
się iakowym nieprzyjacielem Oyczyzny a nie Consulem/  
zostawiam wam nád nim kaźń podług waszego zdas-  
nia. Abowiem ku czemuż bedziecie rozumieć sciagania  
ca sie one iego sentencya/ gdy rądził/ aby pieniadze Kro-  
lom były przywroczone? Do czegoż się y tho przedsię-  
wzięcie iego teraznięsie ma s sthrony wyswobodzenia  
tych przestepnikow/ iedno do tego/ aby wolności was-  
zej/ ktorey wam zayrzy/ wiecey zdradziec przywroce-  
nim do Miasta Krolow/ pomoca domowa y cudzo-  
ziemska przygotował. Żas Collatine/ ktorym mym  
własnym synom nie przepuścił/ siosthry thwey synom  
mam przepuścić? Ktory ciato tu v nas maś a v nie-  
przyjaciol vmyśl. Ktory zdrayce Oyczyzny zachowys-  
wasz/ abyś mie strożá wolności zamordował. Żebyś  
tedy czego takowego nie wyrzadził/ s tego wrzedu abo-  
roguie cie/ y rozkaznieć stad odeysć/ abyś ná potym o-  
takowe rzeczy nie kuśił się. A wy Rycerstwo iesli chce-  
cie to mieć za rzeczy grunthorne/ przez swe suffragia de-  
claruycie się/ iednak wiedzcie/ że s tych dwu iednego  
Consula mieć bedziecie/ albo Collatinusa albo Brutu-  
sa. Gdy tej przemowy Brutus dokonczył/ Collatinus  
zapalony gniewem y żaloscia ziety/ nazywał proditorem  
Brutum, że siebie niewinnego y nieznieślzonego do  
gniewoliwego pospolstwa oskarżył. Żatym gdy pospol-  
stwo do losu się wdało/ Lukrecyus otrzymał to v Col-  
latyná / iż dla vsia fromothy/ pierwey niżby pospol-  
stwo zdanie swe dalo/ odstąpił tego wrzedu y z Mi-  
asta wstąpił. Ktory gdy odchodził/ Brutus był do tego  
powodem/ że mu s skarbu pospolitego było danych  
dwadzieścia Talentow/ a on s swych własnych piec  
przyłożył.



**O powadze praw/**

Plutarch. in Pa-  
rallel.

Epaminondas Hełman Tebański/ waleczac przeciwko Lacedaemonczykom/ gdy odjeżdżał do Miasta Tebańskiego dla obierania przełożonych/ synowi swemu przezwiskiem Stesymbrotowi wszystko wojsko porucił/ rozkazawszy aby z nieprzyjacielem bitwy nie zwo-  
dził. Lecz syn będąc nągrawan od nieprzyjaciół/ bitwa-  
stoczył/ zwyciężym nieprzyjaciół porażił. Wrociwszy sie do oycza/ od niego wprzód iako zwycięzca był koro-  
nowany/ potem za przestępstwo rozkazania oycowskie-  
go był na śmierć skazan.

Eras. in Adag.

Tennes Krol Tenediorum, będąc wybawiony z niebe-  
spieczestwa Morzkiego/ w Kthore był dla fałszywey su-  
spicyey cudzołostwa od Oycza wrzucony/ to prawo po-  
stańowił/ iż iesliby kto cudzołożniką znalazł y obaczył/  
aby go zabił siekiera. A gdy był syn iego na tym zym  
uczynku znaleziony/ pychano Krola coby czynić kazał.  
Odpowiedział: Niech sie prawu Exequucia dzieje. Dla-  
they przyczyny na menicy swey siekierkę dał wyrażić z  
jedne sthronie: A na drugiej stronie meśka y białogło-  
wsko twarz na jedney był wisząca.

Valer. max. lib.  
6. cap. 5.

Zalentus Krol Lokrenski/ między innymi potrzebny  
mi y państwu swemu pożytecznymi ustawami y tho-  
jedno prawo postanowił/ aby cudzołożnikowi obie-  
dnie oczu były wylupione. Syn iego będąc na cudzo-  
łostwie zastrany/ gdy wedle ustawy miał obiedwie o-  
czy strącić/ Miastko wszystko/ dla wdzięczności y zacno-  
ści oycowskiej/ czyniło syna wolnym od oney peny. Je-  
dnak ociec długo sie tego zbraniał. Należał tedy będąc  
zwyciężony prośbami obywatelów swych/ sobie jedno  
wprzód/ a potem synowi drugie oko wylupić dał.

Volater. lib. 4.  
cap. 2. Antrop.

Charondas Turiorum Legislator, gdy na pole wyszedł/  
przypasałszy do boku broń dla natarczywotw lotrow/ w  
tym gdy sie stamtąd wracał/ tumult między pospo-  
litymi

**y iakowe być mają.**

swem wszedł sie/ zapomniawszy broni przy boku wi-  
szącej/ spieśzył sie do gromady. A iż thą była ustawą/  
aby pod karaniem na gardle żaden zaiakakolwiek przy-  
ciyna nie śmiał z bronią in Concionem przychodzić. Nie-  
któremu mienawisni zawołali nań: Prawa Kthores  
posthąnowił/ y nam do trzymania podał Charonda/  
sameś ie zgwałcił. Odpowiedział: Zaprawde ie w ca-  
łości swej zostawiamie. A zaraz dobywszy broni/ przy  
obecności wszystkich przebił sie.

Syokles Syrakuzanom prawa nadał/ po zwycię-  
stwie Athenienczyków. Ten gdy okrutnościa nieuproś-  
na występki karał/ między innymi ustawami te jedne  
wniósł/ aby nikomu in forum et Concionem nie było wol-  
no z bronią przychodzić/ a gdzieby kto te ustawy prze-  
stąpił/ aby na gardle był karany/ a żaden nie miał mieć  
wymówki ani głupstwem ani iakakolwiek przyczyna.  
Niektorego dnia gdy mu oznaymiono/ że nieprzyjacie-  
le na gruncie iego nąśli/ przypasałszy broń pospieszył sie  
do nich. A w tym powstał rosterk y tumult circa forum,  
on niebacznie z ona bronią przyszedł. Tam od jednego  
będac spytany/ dla czego by sam/ będąc zakonodawcą/  
prawa począł gwałcić. Odpowiedział mu: Zapraw-  
de ie ich nie gwałce. A tak dobywszy broni/ nąthych  
miast sam nad soba Exequucia uczynił.

Kaius dał to był wywołać w wojsku/ żeby wszyscy  
z obozu nie wyjeżdżali bez iego rozkazania pod cza-  
sem palającego Słońca. Syn iego wyjechał do rzeki/ dla  
napoienia konia. Gdy sie wrocił/ Ociec rozkazał mu  
głowe wciąć/ przeto iż nie był posłuszny Edyktowi. A  
tym przykładem naukę dał żołnierzom/ aby w powa-  
dze mieli rozkazanie przełożonego.

Posthumus Tiburtus Dictator, Syna swego Posthumu-  
sa/ ktorego był wyćwiczył w sprawach Rycerskich/ iż  
nie za iego

Polyanus lib. 3.

Linus lib. 4.  
Decad. 1.



## O wolności/

nie za iego rozkazaniem nieprzyjacioly poraził / choć zwycięzcy / rozkazał być wiec / lepsi y słusniejsi być / rzecz rozumieć / żeby Ociec Syna meznego postradał / niżby Oycyzna miała karność Rycerska zgubić.

Alexand. lib. 3.  
Cap. 5.

Pisa też historycy o Athenienczykach / że ty skazowali na śmierć / którzy nie tylko przeciw całej wstawię y prawu wykroczyli / ale którzyby y iedne Sillabe prawa zgwałcili.

**O wolności w czym sie zamyka / y iakowey jest zacności / a iż quæst z Rzeczypospolitej jest rzecz skłarada y złośliwa.**

Wolności iakowey jest zacność / y w czym sie zamyka.

**A**ż w prawniech zamyka sie wolność popollita / thę nad wszytki skarby / nad wszytki bogactwa ma być przedkładana y w wważeniu miana: Bo za wpuśczeniem / za zaniebaniem wolności / wszelkie dostątki / wszelkie zbiorzy niżej nie są / niż ostatek y sam żywot smaczny być nie może. Jako ono Diogenes Cynikus bedac pytany / co by było na świecie najlepszego. Odpowiedział: *Libertas, hac enim amissa non facile recuperatur.* Rethora powieść iego nie jest od oney rozna: *Non bene pro toto libertas venditur auro.* Co w siebie wważając Pogani / za nas przednieyszyli nie one w siebie mieli. Czego jest przyklad iasny w onych dwu mejach Lacedemonskich / ktorzych przezwiska były Buides y Sparcyus. Ci bowiem bedac od Lacedemonczykow postani do Xerxes'a Broła Perskiego / dla odniesienia karania za to / iż Lacedemonczycy posty tegoż Broła byli zamordowali. Gdy ie Xerxes wyrzał / nie chcąc ich mordować / rozkazał im przy sobie trwać. Co gdy s nimi Hetman Krolewski expostulował / obiecując im / że w rowney powadze mieli być z naprzednieyszymi przyjaciolu Krolewskiem / w ten

Laert. lib. 6:

Herod. lib. 7.

## y iakowey jest zacności.

mi / w ten sposob odpowiedzieli: Wiemy iako zaena y wielka jest rzecz wolność / ktorey żaden baczny y spryślim Krolestwem nie frimarczyłby. Gdy powtore do tegoż przywodzeni byli / odpowiedź takowa dali one mu Hetmanowi / ktorego było przezwisko Zidarnes: *Twoja rada nie zda sie nam być słusna / iako tego ktoru nam do tego radzisz czegoś sam skostował / a od tego nas odwodzisz czegoś nie doznał.* Niewoley bowiem iużes doświadczył / lecz wolności iestjes nie skostował iakowa iest / ktora gdyby wiadoma była / *non ut hastis sed ut securibus pro ea dimicaremus suaderes.*

Braterus Alexandrá wielkiego Hetman / ciotowiek bogaty / starał sie o tho v Diogenesa Philozophá / aby sie do niego z Aten przemiościł. Odpowiedział mu w te słowa: Że woli w Athenach sol lizać / niżli v Braterá przy rostkofnym stole siadać. Czym znać dał / że wolność chociaż v boga / nad wszytkie bogactwo delieye ma być przedkładana / zwlaścieżá gdzie sie v mnieysza wolności.

Laert. lib. 6.

Gdy niektórzy Kalistenesá Philozophá opowiedali być szczęśliwym / przetho / iż v Alexandrá wielkiego wielkim dostątkiem był chowan. Odpowiedział: O wšem iest nie szczęśliwy Kalistenes / że musi obiedować y wieczerzać w ten czas gdy Alexander chce. Czym znać dał / że nie iest szczęśliwego y milego gdzie nie maś wolności. Co też v siebie on zacny Cycero wważając dwu rzeczy nawiecey pożadał. Pierwszej / żeby v mierzącac zostawił w wolności lud Rzymski / nad co od Bogow niesmiertelnych powieści / że nie zacnieyszego ciotowiekowi dano być nie może. Drugiej / żeby do tego ká idemu przyszło / aby sie dobrze R. P. zaśluszył.

Laert. lib. 6.

Philip. 2.

Powinność tedy ta iest y ma być dobrego obywatela / a prawdziwego Oycyzny miłośnika / przestrzegając / aby

S



## O wolności/

¶ Swietokrzę-  
stwo wielkie czy-  
nie kwest sobie z  
Rzeczypospo-

Plutarch. in A-  
ristide.

Probus in Pho-  
sione.

Probus in Epami-  
nonda.

gąc/ aby prawa y wolności pospolite w swej zawsze  
klubie zostawały/ nikomu sie nie przyługuiac wolno-  
ściami pospolitymi/ gdyż to jest wielkie swietokradz-  
stwo/ *habere quastui Rempub: Co nie in sego za soba nie*  
*et agnie/ iedno staze y skode rozech/ a nie tylko co iesth*  
*turpe, verum etiam sceleratum ac nefarium; bo dopiro thako-*  
*wi ludzie bene de Repub. meriti esse videntur, qui nihil in rem*  
*suam familiarem conuertunt, ale tylko o dobrym pospoli-*  
*rym radza/ Entemu wszytko staranie swe obracaiac/ia*  
*kowa cnota complures veteres Romani clarnere, A z Ateniezy*  
*kow naprzod Arystydes/ ktory bedac przelozonym nad*  
*pospolitym starbem wszytkiej Grecyey/ y nazacnicysse*  
*urzedu dlugo pod soba maitac/ takowey wstrzymiezla*  
*wości byl/ iz w wielkiej nedzy sshedł s swiatą/ vixq. pra-*  
*cium quo efferetur reliquerit; y iego dzieutki s pospolitego*  
*Atenienskiego starbu żywność y posag miały.*

Takowas cnota okazala sie Phocyoną meją Athe-  
nienkiego/ ktory zawsze z wielka slawa byl przelozo-  
nym nad woyskiem/ y latwie mogl doysc wielkich bo-  
gactw/ dla zacnych urzedow iemu od pospolstwa dā-  
nych. Themu gdy Krol Philip wielkość pieniedzy dā-  
rem postal/ żadnym sposobem ich wziac niechcial. A  
gdy go postowie napominali/ iz iestliby sam sie mogl  
obeyśc bez tego/ zeby iednak dla synow swych wziat/  
ktorymby s trudnością przyszło w takowym niedostā-  
tku godność y zacność Wycewsta zatrzymawac. Oda-  
powiedz te dat: *Si similes mihi erunt liberi mei, hic idem agel-*  
*lus, qui me ad hanc dignitatem perduxit, illos etiam educabit. Sin*  
*disimiles nolo his opibus eorum luxuriam augere.*

Nie mnieysza tez cnota a godna wieczney pamiatki  
okazala sie w onym slawnym Epaminondzie The-  
banskim hetmanie. Ten bowiem bedac kusiony s stro-  
ny miłości Wycezyny swej od Xerresa Krola Perskiego  
go przez

## y iakowey jest zacności.

go przez pieniadze/ stateczność swa (iakowey) day Bo-  
ze/ aby dzisieyszych czasow wiele ludzi bylo) niezachwia-  
na ku Wycezyźnie okazal. Uciekali bowiem Dyomedon-  
tes Krola Xerresa przyiaciel/ za prosba iego chcac Ep-  
paminondesa *pecunia corrumpi*, przyszedł z wielkością zło-  
ta do Thebanow Miasła/ zacyym naprzod piacia tās-  
lentow Michita mlodziencā/ Kochankā Epaminondesa  
sowego ku sobie przyciagnal. Michitus zacyym do Ep-  
paminondesa przyszedłszy/ przyczyne przyiadu Diomes-  
dontowego powiedzial mu. Lecz Epaminondas przy-  
bytności Dyomedonta rzekl do niego: Nie potrzebāc za-  
dnych pieniedzy/ abowiem iestli Krol thych rzeczy zaba-  
ktore sa Thebānczykom potrzebne/ darmo iestem wcy-  
nie gotow/ iestli zāsie skodliwe/ nie moze nā tho miec  
tak wiele zlotā y srebrā aby mie nim wtowić mial/ a-  
bowiem bogactwā wszytkiego swiatā/ miłości meylu  
Wycezynie nie przewyysza. Tobiektorys mie niedostwiā-  
domego kusil/ rozumietac mie być podobnym sobie/  
nie dziwnie sie/ y odpuszczamci/ ale wychodź sthād zā-  
raz/ zebyś inssych nie zwodził gdyś mie nie mogł. A ty  
Michite odday iemu pieniadze/ czego iestli zrazu nie w-  
czyniś/ oddam cie do urzedu. A gdy go Dyomedon  
prosil/ aby bezpiecznie wynieśc/ y to co byl do Theban  
wniosł/ wynieśc mogł. Odpowiedzial mu: Toć wcy-  
nienie dla ciebie ale dla mnie samego/ aby kto nierzekł/  
gdyby pieniadze byly wziete/ zes do mnie przyszedł/ a-  
bym ie wydarł/ gdym ich od ciebie dānych niechcial  
wziac.

## O szczodroblowości iako jest pożyteczna.

¶ A sie tez o to dobry obywatel starac/ aby/ ile zen-  
byc moze/ czynil wszytkim dobrze/ a przykładem swym  
wszytkim

¶ Szczodroblu-  
wość ludzkemu  
przyrodzeniu na-  
leży.



## O bezodroblinowości

wszystkim był pożyteczny/ gdyż nad bezodroblinowość żadna rzecz nie jest człowieczemu przyrodzeniu przysto-  
nieysza.

Pontanus de ma-  
gnani. lib. 1. ca. 6.

Miedzy zacnymi wojownikami Afrikaną Scypioną za-  
wielki to Historykowie poczytali/ że na każdy dzień in-  
forum descendebat/ a do domu swego stamtąd nie wracał  
sie/ aż kogo sobie dobroczynnością wojnił obowiazao-  
nym. A Tytus Syn Arola Wespazyana takowey ludzo-  
kości był/ iż gdy sobie przy wieczerzy wspominał/ że te-  
go dnia nikomu żadnego dobrodzieystwa nie wskazał/  
zawołał: Przyjacielu/ dzisiaj dzień stracił. Thos y  
Scypio Afrikanus zwykł był czynić.

Calius lib. 20.  
cap. 23.

Herodes Attikus Zophisthą/ dobroczynnością swą/  
nie tylko ludzi prywatnie/ ale y Miasztą ynarody w ubo-  
stwie y niedostatkach bedace podpomagał/ wołał: że  
to jest starb nazacnieyszy/ niedostatecznym ratunek czy-  
nić/ aby przestali być niedostatecznymi: a zaś niepo-  
trzebniającym aby kiedy nie byli potrzebniający.

Brusoni. lib. 3.  
cap. 13.

Alexander Severus żadnego dnia nie zaniechał ko-  
regoby nie miał czego pobożnego y ludzkiego okazać/  
przyjaciele do używania siebie pobudzając tymi slo-  
wy: Coż cho w tym jest że nie prosisz/ y chcesz że abym  
był twym dłużnikiem/ pros abyś sie po tym na mnie  
nie wskazywał.

Bedzie tedy powinność ta dobrego obywatela/ ká-  
żdego czasu nie zaniechawać/ aby sobie czo nawieczey  
miłości y przyjaźni ludzkiej iedną/ chetnym sie zawa-  
se sthawiac do dobrze czynienia ludziom/ co y ludzi  
starych w takowey powadze było/ że rozumieli/ iż nie  
tylko żywi ludzie/ ale y zmarli thego nie zaniechawali  
dobroczynnością oddawać. Powiadała bowiem/ że  
Symonides Poeta gdy siedł w drogi/ wyrzał iednego  
zmarłego temu nieznanie/ który był ku pokarmu  
wi żywi

## iało jest pożyteczna.

wi zwieretom y praczem wyrzucony/ onego zaraz po-  
grzebl. A gdy sie miał przez rzekę wozic/ wyrzał we-  
śnie onego od siebie pogrzebionego napominającego  
siebie/ aby thego nie czynił/ abowiem iesliby sie chciał  
wozic/ miał wtonać. Ten sen gdy towarzyšom swo-  
im opowiadał/ śniáli sie s niego/ a zostawšy sam na  
brzegu/ gdy go inszy słuchac nie chcieli/ wyrzał/ że skoro  
sie od brzegu odepchneli/ za wsthanim nawalności/  
pozbywšy rzeczy do żeglowania potrzebnych/ wszyscy  
poroneli. A thak za on wojnił pogrzebu Simonides  
dobrodzieystwo w zachowaniu zdrowia sweo odniósł.

Lecz ta bezodroblinowość ma pochodzic z wważenia  
dobrego/ waniac sie takowym dobrze czynić/ ktorzy-  
by potym mogli komu za wspomozieniem swym wiel-  
ce škodzić: takze y thego aby nie była wieksza bezodro-  
blinowość niż tego then jest godzien/ komu by miała być  
okazowana. Jako Archelaus Macedonski Arol weys-  
nił: Gdy bowiem niektory od niego kuba złotego pro-  
sił/ czasu wieczerzey/ ktorzy ninacz wiecey nie waiyl iea-  
dno na podarku/ rozkazał słudze swemu/ aby miastho  
niego dal go inszemu/ to jest/ Euripidesowi. A zacy-  
m weyrzawšy na onego/ rzekł k niemu tymi słowy: Thy  
iestes godzien tego/ żebyś tylko prosił a nie niebrał: A  
ten zaśie godnym sie zda być/ aby nie prosiac brał.

potrzeba tej tego aby takowa bezodroblinowość po-  
chodzila s swey własności/ to jest/ aby takowa okazo-  
wała sie/ ktoraby iednym ku pożytku była/ a drugim  
wtrapienia nie czynila/ bo takowi ktorzy gwałtem cu-  
dze dobra biorac przyługnia sie inszym nim/ badz też  
drugie do posług swych obowiazują/ nie za bezodro-  
blinowe/ ale za złośliwi y niesprawiedliwi ludzi mają  
być słusnie mianu/ gdyż żadna rzecz nie jest bezodrobl-  
wa ktora nie jest sprawiedliwa. Przeto Lucius Sylla

W dobrzeczyn-  
niu czo wważac  
trzeba.

Plutarch: in Apo-  
phte: Reg.



## O Szczędrobliwości

Plutarch: in vita  
corum.

y Caius Cesar/ oni dwa zaci Rzymi/anie nomen libera-  
litatis sibi met inique usurparunt. gdyż przyiacioly swe tym  
bogaci/ co komu moca wydali/ dawac im to/ co  
nie ich ale cudzego bylo/ y czo onym khorym dawali  
nigdy nie należalo.

Zbytńia szczodro-  
bliwość niedze  
rodzi.

Lecz iako ta szczodrobliwość ma pochodzić z oho-  
tnego serca/ dla pozyskania sobie miłości y towarzy-  
stwa ludzkiego/ tak z asie nie ma być takowa/ ktoraby  
wtrapienie temu samemu/ kto ja przed sie bierze/ przy-  
nosić miała. Bo sa takowi niektorzy niebáćni/ ktorzy  
hojności nad miare używac/ sami sobie przycięna  
do niedze bywac/ tak że y powinnym swym krzywdę  
czynia/ ná obce to obracac/ a czego by powinne swe  
zapomoc mieli. Dobrze tedy Alcámenes syn Telecri

Plutarch: in Lacō.

odpowiedział/ gdy go ieden strofował/ że matic wiela  
ta materność/ kapie iey zasywał/ tymi słowy: Potrze-  
ba jest temu ktory ma dostatek/ wedle rozumu nie we-  
dle żadzey żywoth wieść/ ukaziacz być bogactwá  
zginienie w sobie maticze/ gdyby ich wmyśl nad nie  
nie był wysszy/ khoraby ich używanie prowadził nie  
wedle dostátku/ ale wedle potrzeby. Do tego iestże w  
szczodrobliwości tho przedsiwzięcie być ma/ aby go-  
sność ludzka wpatrowana była/ á słusniejsza to zda  
sie okazowac ja ubogim cnotliwym/ niż bogatym/  
gdyż wieksza odplata pochodzi od nich/ niż od owych.  
*Lucrum enim est, non damnum quod contrahitur in bonos, iako  
ferur.*  
ony wirsze swiadsha:

¶ Dobrze czynić  
komu należy.

Cato in Disfich.

Quod donare potes, gratis concede roganti,  
Nam recte fecisse bonis, in parte lucrorum est,  
To iest/

Saway prosiacemu/ co twa możność znieście/  
Odplacic sie z lichwa to w krocichnym czásie.  
Zysk co bowiem wielki/ czynić dobrze dobrym/  
Lecz zlosliwe tuczyć/ niedze rodzi szczodrym.

## iako test pożyteczna:

Cic. off. lib. 2.

A postepet Themistoklesow w tey mierze násládo-  
wan być ma/ khorogo gdy sie ieden rádził/ zá kogo by  
dzieńke swa dáć miał/ iesli zá ubogiego dobrego á  
cnotliwego ciłká/ czyli zá bogatego ludziom w poste-  
pkach nieupodobanego? Odpowiedział: Ja wole cślo-  
wieka bez pieniedzy niż pieniadze bez cślowieka. Czego  
y Sokrates potwirdził słowy swymi/ wyrzawšy bo-  
wiem cślowieka bogatego á pysznego/ lecz żadna cno-  
ta nieozdobionego/ rzekł: Ten iest iako kon zlotem w-  
pstrzony. Zwykli bowiem ludzie konie w zlotó/ srebro  
przyozdabiać/ chociaż im tym nie ich natury konstkiey  
nie ubywa.

## O zachowaniu prawdy y wiary.

A sie też dobry obywatel wystrzegac/ aby nieczes-  
nym y nieprawdziwym w powieści nie wkazal sie/ á  
bowiem takowy przymiot wiecey należy sercu niewola-  
nieżemu niż słáchetnemu. Osobliwie niegdý Arystoteles  
gdy go pythano/ coby zá zysk falserze odnósili/ odpo-  
wiedział: Then tylko/ żeby im potym/ choćby prawdę  
mowili/ nie wierzone. Jako y Cýcero powiedział: Si qui  
ob emolumentū suum cupidius aliquid dicere videntur, is credere  
nō convenit. Dálekto iednak sromotniejszy rzecz iest przy-  
siege złamac/ co tak bázro ważyto w Egipców/ że wšy-  
scy krzywoprzysięcy ná gardle karani byli/ iako ci kto-  
rzy pobożność ku Bogom zgwałcili/ y wiare s pośrzo-  
dká obcowania ludzkiego zgładzali. Przyklad przysię-  
gi niezgwałcenia naprzód wkazal Atilius Regulus/ kto-  
ry bedac poiman zdrada od Kartágineneykow/ y do  
Rzymá poślany/ obowiazany przysięga od Senatu/ iż  
iesliby nie byli więźniowie wroceni/ aby on z asie wro-  
cił sie do Kartágineneykow. Przyszedł do Rzymá/ á  
widzác

¶ Saks co zá zysk  
ma.

Pro Fonti

Cic. off. lib. 1.



## O zachowaniu prawdy y wiary.

widząc żeby to s pożytkiem X. P. nie było/ aby wieźnio  
wie wroćeni być mieli/ wolal sam zaśie wroćić sie do  
Bartaginenicykow dla wzięcia Karania/ niżby byl miał  
wiare swa poslubiona zgwałcić. Żadna bowiem mi-  
łość/ żaden pożytek/ żadne zwycięstwo nie jest tak wa-  
żne/ ktoreby cum infurandi Religione miało być porówna-  
ne. Bo coż może być sprośnieszego/ iako wiare zla-  
mac/ obietnic poslubionych nie wypełniać. Zaprawde  
godny jest postępek do naśladowania każdemu w tej  
sprawie onego zacnego Sertá Pompeiusa: Abowiem  
gdy v niego wieczerszał w okrecie Antonius y Oktawio-  
us/ s ktorými przed tym niemale bitwy zwodził/ przy-  
stąpiwszy do niego przyjaciel tego Menodorus/ ty sto-  
wá do vsu tego powiedział: A chceszie Serti Pompe-  
iusie/ iż wzniósłszy żagle ten okret stad nagle wyprowá-  
dze/ á ciebie bez żadney trudności wojenney posthano-  
wie Pánem wszytkim sprawom Rzymskim. Odpowie-  
dział mu Pompeius: Mogłeś to uczynić jeśliż tego by-  
ła potrzebá/ ode mnie sie thego nie wywiáduiac/ iako  
od thego ktorým nigdy wiary y przysięgi moiey nie  
zgwałcił.

## O wárowaniu sie wielomowności.

Wielomowność/  
rzecz škodliwa.

A theż dobry Obywáthel być skromny w mowie/  
gdyż tá vmyśły ludzkie allicit ad benevolentiam, Petulán-  
cyey wystrzegáć sie ma/ y wielomowność w sobie tlu-  
mić. Jako bowiem uczciwa/ sławna/ y pożyteczna to  
jest rzecz/ dobrze/ gdy teo potrzebá/ mowić: tak z drugiey  
strony godno to jest nagány/ iż gdzie sie bacy milczenie  
s pożytkiem/ tam sie od mowy wstrzymáć nie może. Já-  
ko więc rozmaíte ostentacye ludzkie zwykli czynić/ thák  
in publicis actionibus, iako też multo maius in conviviis, Prze-  
toż Heryodus nie bez przyczyny ony słowá powiedział:  
Optimus

## O wárowaniu sie

Optimus est lingua thesaurus, & ingens  
Gloria, quæ parcis mensurat singula verbis  
Do czego sie też zgadzają ony Ratonowe wirzše.  
Virtutem primam esse puta compescere linguam,  
Proximus ille Deo, qui scit ratione tacere.

Cato in Disticho

To jest/

Napierwsza to cnota/ iezyk swoy hánować/  
A w sprawach wszech swoich bąć nie postępować.  
Blizet bo ten Bogá/ że podług bącenia/  
Rozpoznawa gdzie jest potrzebá milczenia.

Bo iż pan Bog wszechmogacy/ bedac nawysssa ma-  
droscia/ zwykt rzadko mowić/ y tylko rzeczy swietobli-  
we y potrzebne: tak ten kto z bącenim y rozważaniem  
pilnym rzeczy novit tacere, proximus est Deo. W czym y o-  
nych Paganow Sentencye sa potrzebne do wważania.  
Jako Xenokratesá Philosophá/ ktorzy powiedział/ że  
niekiedy żatował powieści swey/ ále milczenia nigdy.  
Pindarus też bázro chwalił Epáminonda Thebánskie-  
go/ ktorzy bedac biegły w mowie/ máło iednak mowil.

Brufon: lib. 3.  
Cap. 25.

Kato mlodzienniec ćwicząc sie w wymowie Philozo-  
phiey/ wielkiego milczenia używał. Jednego czasu nie-  
ktory mu rzekł s Towáryszow: Twoje milczenie Ka-  
to wiele ludzi gáni. Odpowiedział: Bede mowil/ gdy  
sie takowych rzeczy mowić náucze/ ktore nie należa do  
milczenia.

Erasm. lib. 5. A-  
pophie.

Pithágorás Sámius też stad wielką odnośi słas-  
we/ iż w przod wojniow swych náuczał milczeć niż mo-  
wić/ wklázuiać/ że słowá rozmyslnie máia być puszcane  
z vsu. Jezyk bowiem wsciagáć/ ktorzy vallo dentium natura  
munuit, nie mnieysza jest mądrość/ iako sie czyta o Apol-  
loniusie/ ktorzy przez pięć lat y słowá iednego nie prze-  
żeno Philosoph/ gdy byli postáni od Pro-  
lomeusa Krola Egipskiego Postawie do Athen/ mies-  
zay infy

Laert. lib. 8.

Volater: lib. 13.  
Cap. 14.  
Laert: lib. 7.



### wielomowności.

*Plutarch. in libel-  
lo de garulitate.* Gdy infymy Philozophy był wezwany ad conuiuium, gdy infymy na biesiedzie opowiadali biegłość y mądrość swą/ on milczał. A gdy pytali po słowie/ coby pánu swemu o nim powiedzieć mieli. Odpowiedział: To samo co widzicie powiedzieć/ Zesłcie widzeli starca Ekhory na biesiedzie miał milczeć. Albowiem gdy infymy w rozmáitości náuk swych chelpili się/ on sam tylko wstał swe od mowy zamknął/ wstąpił być rzecy znośneyś/ podknać się na nogi niż w ieszku/ bez czego pospolicie na biesiadach być nie może.

*Plutarch. in Ale-  
xan.* Aristoteles gdy Kallistenesa powinnego y wcziną swoiego do Krola Alexandrá posyłał/ rozkazał mu co namniey a nálagodniey do niego mówić/ iáko ten kto ry żywota swego y śmierci moc w ieszku swym miał. W czym nieusłuchawszy Aristotelesá/ prze swa bezpiecyna mowę/ która wczynił do Alexandrá/ był na śmierć osadzony.

*Plutarch. in libel-  
lo de garulitate.* Pisa też ci którzy pśáctwá przyrodzenia pilnie dochodzili/ że niektóre z nich milczeniem zdrowia swego przestrzegály: Jáko Gęsi/ które będąc zbyt nim gorasem na wschodzie stonczá wdreżone/ wdály się na zachod. A gdy gore Tanus, na której było mnóstwo Orłów/ przeláthác pocjely/ obawáiac się rapacissimas illas volucres, w nosy swe nábrály kámyczkow/ aby tym sposobem głosu swego zwyczajnego albo s potrzeby nie pobudziły/ záczymby w niebezpieczeństwie do Orłów przysć były mogły. A skoro oney gory wierzch przeleciály takowym milczeniem/ kámyczkizásie znosow wyrzuciály/ y bezpiecznym leczeniem bieżály z głosem niemáłym. Ma się tedy wczyc dobry obywatel milczeć/ skim co ma rozmawiać/ pilnie w siebie wważáiac/ wedle onego Qui bene vult fari, bene debet prameditari.

To jest/

Tam po-

### O wárowaniu się

Tam popłyna piękne słowá/  
Ktore wprzód rozwája głowá/  
Jás y pogoda ma wpatrowáć/ wedle onego:  
Omnis homo, quacumq; domo, qua sede moratur,  
Prouideat, quando taceat, vel quando loquatur.

To jest/

Ná wszelákim miejscu wpatruy to pilnie/  
Kiedy masz zamilczeć/ bądź rzec nieomylnie.  
Dawna bowiem przypowieść:

Emissum verbum nunq; reuocari potest.  
Y ten rácsy zá słonego bywa od ludzi mian/ Ekhory  
wiecey niż potrzeba zwykt mówić/ wedle onego:  
Qui nimium fatur: stultissimus esse probatur.

To jest/

Kto áz názyt mowi/ glupstwo swe wydáie/

Żaden mądry nigdy temu nie sprzyiaie.

Jáko y Cycero słowy tymi piše: Qui aut tempus, quod po- Cic. 2. de Orator.  
stulet, non videt, aut plura loquitur, aut se ostentat, aut eorum qui-  
bus cum est, vel dignitatis vel commodi, rationem non habet, aut  
deniq; in aliquo genere inconcinuus aut multus est ineptus dicitur.  
Albowiem wielomowność iáko jesth brzydliwa/ z niej  
bowiem pochodzi ostentatio animi, niewiem aby kto be-  
dąc báćnego rozładku tego baciyc nie miał. Wiele bo  
wiem niebezpieczeństvá z wielomowności pochodzi.  
Przeto ná ono pámietać potrzeba/ co jest rzeciono:

Si cupias pacem, linguam compesce loquacem,

To jest/

Zámuy ieszka dla swego pokóia/

Boć to jest zgodzie napewnieysza zbroia.

Jáko Theophrastus Erezyns zwykt też był mówić: Po-  
tius est fidendum infreni equo, quam verbo incompósito, gdyż za  
den nigdy się nie stráchał osieść konia niezdánego/ a-  
le w ieszku bezpieczliwym y wychelzanym wiecey nie-  
bezpieczeń

Laert. lib. 5.



## O wiarowaniu sie

bespieczeństwa wkrąwie sie.

Laert. lib. 1.

Chilo Medrzec Lacedemoniski/ zwykt też był te prze-  
strogedawać/ aby nie dopuścić człowiek ięzykowi swo-  
mu umysłu swego vprzedzając/ napominając tymi slo-  
wy: Aby wprzód o tym namysł gruntowny był/ coby  
sie mowić miało/ niżby bez rozmysłu słowa wypuszczo-  
ne z ust być miały. Albowiem głos wypuszczony z ust/  
názad nie umie sie wracać. Misl bowiem może być po-  
sledniejszy lepsza myśla (iako iest przypowieść) popr-  
wiona/ ale głos być nie może. Tenże napominał/ aby  
ięzyk był iako wśedzie thak pogotowiu na biesiadach  
wsciagan/ albowiem na tym miejscu pokarm y napoy  
pobudzając zwykt ludzi do niemierności. A gdzie iest nie  
bespieczeństwo wietrze/ tham też potrzeba wiecey vzy-  
wać rozumu. Jako ono rzeczon:

Dum conuiuaris, caueas ne multa loquaris.

To iest/

Wzgardzay wielomowność/ zwłaszcza na biesiedzie/

Bowiem zaty m pewny na cie kłopot iedzie.

Gdy go pytano/ coby natrudniejszego na człowieka  
było? Odpowiedział: Taimniece zachować. Takowa  
iest wszystkich ludzi ięzyka niepowściągliwość/ że tho-  
co sie zda być (iakoś iest) natrudniejszego/ to iest mil-  
czeń/ iako Quidius powiedział: *Quis minor est, aut quam  
tacuisse labor?* natrudniejszy iest ludziom do wykonania.

Laert. in eius vita.

Ta niektórym miejscu Solon między wielomowa-  
cami bedac/ nie nie mowil. Spythany od Perikandra:  
Jestliby dla niedostatków mowy czyli prze głupstwo  
mleżał. Odpowiedział: Zaden głupi mleczeń nie może.

Plutarch. in libel-  
lo de garulitate.

Krol Egipski/ chcac sie dowiedzieć takowesby ma-  
drości był Pitakus Philozoph/ posłał do niego cates  
go bydlecia mieso/ proszac aby oddzielił czoby dobra  
go rozumiał/ y zaśie coby też złego. On tylko sam ięzyk  
wyia-

## wielomowności.

wyiawszy rozkazał do niego zanieść/ wkrąwac je w tej  
części ciała sa położone *fomites ingentium bonorum, nec deesse ta-*  
*men si prodigi sit et infrenis maximarum cladium organum.* Co też  
wpátruiać Anacharsis Philozof/ gdy go pytano/ coby  
w człowieku namierzeńsego było. Odpowiedział: Ja-  
zyk. Rozumieć/ iż ten członek wiele za sobą pożytkow-  
ciagnie/ gdy w dobrym rzadzie y moderacyey bywa:  
A zaśie iest naidowitszy/ gdy rospuszczon bywa. Ma-  
tedy być słusnie powściągnięcie ięzyka od wielomowa-  
ności/ y takowych słow/ ktore škodzą tym ktorzy ie  
z ust swych wypuszczają. W czym godzien iest náslado-  
wania on Perikles Syn Xantypow/ ktorzy gdy miał  
mowe iaka czynić/ wprzód tego sobie życzył/ aby slo-  
wo bystre z ust iego nie wyszło/ ktoreby słuchające y vo-  
częciwe vsy obrażać miało/ badz też iego zdaniu y wo-  
ley sprzeciwne było. Skąd sie znaczy/ że ten mądry ma-  
łumiał to dobrze vsiebie wważyć/ iako ięzyk ludzki iest  
škodliwy/ ktory iak storo granice swe przydzie/ cžłos-  
wielką do wiela niebespieczeńości też y nád nádzienie iez-  
go przywodzi/ a náostatek y do śmierci. Mabra tedy  
iest ona powieść Xenokratesa Silozofa/ ktory bedacprzi-  
iednego zbytnie wielomowności/ był pytany/ czemu by  
ięzyka swego powściągał. Odpowiedział: *Dixisse me ali-*  
*quando penituit, tacuisse nunquam.* A náśa prosta przypowieść  
poisła do tegoż sie sciaga: Mleżana obroci gdzie chce.

Laert. lib. 1.

Aelian: lib. 4. de  
var. Hist.

**O** wstrzeżeniu sie pochlebstwa/ y do-  
świadczaniu przyiacioli.

**N**a sie theż wystrzegac dobry Obywátel pochlebs-  
stwa/ gdyż to iest *vitium animi angustis, viri mendacis, igna-*  
*ui, seruilis, futilis, humilis abiekti,* bo co kto mowi przeciwn-  
ko umysłowi y sumnieniu swemu/ tho bez chytróści y  
zdrady

pochlebstwo  
wielką zarażá.



## O wystrzeżeniu się

zdraby być nie może. A pochlebca iako to y o same-  
go słowa iacno rozemnać to wszystko chwali/ dla przy-  
podobania się temu o czyje się łaski stara. Co nierzecz  
prawdy w sobie niema/ ale y podobieństwem prawdy  
nie dochodzi/ y chocia co temu samemu zda się za rzecz  
słuszną prawdziwą/ to on ipso placendi studio inaczey  
daje/ inaczey zaleca/ y w umysły ludzkie zwlaśnia prze-  
łożonych/ wpaia. Ktorego nasienia Aggeylaus on  
zaczny Lacedemoniński Krol/ tak się wystrzegac y nienas-  
widzieć rozkazał/ nieinaczey iedno iako *Insidiatores propria*  
*vita*, bo takowi trudno od chytrłości wolnymi być mo-  
ga/ ktorzy takowym postępkem do czyjej łaski przy-  
chodzą. Chytrłość to bowiem jest/ niegościńcem eno-  
thy/ ale *contra* do zachości/ do wynioścoci przycho-  
dzić/ inaczey co myślić a inaczey czynić. Czego się każdy  
dobry obywatel wystrzegac ma/ nie dawać się od enoty  
nieczemu/ y ścisłego postępowania w każdych rzeczach  
odwodzić. Bo acz pospolicie Tyrannowie/ ktorzy rzecz-  
cyy wszyscy ku frogosci wiedzą/ kochają się w pochleb-  
cach/ iednak iako im samym cho żadney ozdoby wlu-  
dzi dobrych nie niesie/ owszem ochyde y mierziaczkę.  
Tak z drugiey strony/ y tym ktorzy na nich polegają  
pożyteczni być nie mogą. Prawdziwa ono jest bowiem  
*Q. Curtij Sentencya*/ gdzie pisacz w księgach swoich o  
sprawach Alexandra wielkiego/ wkaźnie/ że każde Kro-  
lestwo rychley bywa wywroczone y ku słazie przywie-  
dzone od pochlebcow/ niż od postronnych nieprzyja-  
ciol. A nie tylko sam dobry obywatel ma się chronić po-  
chlebstwem/ iako rzeczy nieprzystoyney/ ale y stym kto-  
rzy tym powierzem są zarażeni/ niechay żadnego sładu  
nie ma. Bo takowi ludzie też są śmiatłości/ że nie tylko  
światło prawdy zaciłumią/ ale y wszystkie Rzecz p.  
wywracają. Za ich bowiem staraniem to się dzieje/ a-  
by wejciwość

Pochlebstwo to  
co jest škodli-  
we.

## pochlebstwa.

by wejciwość y wschylliwość między ludźmi zginęła/  
aby niewinność sromotnie verowana była/ aby niepo-  
bożność tym się wiecey szczyła/ y wszystko wedle swego  
wpodobania kaziła. Bo używając do tego rzemieścia  
nie tylko wchrowatwego y rozmaitego dowcipu/ ale  
też nieiakię w mowie poważności/ na kształt iakowey-  
si zmyśloney dobroci y wstydu/ żeby się tym przedzey w  
łaskę panow wkradli/ y zartym one swa zataiona pod-  
plaszczem dobroci chytrłość wynurzyli/ aby nia nie tyl-  
ko insym ale y tym samym/ ktorychby ta swa łagoda-  
noscia wwiebli/ škodzili. Przetoż dosyć mądrze Syo-  
genes bedac pytany/ ktoraby bestya nasrożej wlaściła. *Laert. lib. 6.*  
Odpowiedział: *Ex feris obrectator, ex cicuribus adulator.* A  
bowiem omowca musi mieć po sobie iaka do takowe-  
go swego postępku nienawiść/ do tego ktorego spras-  
wy ślucie. Lecz pochlebca barzciej škodzi pod osoba  
przyiacielu/ A zaprawde słusnie ie chć ganił/ bo *hoc*  
*monstro nullum immanius excogitari potest.* Żadła bowiem  
swoie niesromierzliwe bez żadnego miłosierdzia w ser-  
ca ludzkie wpuścza/ škodziac im y w niebezpieczeństwo  
przywodzac. A ktemu przelożone ku wiecszy wyniośc-  
oci przywiódzły/ kształtem rozmaitym škodzi im nie-  
pomalu. Jako Alexandrowi/ ktorzy zapomniawszy  
swoy enoty y ludzkości/ Kallistenesa/ i go iako Bogu  
czcić nie chciał/ okrutna meka zabił. Coż Kalligule/ coż  
Domicyan/ co Hieronima Sprakuzińskiego/ co Kerre  
sa Krola Perskiego/ y inszych wielu imperatorow Rzym-  
skich/ y Krolow przywiódlo do okrutności wykon-  
nia nad te Bestya/ ktora wkradwszy się w łaskę przelo-  
żonego/ nie radą nikogoy sobie niepodobnego ćpić/ a  
le przyłaczyszy do siebie drugiego/ łaski pańskiej na  
swoy tylko pożytek/ a ku zniszczeniu inszych/ używa. Bo  
aby tym wiecszego minimum Pan o nich był/ zwykli  
się tak

Pochlebstwo przy-  
czyna Tyrana-  
stwa.

Kalligule  
Domicyan  
Kerre



## O wstrzeżeniu się

Pochlebcom for-  
tele tu zatrzymać  
nie tasi panow/  
a stazie inszych.

się tak w towarzystwo złączając / aby tym więcej drogę  
mili tu promowowaniu ieden drugiego / do tego to-  
warzystwa swe ciągnąć. Ty mnie będziesz chwalił / i tak też  
także twa godność y ciuność wyznawać będzie. Ty wo-  
kasz godnym mnie być tego dostojenstwa y wrzędu  
ktorego ja pragnę / i tak też będzie opowiadał / że jest  
ten godzien tego wrzędu / na kogo ci thy włożyć chcesz.  
Ty moje męstwo chwal / i tak też twemu dowcipu  
wi dziwić będzie. Nád to staraymy się / aby kto inszy do  
Pána przystępu nie miał / któryby nam wszystko pokas-  
ził / trzeba się bowiem tego obawiać / iż iesliby kto god-  
niejszy ná nas przyszedł / aby nas stąd nie ekskludował.  
Wszystki tedy accessus do Pána zamknijmy / Pána tak so-  
bie sposobimy / żeby bez wiadomości naszej nie nie czy-  
nił / ani nikim konferował. A tym sposobem zatrzy-  
mamy swa powagę / tak iż wszyscy o łasce Pánstwa sta-  
rający się / przez nas iey szukać muszą. Tym fauorem o-  
mnium sobie zjednamy / a niemniejże że y strach wszy-  
tkim weźmiemy / chęć iż nie przeciw nam by chęć dobrze  
chcieli poczynić nie będą mogli. Tym tedy sposobem  
re Bestye do wyniosłości przychodzi / a s chęćowego  
ich przepychu / iesli nie są skodliwe / łatwo wważyć. Co  
baczyl y on Apollonius / będąc bowiem pytany od Bro-  
la Babilonistego / jakimby sposobem mogl spokojnie  
pánowania swego zżyć. Odpowiedział: Si paucis cre-  
dideris. Athora krocichna Sentencya znać dał / że nie  
być skodliwego y zarázliwego nie może w rządze-  
niu każdego Pánstwa / i tak to / gdy omowcom y po-  
chlebcom vsu swoich przetożeni nakładają / gdyż nie  
nie jest nocentius blandiloquio. Jako y Cicero powiedział  
tymi słowy: Pochlebstwo aczkolwiek jest skodliwe / ie-  
dnak nikomu szkodzić nie może / iedno themu ktory ie-  
przyjmuie y w nim się roztoczywa / gdyż then co vsu  
swoich

Bruson. lib. 3.  
Cap. 13.

Cic. in Lelio.

## pochlebstwa.

swoich pochlebcom nakładają / sam sobie pobłaża / y sam  
się w sobie kocha. Ktoreto pochlebstwo / iako vitiorum  
adiutrix / niechay będzie oddalone / gdyż nie tylko przyia-  
cielowi / ale y wolnemu ciłowitkowi nie należy / Turpis  
enim est assentatio / y mere suspecta esse debet blandiloquentia.  
gdyż Insidiator ille quisquis admodum blandus est. Godne res  
dy są wważenia pilnego ony wieszki / acz trochle / lecz  
obsta przestroge w łobie mające:

Noli homines blandos nimium sermone probare,  
Fistula dulce canit, volucrum dum decipit auceps.

Cato in Dislich.

To jest /

Nie chwal wielomownych z ich wielomowności /

Uni też pochlebcom z ich słow ozdobności.

Teżci w piszeżalcie psasnik grawa cudnie /

Gdy na łow swooy wabi psasak obludnie.

Żeby tedy takowi przy boku Pánstkim być mieli / nie  
bespieczna rzecz jest / y nie mają być do tego przypu-  
szć / bo skodliwysy są chęćowi ludzie niż Brutowie /  
ktorzy tylko umarłe najeżdżają / a pochlebca y swym  
zdrade zmysła. A jest to pestilentissimum genus adulationis  
sub libertatis imagine blandiri / gdyż barzicy takowym swym  
postępkem szkodzi / niż ten ktory na wolność cudza iá-  
wnie czyha. Jako Cicero powiedział: Nulla sunt ocul-  
tiores insidia / quam quae latent in simulatione officij / aut in aliquo  
necessitudinis nomine. Nam eum qui palam est aduersarius / faci-  
le cauendo vitare possis / hoc vero occultum intestinum / ac domesti-  
cum malum / non modo existit / verum etiam opprimit / antequam  
prospicere & explorare poteris. Przetoż w ciás potrzeba  
zabiegać takowemu iadowi / aby nie był przyczyna do  
zginienia wielomich. Jako Demostenes do Atheniens-  
low mowit: Neminem unquam videri fortasse vipera momor-  
di / neque phalangium / ac absit ut mordeat / sed tamen omnia e-  
iusmodi animalia ubi conspexeritis mox interficite. Itidem cum  
delatorem

pochlebcy ssa  
dlwysy ná  
Bruti.

Att: 3. in Verem.

Ex orat. contra  
Aristous.



## O wstrzeżeniu się

delatorem & trudelem, & hominem videritis viperinā habere naturam, ne expectate, donec aliquem vestrum mordeat, sed cum primum occurrerit, puniatur.

Plutarch in Pelopida

Dion Prussensis wiecey pochlebnikom złości przypisował / niż fałszywym świadkom / ponieważ oni pochlebstwem tego / którego stawia / psuła / a ci / to jest / fałszywi świadkowie / tylko Sędziego zwodzą / ale nie psuła / prze co takowi ludzie zawsze w wielkiej wzgąrdzie w Rzymian y w Athenieniezycow bywali. Jako o Tymagorze pochlebey Sáriusa Krola czytamy / który bedac od Atenienzow po stany do Arthaxerresa Krola Perskiego w poselstwie / sam o witaniu Krola Perskiego pochlebowal mu sposobem onego narodu / za czym zdary niematalymi odiechal. Gdy byl oskarżon do ludu Athenienzkiego / odniośł ostatnie karanie / aby pochlebstwem swym y Perska corruptia Miasztu Athenienzkiego nie zarażał. Jako tedy skodliwi sa pochlebey / okazało się s tych domodow. Ludzie bowiem do brzy nie z wymowy wdzięczney ani s pieknych slow sącowani być mają / ale z dobrych uczynkow. Bo kto nazbyt łagodnie mowi / bez zdrady być tho nie może. Zaczynam w pilnym mieć tho potrzebą wważeniu każdego mu / z takowymi ludźmi do thowarzystwa y przyjaźni przychodzić ma / bo jest tak wiele złych a przewrotnego wmyślu ludzi / którzy pod płaszczem dobroci złość swa chytrze wykonywają / pod kształtem ludzkości chytróść / y tho wszystko cymby nabárszey / bądź stawie / bądź zdrowiu drugiego zaszkodzić mogli. Czego doznał nad sobą on Datames od Mitridatesa Syna Artobazanowego / którego gdy Artaxerres Krol Perski nie mogł aperto Marte pożyć / kuśił się zdrada: Czego do wieść nie mogąc / Mitridates skarania swego przytoczyć obiecał / pod tą kondycya / aby mu Krol pozwolił czynić

Doświadczenie przyjaciół być ma.

Probus in Datam.

## pochlebstwa.

czynić cobykolwiek chciał bez karania. Co otrzymałszy y woysko zebrałszy / ziemie Artaxerresowe plundrował / cześc lupow między swe żołnierze rozdawał / cześc do Datama po stawiał / s którym był do przyjaźni przyszedł / thym wmyślem (ale zdradliwie) że miał z nim przeciwko Krolowi przestharować. Co gdy czas długi trwał / Mitridates zdał się wietrze woysko gotować do czego theż Datamesa namawiał / przekładając za tym potrzebe widzenia się z nim / do czego czas y miejsce bylo naznaczone. Za ziechanim a rozmowami długimi rozესli się s sobą. Lecz Mitridates zaś Datamesa ku sobie przyzwalał / takoby mu rzekomo miał co powiedzieć. Ciemu Datames wfałac / był na onymże od niego miejscu zabity s tymi / którzy na to byli subordynowani. Tegoż też nad sobą doznał on sławny Roman Herman Athenienzki / który był zdrada od Persow poimany y do wiezienia dany. Trzymać się tedy należy oney prostej Polskiej przypowieści / że ieden drugiemu nie ma się do otworzystey przyjaźni podawać / ani serca swego otwierać / aż z nim forzec soli się. Ktora przypowieść chociaż prosta jest pochwały godna / gdyż dosyć okazuje się ozwanych / ale mało bywa wybranych przyjaciół / a wszelaka przyjaźń / wszelakie thowarzystwo / które się na enocie nie buduje / nie trwałe y niuścienne bywa. A z drugiej strony które gruntu swego s enoty ma / żadnym miejscem nie bywa przerwane / żadnym czasem nie osłabie się / żadna suspicya nie bywa rozerwane ani umniejszone. Przetoż owi zdadza się nie być od lekkomyślności wolni / którzy sobie bardszy skhrate pieniedzy wafa / niż przyjaciół / ponieważ nulla possessio praeiosior potest esse vero bono amico. Czego doznał przeciwko sobie on Krol Perski Sarius po Zopiruse / który czasu wojny Krolewskiej z Babilonczy

Probus in Canane



Wielka mądrość  
i mądrość przyjaciela  
prawy.  
Herod. lib. 3.

### O wstrzeżeniu się pochlebstw.

Jeżeli nie leżał się przyjacielowi temu okazał/ abowiem ba-  
wysz sobie nos y wśy obrzezać/ siedl do Babilończy-  
ków wskazywać się i takoby go to potkać miało od kro-  
la okrutnego. Ciemu Babilończycy wierzysz/ zleci-  
li mu przelożenie wojska swego. Ktorey okazy-  
wawszy dostawsz/ Daryusowi królowi Miasto po-  
dał. Po którym tego rezultatu zwykł to był często Da-  
ryus mówić/ żeby był wolał jednego Zopirusa niż sto  
Miastr Babilończych. Lecz dzisiejszych złych a skazo-  
nych czasów małoby się podobno takowych znalazł/  
gdyż wiecy tych którzy tylko za ścieśnim idą/ Ktore-  
iako skoro ciłowiek opuszcza/ wnet odmiąną w przyja-  
ciolach bywa/ *sublata enim spe commodi deserunt amicitiam.*  
tak i ono słusnie powiedzono:

Tempore felici, multi sunt amici.

Dum fortuna perit, nullus amicus erit.

To jest/

Czasu szczęśliwego dość przyjaciół bywa/

Lecz czasu nieszczęścia wiele ich ubywa.

A takowi iako nie są godni żadney wdzięczności/  
tak zdadza się być daleko gorszego umysłu nad ony  
pogány/ którzy uważając y siebie co to jest przyjaciel/  
czasu nieszczęścia powinność przyjacielską sobie odda-  
wali. O czym jest powieść onego Medreá Chiloná  
w ty słowa: *Promptius ad amicorum adversam fortunam quam  
ad res secundas accurrendum.* Doświadczeni tedy mają być  
przyjaciele/ abowiem kto zmyśla się być przyjacielom/  
czosińskiego czyni/ iedno że iedna reka chleb podawa-  
jąc ożywa się być przyjacielom/ a druga reka kamienie  
miecie. Przetoż mądrze on Antistenes ganił to w oby-  
czajach ludzkich/ iż oni naczyńia domowe kupiwać/ pier-  
wej ich nie kupili/ aż pilnie w nie weyrzeli/ iесли w czym  
skazone nie są/ a zaś w żywot tych nie wyglądali/ kto-  
re sobie

### O śczyrey a przystoyney radzie.

re sobie do przyjaźni brali. Dzieje się to bowiem wiele  
kroć/ iż kto się na przyjaciela dobrze jego spraw y che-  
ci tu sobie nie spróbowa wśy spuścić/ że w nadziei swey  
omylon bywa. A bywa takowych wiele/ którzy wśy-  
tko ścieście swe/ wśytko dobre mienie na nadziei dru-  
gich zawieszają/ a takowi nie zdadza się pamiętać na  
bieg żywota ludzkiego/ iako jest krotki y niepewny. Bo  
iako pisma święte mówią/ żywot nasz przypodobany  
jest do bąbli na wodzie stawiającej się/ Która w o-  
nymże krotkim czasie/ w którym wzrost swoy ma/  
zasię ginie: przypodoba gi też kwiatcektowi polnemu/  
który w iedney godzinie kwitnąć bywa zaś wśytkim.  
O czym też y one wirse Pogańskie świadczą y przestro-  
ge dawają/ abyśmy ścieścia swego wśelakiemu nie sa-  
dzili na śmierci drugich:

Cum dubia & fragilis sit nobis vita tributa,  
In mortem alterius spem tu tibi ponere noli.

To jest/

Gdyż krotkie jest życie żywota ludzkiego/

Nie chcey swej nadziei mieć w śmierci drugiego.

### O śczyrey a przystoyney radzie.

NOŻe też o to dobry obywatel starać/ aby w radze  
nie się go ścierze to co rozumie radzie/ gdyż tym spo-  
sobem weywnęć cielek pobożnego y weściwego wykony-  
wa. Jako Demostenes powiedział: *Quicumque neq. mimici-  
tia, neq. benevolentia, neq. vlla alia iniqua causa ductus, nullam  
adversus conscientiam suam fert sententiam, pie sancteq. facit.* Do-  
koż może być nieślusniejszego/ iako dobrym umysłem  
radzaczemu się zła rada dać: Czo częstokroć zwykł po-  
chlebać czynić/ gdy radzacego się łaskę radcy otrzymać  
niż prawdę mówić chce. Wierna tedy rada dobry O-  
bywatel

Cato in Distich.

Ex orat. contra  
Aristocrat.



### O Szczyrey a przystoyney radzie.

**¶** Złotliwa rada  
szkodzi.  
bywał/ temu kto go o nie prosi/ ma dawać/ a radey  
skłonneyśa do pobożności/ miłości/ y wiary/ niż ku o-  
chrzymaniu łaski/ bo euentus tego porady/ albo go do-  
brym albo pochlebca wkaje/ y czasem iemu samemu ra-  
da ze złego wmyśtu pochodząca zaszkodzić może. Jā  
ko ono Hezyodus powiedział:

Is nocet ipsi sibi, qui alium vir laedere querit.

To jest/

Ten sam sobie szkodzi/ który inſe zwodzi.

Plutarch in vita  
Csaaris.

Czego nād soba doznali oni złotliwi Król Egipſkie  
go Ptolomeuśa Rādni Pánowie/ tho iesth/ Photinus  
Theodotus/ Chius/ y Achillas/ do ktorego to Ptol-  
meuśa/ gdy sie Pompeius magnus, bedac od Cesarza zwy-  
cieżony/ o pomoc wciel/ za rada tych złotliwych lu-  
dzi był zabity/ ktorzy sami potym takze byli zamordo-  
wani dwā od Cesarza/ za zwyciężeniem Ptolomeuśa/  
a trzeci od Brutuśa za zabiciem Cesarza. A iesli by kie-  
dy miał w radzie zdanie swe powiedzieć/ ma sie wy-  
strzegać aby nie zmyślnego/ nie obledliwego nie mo-  
wil/ y takowego coby potym żalować miał/ gdyż ta-  
kowy sposob skłarady iesth excellenti viro. Jāko Cycero

¶ Rada pożytek  
mająca a weściwo-  
ści sprzeciwiają-  
ca sie/ iest skłara-  
da.

powiedział: Nil stultius in sapiente est, quam dicere, non puta-  
ram. Nie ma theż takowey rady brać przed sie/ y oney  
podawać/ ktoraby tylko sam pożytek w sobie mieć mia-  
ł a sprzeciwiała sie weściwości/ gdyż weściwość iesth  
chac wielkiey mocy y wagi/ że wſelaki kształt pożytku  
zaciąć y zagasić może. Czego iesth przykład w onym  
Arystydese Athenienſkim Hetmānie/ który wiecey prze-  
kładał pościwość niż pożytek. Abowiem Temistokles  
po zwycięstwie s Persow otrzymanym/ czyniac rzecz  
do ludzi/ powiedział/ że miał w sobie taka rade/ k-  
ora miała być R. P. pożyteczna/ iednak radby sie był ie-  
dnemu tylko tego zwierzył. Dan mu był do tego Ary-  
stydes

Cic. offi. lib. 3.

### O wárowaniu sie nienawiści

stodet. Ktoremu Temistokles powiedział: żeby mogły  
być potajemnie wſytki okrety Lacedemonſkie w oſenne  
popalone/ ktore były na mieyscu ſpokojnym y brzegu/  
zaczyn Lacedemonſka moc w niweśby sie obrociła.  
To wſtykawſy Ariſtides w glos wſytkim powiedział/  
że rada Temistokleſowa iest bārzo pożyteczna ale nie  
pościwa. A tak Athenienſcyktowie bacząc że tam po-  
żytek być nie miał gdzie pościwości nie maſz/ wſytki  
one rade za powodem Aryſthydeſowym wzgardzili y  
opuscili. Wpátrowana thedy ma być we wſelakich  
ſprawach weściwość/ gdyż pożytek zwykły oczy ludzkie  
ſlepić. Stądzeć wiec przychodzi rozzerwānie ludzkich  
wmyſtow/ gdy pożytek z weściwością walke wiedzie/ bo  
gdzie ſie dzieia mordy/ zlodzieyſtwā/ drapieſtwā/ chci-  
wość ku pánowaniu/ co wſytko doſz nieiaki kształt po-  
żytku w sobie ma/ ale ſie bārzo weściwości sprzeciwia.  
Gdyż natura ludzka od Pána Boga w ciałowiekā wla-  
na: chce po ciałowieku enoty/ pościwości/ y tego wſy-  
kiego co iemu wedle zacności tego/ ktora ma nād in-  
ſe zwierzeć/ przyſtoi.

### O wárowaniu sie nienawiści y gniewu.

¶ A też być proſzen wſelkiey nienawiści y zdrady/ za-  
dna łaska/ żadna przyiaźność y thowārzyſtwo nie ma  
być mu tak mile/ żeby w rzeczach watpliwych nie miał  
thego przynieſć powieſcia y rada ſwa/ coby ku zach-  
waniu y rozmnożeniu R. Pospolitey być mogło/ nie ma  
być chetny do gniewu/

Multa enim facit dira, si non compeſcitur ira.

To iest/

Wiele złego broi/ gniew gdy go kto ſtroi.  
Ani nie s popedliwością y nienawiścią mowić/ gdyż ta-  
kowy



## O wiarowaniu sie

Łowy postępek iako jest szkodliwy / tak nie zda sie po-  
chodzić s stalego y meznego serca / y zwykt tłumić za-  
cne y wielkie sprawy. Jako o Alexandrze wielkim pi-  
sa / że dosyć przykładow *inuiti animi* s siebie pokazał /  
ale iż niekiedy byl popedliwy do gniewu / ony swoje za-  
cne postęptki nieiako ciemne uczynił. Abowiem zabił  
niewinnego sitharcá / á przyziaciela swego / nazwanego  
Blitum. A gdy po małym czasie z oney zapalecywości  
k sobie przyszedł / wyrwawszy broń z iego ciała / sam ku  
sobie chciał obrocić / by byl od przyziaciół nie zahamo-  
wany. Takie Syonizys Tyran / gdy chciał grąć pile /  
plasz y miecz swoy dał trzymać młodzieniaszkowi / w  
którym sie wielce kochał. A gdy ieden s przyziaciół ię-  
go / żartując / rzekł do Tyranná : Remuśto młodzie-  
niaszkowi zdrowia swego powierzasz? Na co on mło-  
dzieniaszek vsmiechnał sie. Obudwu tedy zabić kazal /  
Jednego przeto / iż droge ku zabiciu wskazał. A drugie-  
go przeto / iż oney powieści potwirdził smiechem. S  
ktorego swego postęptku tento Syonizys tak byl żało-  
ściwy / że nigdy nie żałosniejszyego czasu żywota swego  
na sobie nie miał. Daleki tedy każdy ma być od thego  
*viciū* / zwłaszczá ten kto na sobie iaki vřząd nośi / gdy  
*omni functioni inutilis est ira*. Jako Demonár odpowie-  
dział / gdy go pytał ieden German / iakoby mogł bez na-  
gány prowincya sobie zwierzona rządzić : Jesli gnie-  
wem nie bedziesz nigdy wzruszony. Wskazując że gniew  
do wśelakiey potácyey wypełnienia doskonałego iesth  
wielka przeszkoda. Jednak iestliby popedliwoscia gnie-  
wu vmyśł byl wzruszony / ma sie dobry obywatel od  
wśelakiey sprawy wstrzymawać / áby sie vspokoil w  
swoym gniewie / gdyż

*Iratus rerum, nescit discernere verum.*

To iest /

Rozsada

## nienawiści y gniewu.

Rozsadku tam nie maś kogo iuż gniew rzadzi /

By byl y namiędřsy záperwne zábladzi.

Czego y Rato starszy pochwirdził w swojej powieści /  
abowiem gniewliwego cřlowieka od śalonego inřey  
roznice być nie wkaźował / tylko przewłoka czasu / rozu-  
miećiac że gniew iest krotkie śalenieřtvo. Jako y Lanius  
powiedzial : *Ira est initium insania*. Przykładu Archichy  
ma náśladować / ktorzy gdy sie rozgniewał ná śuge  
swego / rzekł mu : O iakoby ci teraz śkaral / gdybym  
sie nie rozgniewał. Takie ma mieć przed oczymá swoy-  
mi y w dobrym wważeniu śłowá Cyceronowe / piśane  
do brata Quintá / ktorzy ná ten czas byl przełożonym  
w Azyei / gdzie go nápomina / że iestliby sie tego vchro-  
nić nie mogli / áby iego vmyśł gniewem nie miał być  
wzruszony / żeby sie ráćciey ná to przygotował y vřtáw-  
ićnie sobie rozmyślal / iakoby sie miał gniewowi sprze-  
ćiwic. Jednak iestliby sie przedsie vmyśł zápalil / żeby  
pilnie ieżył swoy powściagal y hámovál. Ktora eno-  
tá nie iest podleřsa náđ te żeby do gniewu namniey nie  
przysřlo. O czym theż y onego Medreá Chiloná takos-  
wa iest náuka / áby gniew byl zwycieřzony / gdyż ten áś-  
fekt náđ inře iest gorřy / ktorzy zwycieřyc iest leřsa y po-  
żytecsniejszy řecz / niż vřbroionego nieprzyziaciela. A  
Arystoteles przypodobal go ( á śuřnie ) do dymu / bo  
iako w dymie oczy ludzkie bywáia záćmione y wzrok  
tráci sie / tak iż wladzey do widzenia tych rzeczy kthore  
przed námi bywáia nie maś : Cháť gdzie sie cřlowiek  
gniewem rozpali / záraz ciemnořć rozumowi przypa-  
da / iż wyřtepkow swoich ludzie řádnym obyćřciem ba-  
ćyć y vpátrzyć w ten czas nie moga.

¶ O chłubie siebie śámego y wyniořćści /  
iako iest řkodliwa.

3

Nie ma

Plutarch. in eius  
vita.

Cic. Tusc. quest.  
lib. 4.

Eras. lib. 8. A-  
popht.

Brufon: lib. 3.  
cap. 19.

Cic. lib. 4. Tusc.  
quest.

Laertius in eius  
vita.

Stobius ser. 18.



## O chlubie y wyniosłości

**N**ie ma też dobry obywatel thego po sobie pokazać wac/ aby sam tylko miał mądrze o R. P. radzić/ a na swym rozumie tylko sie zasądzać/ co niebyłoby znakiem rozsądku baczynego człowieka/ ale wporne go. Jest cho bowiem niebezpieczna/ y nienawisć czyni/ gdy drugie kto przed sobą wzgardza/ albo sie sthadi/ gdy go chwala/ wynosi/ co nie należy mądremu człowiekowi ale głupiemu. Jako Plato bedac pytany/ po czymby mądry człowiek miał być poznany. Odpowiedział: Sapiens cum vituperatur non irascitur, cum laudatur non extollitur. O czym y

Laerti. in eius vita.

Cato in distich.

Aristoteles tymi słowy powiedział: Laudare seipsum vani, vituperare stulti est. Żaden bowiem sam siebie chwala/ bez nienawisści tego czynić nie może/ y bez wrogów. W czym y Ratonowa przestroga jest pożyteczna: Necte collaudes, necte culpaueris ipse, Hoc faciunt stulti, quos gloria vexat inanis.

To jest/

Chwała cudza zdobi/ lecz to jest głupiego/

Prze swoje postępy chwalić sie samego/

Bo chociażby kto miał nad innych ludzi więcej dary od Pana Boga/ a onych skromnie nie używał/ owsem wolałby iść ino/ na swej godności tylko sie zasądzać/ celu takiej swej wyniosłości nie wpatrując/ brzydliwym Panu Bogu y ludziom nienawistnym być musi. A takowiczworako w tym grzeszyć musi. Naprzód głupstwem/ nieczemnością/ nieludzkością/ y niepobożnością. Coż bowiem jest głupiego/ iako nie widzieć/ iż nieczemne y nieprawe są rzeczy wszystkie na świecie bedace/ iako w krótkim czasie świeckie sprawy odmiane swa biora/ y iako niespodziewane przypadki/ wmyśl y przedsięwzięcie ludzkie/ naosthatek y sam żywot odeymnia. Jako Cyncer tymi słowy powiedział: Homines nos esse

memineri-

## Samego siebie/ iak jest skodliwa.

meminerimus ea lege natos, ut omnibus telis fortuna proposita sit. Ad Titium in E-vita nostra, neque esse recusandum, quo minus ea qua nati sumus conditione vivamus. Neve tam graviter eos casus feramus, quos nullo consilio vitare possumus, euenisse, aliorum memoria repetendis, nihil accidisse nobis noui cogitemus. Coż zaś sie jest nieczemniejszego/ iako tylko wmyśl swoy mieć do rzeczy świeckich ziemskich/ na kształt bydlecta skloniony/ a nie rzeczy duchowne/ niebieskie y wiekiste obmyślawać. Coż zaś sie być może nieludzkiego/ iako innym ludziom wzgardzować/ żadnym miłosierdziem nie być nie tylko poruszonym/ ale ięścię dobrowolnie s cudzych sie przypadekow y przygod cieszyć y nasmiawać. Coż zaś sie jest niepobożniejszego/ iako każdemu tak sie s swoich darów wynosić y chęścić/ iakoby ich od Pana Boga nie wziął. A pismo święte mówi: Quid habes quod non accepisti? Do brzeby thedy z darów od Pana Boga sobie użyzonych nikomu sie nie wynosić/ ani sie chęścić/ wedle onego:

Te modicum iacta, quoniam probat exitus acta.

Gdyż człowiek pyśny wiecy sobie nad inne ludzi przywłaszczający/ w nienawisć y mierziwość ludzka wpada/ bo natura humana non patitur, ut unus homo ad multa simul natus et aptus sit. Zleby sie sth Rzecjapospolitho dzialo/ gdyby tylko na jednego człowieka radzie y piec cokolowaniu zostawać miała. Wad to y Panu Bogu samemu brzydliwa jest wyniosłość y presumptia każda. Jako psalmista mówi: Na tego thy Panie weyrzys/ jedno na tego który jest skruszonego a unieszonego serce. A iako sie sam nie ma wynosić y chęścić/ tak thes chwaly innych nie ma wpyche sie podnosić/ gdyż prawdziwa cnota y sława nie potrzebuie ludzkiej chwaly. W czym naśladowanbyć ma on Lizander Lacedemonski/ który sie brzydził chwala ludzka. Jeden bowiem do niego przyszedłszy/ opowiadał mu swa chęć ku niemu/

J 2

se go y

Eras. lib. 1. Apoph.



### O nieślusznosci questow

Je go y wystawial y od omowcow bronil. Na co mu odpowiedzial: Szwu mam we wsi wolow/ ktorzy cho ciay oba mileja/ iednak ia wiem ktory z nich jest czyra stwy a ktory gnuśny. Czym dat znać/ że prawdziwa cnota nie potrzebuie cudzey pochwały/ gdyz sama na swey stawie przedstawia.

### O nieślusznosci questow z Rzeczypospolitey

**N**ie sie thej dobry obywatel thego wystrzegac/ aby od dobrego przedsiwzięcia swego/ ktore idzie ku chwale Bozey/ y rozmnozeniu dobra pospolitego maloscia dobrych a Wycizynie zyciliwych/ nie odrazal sie ani tez wielkoscia zlosliwych/ pomniac na ony stowa:

Tu ne cede malis, sed contra audentior ito.

To jest/

Nie wstepuy zlosliwym/ idz ty przed sie smielez/

Do czego tobie cnota swa droge wsciele.

A pogotowiu zadnym pożytkom od powinności swey nie ma sie dac odwodzic/ gdyz Reipub. dignitas praefenda est privato comodo. Bo gdzie kto wdaje sie za pożytkiem za naymem/ cnoty zapomniawszy/ y milosci tej ktora Wycizynie powinien/ nie thylko synem Wycizyny swey slusnie zwac sie nie moze/ ale y nieprzyjacielem jest/ y w posrzedku obcowania ludzkiego cierpiac byc nie ma. Habere enim questui Reipub. (iako Cycero powiedzial) non modo turpe est, sed sceleratum etiam & nefarium. Bo iest ci ktorzy corrupti pecunia za przyiacioly byc nie maa slusnie miani/ pogotowiu iako ci maa byc cierpiaci/ ktorzy obieraiac sie sprawami R. p. daby sie zwyciezyc chciwosci swey do pieniedzy/ zacyym R. p. albo opuszczaia/ albo do niebezpieczenstwa przywodzi. Chwalon tedy slusnie byc ma Alkamentes Syn Telekry/ ktorego gdy

Offic. lib. 1.

### z Rzeczypospolitey.

rego gdy ieden pytal/ czemu podarkow od Messenow Plutarch. in Lac. danych nie przyial. Odpowiedzial: Gdybym byl wziat nie mialbym byl pokoiu przed prawem. Czym znad dal/ że takowe podarki nie maa byc brane/ ktore prawu a zdrowiu Rzeczypospolitey skodza.

Alexander Krol Macedonski/ postal byl sto Talen Plutarch. in Phocionowi Hetmanowi Atenienstiemu. Co gdy postowie przyniesli/ pythal sie od nich/ czemu by thiemu samemu postal Alexander/ poniewaz wiele iesth Athenienczykow. Odpowiedzieli: Przeto iz ciebie same go dobrym y wesciwym czlowiekiem byc rozumie. Za tym rzekl Phocyon: Wiechze tedy dopusc mi takim byc y za takowego niech mie v siebie ma.

Tenze Alexander do Xenokratesa Philozofa/ postal Cic. lib. 5. Tusculanae quaest. posly s kilkiem Talentow/ ktore Xenokrates wziat s soba do Akademiei na wieczera barzo podla y niekoscowna. Nazajutrz pythali postowie/ komuby mieli pieniadze oddliczyt. Ale on rzekl: Jazescie s wieczoraysey wieczery nie zrozumieci/ ze pieniedzy nie potrzebuie.

Sammitowie gdy do C. Sabrycyusa Hetmana Rzymu szli/ przysli/ niemato summe pieniedzy niosac mu. Sabrycyus rozszerzone rece od wsu do oczu/ potym do nosa y oczu/ y do gardla zasie/ y potym az do zywoata ukazal/ y postom odpowiedzial: Poti tym czlonkom/ ktorychem thylal/ bede sie mogli sprzeciwic y im rozkazowac/ niczego mi nie zbedzie. Przerzoz pieniedzy/ ze mi ich nie potrzeba/ nie wezme od tych/ ktorim wiem byc ie potrzebne

Gellius lib. 1. cap. 14.

### O wzgardzie roskosy y lubieznosci.

**N**ie tez dobry obywatel verissima gloria studio voluptates contemnere, gdyz iest niepodleyba cnota/ Placitis abstinentia



## O wzgardzie roskoszy

nüsse bonis. Bo żadna zarzą gorsza być nie może niż  
 świecieć iako voluptas corporis, stad bowiem ida (iako po-  
 wiedział Architas Tarentinus) proditioes patriae, zgubą  
 każdey R. P. Stad nieprzyjacioly pothaimne vmo-  
 wy. Żadna nakoniec niecnota / żaden zły vczynek takos-  
 wy nie iest / do ktoregoby nie pobudzał libido volupta-  
 ta. Madrze tedy one słowá Demostenes powiedział: Że  
 to należy na cieką madrego / nigdy vmyśli swemu  
 przewrotnemu nie pobłażać / ani też affektom dąć swey  
 woley / żeby pothym nie miałac powscięgliwośći / nad  
 rozadkiem gory nie wzięły / y do rzeczy nieuczęliwych  
 nie przywiodły. W pracach nie ma wstawać / przykła-  
 dem Agezylausa Krola Lacedemonskiego / ktory to so-  
 bie za niepodleyśa sławę miał / że bedac Krolew y rą-  
 dy inszych vzywátac / sam iednak nikomu w podeymos-  
 waniu prac pilnych przodku nie dał / a że sam swymi af-  
 fektami wladat. Bolesć y theż śmierć za nic sobie mieć y  
 wazyc ma / a niebezpieczeństwem żywota swego wśy-  
 ektie niebezpieczeństwu / ile zeń być może / od Oycyzny  
 odwracać. Ponieważ Reipublica subleuanda curis immori  
 pulchrum est, at patriam in extremo discrimine deserere turpissimum.  
 Ża czym qui hac praestiterunt, diuini quidam homines habendi  
 sunt. Bo iacno tho każdy do vważenia swoięgo mo-  
 że wziać / iakowey cęci y zacności ci sa godni / ktorzy  
 zdrowia pospolitego y wolności strzegac / żywot swoy  
 w niebezpieczeństwo podają. Jesliż bowiem nie iest  
 sprośnięszego nad gnusność y boiazń. Coż zaśie być mo-  
 że nad cnocie y cżywność vczciwęgo y zacnięszego? A  
 iesli then ktorzy śmierci sobie nie wazac przyiacielá  
 swęgo broni y on sie zastawia / niepodleyśey sławy y  
 cęci iest godzien: O iako daleko ten wietřym być ma  
 ktory dla wolności / dla praw Oycystych / y dla całos-  
 ści zachowania R. P. kreć y żywot swoy wydać / tak  
 że stimulo

Xenophon in A-  
 gesilao.

## O wystrzeganiu sie chciwości.

Je stimulo gloria concitatus, in quoduis discrimen podare se.  
 Niepodobna bowiem tho iest do wiary / iako vim ma-  
 excellens virtus, constanti omnium fama celebrata, tu porusset  
 niu vmyślow ludzkich do miłości cnoty. Ktoż bowiem  
 iest ktoregoby sławá zacnych ludzi non vehementer affici-  
 at? a somno non suscitaret? cui stimulos non admoneret? Coż zaśie  
 iesth wietřego do podziwienią y pochwały / iako mi-  
 łość Oycyzny nad samego siebie miłość przekładac?  
 Coż zaśie iest zacnięszego / iako wiecey o onym wiec-  
 nym a nieśkonczonym żywocie sie starac / niżli o thym  
 docześnym / nietrwátym / y niepewnym? Słusnie tedy  
 takowym ludziom sławá samá przypisowana być ma /  
 y maxima premia persoluenta, gdyż ich cżyloscia / cnota / y  
 staraniem wśytek inych obywatelow opes in tutela sunt,  
 wśytki artes in praesidio illorum quiesce locatae sunt. A kto tak  
 łowe ludzi wzgardza / kto ie w mniemanie nietręfne po-  
 daje / kto im powinney vczciwości nie wyrządza / pro-  
 ditor patriae merito existimandus, gdyż in desideratam gloriam  
 quasi mercedem rerum gestarum, deniq, voluptatem ex gloria per-  
 ceptam eripere conatur.

## O wystrzeganiu sie chciwości.

Alz chciwość iest škodliwy przymiot / ktory pochod-  
 dzi z zapalenia serca y vmyślu / tak do dostoięstw os-  
 siegnienią / iako theż y sławy / a miary w sobie nie ma /  
 potrzeba dobremu miłośnikowi Oycyzny od tego być  
 dalekim / gdyż tam żadna pobożność / żadna słusność  
 y sprawiedliwość być nie może gdzie chciwość pánuje.  
 Jako Cyncero tymi słowami powiedział: Maxime adducun-  
 tur pleriq, vt eos iustitia capiat obliuio, cum in imperiorum, ho-  
 norum, glorię cupiditatem inciderint, gdyż latwie ten da sie  
 od cnoty odwieść / iacwie sie s przystoynoscia rozsta-  
 nie / ktory

Lib. 1. Offic.



## O wystrzeganiu sie

nie/ktory prze niezmierna chciwość zmyśla swa buła/  
iako ono mowia/ pod niebem/ chwaty zbytniey pra-  
*Cic. Lib. 1. offic.* gniac/ktora/ iako Cycero powiedział/ wolna y swiebo-  
dna mysl psuie. Napomina bowiem tymi słowy: *Ca-*  
*uenda est gloria cupiditas, eripit enim libertatem, pro qua magna-*  
*nimis viris omnis debet esse contentio. Na* tedy być ab omni-  
*bus execranda, iako pessimum in ciuitate numen. Co y Timon*  
*Stobaeus ser. 8. de* przezwiſkiem *Misanthropos* wpaſtruiac/ zazdrość a chci-  
*in iustitia.* wość powiedział być *Elementa malorum*, abowiem s tych  
dwu złości żrądzia zdadza sie inſe złości pochodzić/  
miedzy ktorymi wnet *ciuitales diffensiones*, roſterki domowe  
mnoża sie/ktore gubia Pańſtwa. Czego ieſt *Documentum*  
Rzymſkie Pańſtvo/ w ktorym prze ambicya wiele lu-  
*Plutar. in Paral-* dzi zacnych poginelo/ Sylla abowiem *Imperator* s tey  
*lel Sylla.* ambicyey roſkazaſzy ſie piſać ſejeſliwym y ſławonym  
na marmorze roſkazał one tablice wywieſić/przezktore  
ludzi okolo oſmndzieſiat thyſiecy bylo wywołanych  
y zatraconych. Ktorey to godnoſci iego wſtaciatac  
Marius/ wzruſzył przewrotny wmyſł Sylle/ tak iż Ma-  
riusza y iego *adherenti* za nieprzyiacioly/ a zaty m na za-  
tracenie oſadził. Sam thej takſe od Mariusza thakſe  
za nieprzyiaciela Gycyzy pronuncyowan był. Mies-  
dzy ktorym a Pompeiusem/ takſe ſie rozmaite diſſen-  
ſie prze ambicya y nienawiſć doſtoieñſtwa działy. Tak  
ſe miedzy Pompeiusem/ nazwanym wielkim/ a Ceſar-  
*Cic. ad Atticum.* rzem/ o czym Cycero w te ſłowa powiedział/ ſe oba-  
dwá zawiſe zdrowie y godnoſć Gycyzy nad ſwe pa-  
nowanie y pożytki poſlednieyſe mieli. A tegoto wyſ-  
ſey miánowanego Sylle/ ambicya y *dominatus* thak ſie  
był wzmożł/ ſe dom iego mało co od Rátowniey był  
rozny/ ktorego czaſu okazał ſie ſłachetny wmyſł y mi-  
łoſć ku Gycyźnie Rathoná młodziencá: Gdybowiem  
był przez Miſtrza ſwego Sárpedoná do iego domu do-  
prowad

## chciwości.

prowadzon/ a widzac takowe iego nádzacnymi ludźmi  
mi okrucieñſtvo/ wſialimſzy ſie/ ſpytał tegoto Miſtrza  
*Plutarch. in Min.* ſwego/ czemu by tak złoſliwego cłowieka kto nie zabił.  
*Catone.* Odpowiedział mu Sárpedon/ ſe Sylla ieſt ſtráchem  
wſytkim. Rzekł záſie Rato: O byſ mi dał mieczá/ ſe  
bym Gycyzyne od tak ſrogiego pánowania wyzwolił.  
Jako tedy ieſt ſkodliwa ambicya w Rzeczypoſpolitey/  
ieſt teſ ſwiadectwem on przyklad o dwu meſiach Athe-  
*Plutarch. in Ari-* nienſkich/ cho ieſt/ Ariſtydeſie y Temiſtokleſie/ ktorzy  
*ſtides.* ſprzeczáli ſie s ſoba chciwoſcia y nienawieſcia/ tak iż z-  
wiſe ieden od drugiego w káſdey ſprawie R. P. roznie  
rozumiał/ prze ktore ich Altercacie czeſto *rebus infectis*  
Senat rozchodził ſie. Co bacząc Themiſtokles/ záwo-  
łał tymi ſłowy: Jeſli mnie y Ariſtedeſá w przepáſć nie  
wrzućcie/ Rzeczypoſpolita Athenienſka nigdy beſpiec-  
na być nie bedzie mogła. Dał teſ znáć on Dyogenes  
w oney odpowiedzi ſwey Krolowi Mácetonſkiemu Si-  
*Erasm. lib. 3. A.* lipowi/ ſe ambicya ieſt Szaleñſtvo takſe/ ktore cłos-  
*paph.* wielká do nieſpráwiedliwoſci y do zlego końca prowa-  
dzi. Abowiem gdy Philip miał woſtko ſwe niemále  
*apud Cheroniam*, przyſedł tam Dyogenes/ y bedac od joł-  
nierzo w Krolowſkich záłápiony/ był przeden przywie-  
dzion. Ktory wyrzawſzy Dyogenesa ſobie nieznátome-  
go/ rzekł do niego: Tyſ ieſt koniecznie ſpiegiem. Kto-  
remu Diogenes odpowiedział: Zápewnem ieſt ſpiegi/  
abowiem przyſedłem dla przypátrzenia ſie ſaleñſtwa  
twemu/ ktory nie przeſtawiaac ná Kroleſtwe Mácet-  
donſkim/ cudzych rzeczy doſtawiaac/ ſam ſiebie w tá-  
kowe niebeſpiecienſtvo podáiec/ ſe byſ y zdrowia y  
Kroleſtwa poſtrádał. Ty tedy przyklády przed oczy-  
má ſwymi máiac/ y ony rozbieráiac Obywatel do-  
bry ma ſie ſtrzedz Ambicyey y o doſtoieñſtwa Conten-  
cyey. Przykládem Aphrykaná wietſzego/ ktory aby ſie  
wſtrzegł



### O stałości iako jest zacna/

Chciwość do nas  
uż w młodzi sta-  
wna y potrzebna.

wstrzeżł ambicję/ wolał podiać dobrowolne *exilium*  
niż w Rzymie *ambiciose* sprzeczać się. A gdy Senat y po-  
spolstwo Rzymskie/ podbiwszy pod się Kartaginę/ czy-  
li/ chcieli go wielkimi godnościami opatrzyć/ wzbro-  
nił się tego/ powiadać być sobie pożyteczniejszą rzecz/  
pod jednym prawem s samąsiady swoimi mieszkań. Lecz  
iako ambicja jest škodliwa/ y nie ma być między lu-  
dźmi w leciech doskonałymi/ a w sprawach R. P. pra-  
cuiacymi/ Jak zaśie sławna jest między młodzią/ kto-  
rzy naukami szkolnymi się bawia. A chwali ją Theo-  
phrastus/ *ut auiat id certamen gloria fomentū, et quasi cal-  
car virtutis esse*, gdyż pod czas młody bywa školniejszy  
y pochopniejszy do nauk/ gdy mądrze y miernie bywa  
chwalona. Ale zbytnia chwala jest im škodliwa/ za-  
sym bowiem mniemanie wieści w nich o sobie rościć/  
które ie speći/ y do głupstwa raczej niż do wważania  
rzeczy potrzebnych prowadzi.

### O stałości iako jest zacna y w czym należy.

Alżi *Constantia* jest taka cnota/ która ani w rzeczach  
szczęśliwych ani w przeciwnych nieżym zwathlona nie  
bywa/ v dobrego obywatela ma być za wielki starb/  
gdyż a *recto virtutis cursu minime deslektit*. A jest *virī boni dos  
maxima*; iako ja Euripides opisał thymi słowy: Cho-  
ciażby się niebo zmieniło/ obyczajów pożąciwych nie od-  
mienić/ ani w rzeczach szczęśliwych inakszego/ a w prze-  
ciwnych zaśie różnego umysłu y przedsięwzięcia być/  
stałemu meżowi nie przynależy/ y owszem co v siebie  
człek postanowi za dobra deliberacja/ przycym godzi  
się stanać stałe y sthatecznie/ nie dając się od dobrego  
przedsięwzięcia/ bądź rozkośsom złośliwym/ bądź też  
poruśnieniem żalu y boleści odwodzić/ ponieważ stha-  
łość nigdy

### w czym należy.

toż nigdy od wężliwości nie odsthepie. Ciego jesth  
przykład w onym sławnym Pomponiusie/ który w o-  
ney bitwie która była przeciwko Mitridatesowi Krolu  
roi Ponstiemu/ za Zetmanstwem y sprawa Lukullu-  
sowa był poimany/ bedac przedym bārzo poranio-  
ny. A gdy był przed Krola przywiedzion/ weyrzawşy  
nań/ rzekł thymi do niego słowy: Powiedz mi prosze  
cie/ gdybyś przez me był pilnie opatrzon/ y s tych ran  
wyleczon/ iesliż moim od thego czasu bedzieś przyia-  
cielem. Tedy Pomponius odpowiedział: Bede tobie  
przyiacielem/ iesliż też ty Rzymianom bedzieś/ iesliż in-  
czej/ mnie też pewnie za nieprzyiaciela mieć możesz.  
Zdziwioşy się tedy Mitridates takowey stałości tego  
meżá/ nie tylko się przeciwko niemu nie obruşyl/ ale o-  
wszem rozkazał okolo zdrowia iego mieć co nawietśa  
piecja.

C. Mennus/ Cesarzá Augustusa nad Żołnierzmi przelo-  
żony/ bedac poimany/ y do Antoniusa przywiedzion/  
był od mego spytany/ coby s strony siebie kazał post-  
nowić. Odpowiedział: Rozkaż mie co predzey zabić  
gdyż ani dobrodzieystwem zachowania zdrowia swe-  
go/ ani theż onego vtrácenim/ nie moge być przywie-  
dzion do tego/ żebym albo miał przestać być Żolnier-  
zem Cesarzkim/ albo twoim poćać być.

Salarys Krol Sycylijski/ wielkiego okrucieństwa  
nad poddanyimi swoimi używał/ Philosoph jeden ná-  
imie Zeno Eleates/ wżaliwşy się iego poddanych/ do  
Miaśta Agrigentum przyşedşy/ co celniejśa Sláchte  
zwłafęją młody przeciw niemu pobudził. Zaczym go  
Salarys poimac kazał/ y przed wszytkim pospolstwem  
meczac pytać/ ktorzyby go o gardło zá rada iego przy-  
prawić umysliłi. Zeno nikogoy nie wydał/ ale owszem  
pochlebniłi iego/ o ktorych wiedział/ ktorzy mu okru-  
cieństwo

Plutarch. in vita  
Luculli.

Burson. lib. 2.  
Cap. 1.

Cic. lib. 2. Offi.



### O stałości iak jest zacna.

*Plutarch. in libello de garulitate.* eienstwa pomagali w te wine kładł. Co wibzac pospolstwo za sthaloscia Zenonowa / rzuciwszy sie na Krola oklamionowalo go. Drudzy pisa ze Zeno na mekach sobie izeyka zebami ostrzygl / y Galatistowi miedzy oczyma plunal / dawaiac mu znać / ze sie niejegoy na nim domeczyc nie mial.

*Plutarch. in Pyrrho.*

Pirrhos Epirski Krol gdy do Wloch wtargnal / za poduszczeniem Tyrannow / C. Gabricus byl do niego w poselstwie od Rzymian posłany / aby sie od wojny zatrzymal y czynienia skod / takze aby wyiechal z oney ziemie. Pirrhos bedac serca wspianatego / choc postad odwieść od tego przedsiwzięcia / postal mu w upominkach wielkosc zloty y srebra. Co on wzgardzwszy / prosil o odprawę. Wlasnie Pirrhos Gabricusa do siebie przyzwal / do ktorego lagodnymi pocjal mowic stowoy / a w tej mowie rozkazal wielkiego Slonia potajemnie przywieść / ktory stanawszy nad glową Gabricusowa / strasliwy glos wypuscil. Gabricus namonieney nie strwozony bedac / rzekl: Anis mie wescora pieśniadzi mi wiodł Krolu / y teraz wrzaskiem Slonia wym nie zatrwozyles. Sktorey iego odpowiedzi y postęptu znaczy sie stalosc niczym nie zwalona. Codzisiejszych czasow nowina / gdyz nihil tam sanctum, nihil munum, quod non pecunia corrumpi possit.

*Statosc w rzeczach pocziwych przystojna / w nie pocziwych szkodliwa.*

Jako tedy niekromnie znosc rzeczy przeciwnych y szesliwych lekkim a niestawicznemu ciłowiekowi nalezy (gdyz iednakim byc y iednaka twarz y mysl w kazdym szesciu pokazowac rzecz iest znamienita) tak z drugiey strony ten nie dostepnie tego slachetnego nazwiska stalosci / kto w rzeczach nie pocziwych za nie sie imnie / gdyz iako sie powiedzialo / stalosc od weciwosci y przystojnosci nie odstepnie / a w rzeczach sprosnych wywana byc nie ma / gdyz weciwosc s wsetecznościami przysto-

### O wystrzeganiu sie vragania.

przystojnosć s prośnoscia / zadnego miec nie moze stala du. Dobrze tedy Agesylaus Krol Lacedemonski gá *Plutarch. in Lacon.* nil stalosc w rzeczy skaradey / wstyskawszy bowiem zlosliwego niektorego ciłowieká / wielka staloscia znosc cego wielkie karanie y meki / rzekl: O iako to iest niedziny ciłowiek / ktory stalosc w thak zlosliwych y skaradych rzeczach poklada. Skad sie znaczy / ze then zacny Krol byl s tego zalosny / ze thakowa stalosc y meznosc w rzeczy sprosney pokazala sie / ktora gdyby byl do rzeczy pocziwych obrocił / moglby byl byc z wielkim poszytkiem Rzeczypospolitey.

### O wystrzeganiu sie vragania / y zazdrosci cudzey czci y slawy.

*W* A sie tez dobry obywatel tego wystrzegac / ne aliena obrectet inuideatq, laudi, gdyz takow ludzie barczy sa mi sobie niz komu inemu skodza. Jako ono ieden powiedzial: Ktorzy czyiey stawie bezmiernie vragala / wiecey swa chorobe wlasnia / nizby cudze sprawy obawiac mieli / a ktorzy dla rzeczy malo weciwych tego stawia / albo dla rzeczy pocziwych y stawnych gania / okazuia glupstwo swe y przewrotnosc vmyslu. Madrze thedy Manlius przeciwno Furniusowi mowiac powiedzial: Caca est inuidia patres conscripti, nec quicq aliud scit, quam detractare virtutes, corrumpere honores, ac pramia earum. Estq, affectus omnium pessimus, qui meret alieno bono, et latatur alieno malo. A barzo seroko miedzy wsemi ludzmi ten affekt panuje / gdyz tho iest zastarzaly zwyczaj zayrzec ludziom szesliwego powodzenia / a cieplyc sie z nieszesliwa. Jako Cicero tymi powiedzial stowoy: Maxime est hoc commune vitium et pernegatum, inuidetur autem praestanti florentiq, fortuna. Czego wiele bywalo w Rzymiskim panstwie!

*Tit. Livius dec. 4. lib. 8.*

*De Orato: lib. 2.*



## O wystrzeganiu się wrogania.

pánstwie/ iáko między Sylla á Mariusem/ między Pompeiusem á Cezarem/ między Oktawiusem y Antoniusem/ między Oktawiusem á Pompeiusem/ między Ottonem á Galbą/ y innych wiele/ thák iż iedni drugimi zayrzac godności y wyniesienia/ bitwy między sobą stacjali/ w rece nieprzyjacielskie przychodzili/ smierć sobie żądawali/ od swych o wrócenie zdrowia przychodzili. Jáko Julius Cezár/ przeciw ktoremu nienawiść była niezmierny pychy/ o przezwiská Krolowskiego/ wielmistey części Dyktatorskiej/ z nawiścią Gycá Gycyzny/ gdyż nikogo sobie przed nim mieć nie chciał/ iáko y Pompeius rownym. O czym Lukanus napisał:

*Nec quenquā iam ferre potest, Casarue priorē, Pompeiusue parem.*

Iż tedy dobremu Obywatelowi nie należy zazdrościć y nienawiszcia robić s cżyiego szczęścia bogactw/ dóstatków/ sławy/ godności/ etc. potrzeba się pilnie wystrzegać tego affektu/ gdyż iest malum tetrum execrandum, omnibus bonis infestum, rebus humanis pestilens, atq, mortiferum.

Do nie máś nic tak światobliwego/ thák gruntownego/ tak chwalebneho/ czego by nienawiść nie pogwałciła. Przeto Ewágoras nienawisne y zazdrościwe ludzi powiedział być. niešťesliwse nád inše ludzi iákiekolwiek niedostatki w sobie mające/ wkazuiac że owi tyláko s swych niedostatków bolesni są: á zazdrościwi zaś sie prze swa niefortunę s cudzego szczęścia smieca sie.

Do czego też y słowá onego Philozofá Anácharsysa ściągá sie/ ktorzy będąc spytány/ przecży sie ludzie często smiećili. Odpowiedział: Przeto iż niechylko im iest bolesne ich samo niešťesćie/ ále też nie mnieyszy žal máia s šťastliwego inšych powodzenia. Jáko wa boleść y žal co sie ráczey zazdrościa názwać może (gdyż invidia felicitatis comes est) wkazála sie in M. Crasso, ktory paláiac nienawiszcia przeciw Pompeiusowi obhonorę

## Y zazdrości cudzey sławy.

veres illi collatos, á słysiac niektorego te słowá mowiac cego/ że nátych miast Magnus Pompeius przybedzie/ wsmiechnawšy sie s tego rzekł: *Quantus nam est?* Skąd wkazuje sie/ że zayrzal Pompeiusowi tego przezwiská/ ktore dla spraw iego zacnych było mu od drugich dáne. Rzecz tedy iest wielce (iáko sie wyšsey powiedziáto) potrzebna/ áby sie nienawiści wystrzegáto/ ktora iest quasi pestis familiaris, atq, domestica, cuius Reipublica, y tanquá rabiosa ac truculentissima fera, ktora kasa/ ścypie/ y smierć zacnym ludziom przynosi. Czego świadectwem Rzeczpospolita Athenieńska być może/ ktora nigdy częstá zacnego ścierpieć nie mogła/ áby go o zdrowie przyprawić nie miała/ ábo też in exilium pośtáć/ także y zdobe wšyctich złupić. Zazdrość też y nienawiść przyniośtá smierć onemu zacnemu/ á máto między wšyctymi Philozofy nie przedniemu/ Sokratesowi/ ktorzy wolal vmarzec poniewolne smierci/ niżby byl miał być w zdrowiu zachorowan prze nienawiść ludzka. Doznał też nád sobą terze nienawiści on Arystydes sławny/ y prze spráwiedliwość inšus názwany/ ktory z Gycyzny swey/ ktora byl sławna wciynił y bogáta/ byl wygnány/ á gdy z Miásthá wychodził/ nie żadał Obywatelom onego kłectwá/ ále wzniowšy rece swe w niebo/ prośił Bogá/ áby we wšyctim tak šťastliwie y fortunnie powodziło sie Athenieńczy/ ižby zátym wšyctim pámiatłá Arystydesowa s pámieci wyšla.

Plutarch. in vitae eius.

## O wrzedzie y Powinności Sedziow.

Ješliby theż kiedy Obywatelowi dobremu była funtkio indicandi á Repub. powierzona/ má do tego bona intentione przystępować/ wważáiac to y siebie/ że iudices sunt administri

Stobaeus ser. 30.

Max. ser. 54.

Brusen. lib. 3.  
Cap. 7.



## O urzędzie y powinności

*administri iuris publici, et legum custodes ac vindices, zacięni*  
wszystko ad normam iusticie equitatis, konając y secundum na-  
tinas leges sadzić mają / iis enim iusticia continetur, nād czo-  
me nie może być osobliwsego wymyslonu / tak tu zāhā  
mowaniu swowolności ludzkiej / iako chej tu wygła-  
dzeniu wśelakiej zārāzy z Rzeczyposp. bezpiecnieysze-  
go. Vskramia bowiem niemierność / złość / wśetecność /  
broni niewinności / pomnaja cnotę / glādzi tyrānistwo /  
y sŭhānowi wolność / nie ma względu nā możność.

Ma tedy Sedzia omni culpa vacare, corruptela munerum nie  
māia go od sprawiedliwości odwodzić / gdyż takowi  
ludzie periuri sŭhawāia sie. Czego sie Pan nā wszystko  
pātrzac y mścić obiecuje / Ekhora pomstā acj przyjdzie  
cjasu swego / jednāz y tu nā świecie godni sa chākowi  
karania y wielkistej sromoty. Czego sa przykłady iā  
ka pene takowi przeszłych cjasow odnośili. O czym y  
Demostenesowa rādā świādzy tymi słowy: *Qui in Re-*  
*pub. administranda muneribus corrumpuntur punire omnino opor-*  
*tet, et odisse semper et ubiq, ut probi cives et qui se praestant ca-*  
*stos et integros videantur et aliis et sibi optime consuluisse.*

Valer. Max. lib. 6. cap. 4. Zā cjasu Bāmbizesā / Krolā Perskiego Sizannes Se-  
dzia bedac przenāiety / niesprawiedliwie Sad odprā-  
wował. Co gdy do vsu Krolewskich dosłō / rozkazal  
skore s ciālā iego złupić / y potym zādawić. Oblupio-  
na zātym skore nā stolicy tey / nā ktorej sie sady odprā-  
wowały / rozbić kazal. Synā iego Otanem potym zā  
Sedziego postānowil / rzekłszy do niego te słowa: pā-  
mietay nā iakowym stolcu siedzac sadzić.

Alexand. ab A- Sārius tegoż Krolestwa Perskiego Krol Scandacem  
lex. lib. 3. cap. 5. Aolidis praefectum, ktory takie niesprawiedliwie zā prze-  
nāieciem sadzil / dal nā Krzyżu rozbić.

Ma tedy dobry Sedzia być wolen przy odprāwo-  
waniu spraw urzędowi swemu należących / od wśela-  
kich affe-

## Sedziow.

kich affektow cielesnych / nie ma nie sadzić z boiāznią / z  
miłości / s chęćwości / z gniewu / z nienawiści / z nādzie-  
ie / badz też z oblādzenia / albo sporuśenia iakiegoż /  
wieć wmysłu swego / gdyż to należy nā mādrego y bā-  
cznego Sedziego / habere in consilio legem, fidem, religionem,  
aquitatem, nie tylko to y siebie wważāiac coby mogli /  
le co jest powinien / y nie tylko nā to pāmietāiac co mu  
jest powierzono / ale y nā to poŭi sie ma takowy urzad  
iego rościagāć / bo w ten cjas sprawiedliwie sadzacym  
bedzie znan / gdy wedle praw oyczystych / wedle vstaw  
sadzić bedzie / wedle onego: *Quod iure fit, iuste fit.* A gdy  
nullam fraudem legibus per versutiam innectere nitetur, Bo kto  
ināczej czyni / Kto swiāćłość praw y vstħaw w ciem-  
ność przywodzi (ā przywiedziona po cześci bywa przez  
opāćny wykład) zā niesprawiedliwego mian być  
ma / y od zdrādy wolen być nie może. Bo ten przecia  
wko prāwu czyni / ktory sie tego dopuśca / ciego prā-  
wo zābrania: A cen zāsie zdradza / ktory wykreto w o-  
nego prāwā / choć sāmō przez sie iāsne jest / vżywa / co  
iako enervat vires legum, et ohest saluti Reipub: wważyć rzecz  
jest godnā / y zātym takowe extirpare przykładem Me-  
dykow / ktorzy cztōnki w cieŭ cztōwieczym skāżone prze-  
to odcināia / y on iad ā skāżę wykorzeniāia / aby inszych  
cztōnkow nie zārāżaly. Tym też sposobem / iesli R. P.  
ma być w swej cāćści zachowānā / potrzebā aby zli  
ludzie byli wykorzeniāni / aby inszych swā złościa y prze-  
wrotnoscia wmysłow nie psowāli. Kto tedy takowy  
nā sie urzad przysmuc / ma sie w nim tak sprawowāć /  
iākoby y sumnienie swe czyste Pānu Bogu zachowāć /  
pāmietāiac nā to / że illi est reddenda ratio vniuscuiusq, villi-  
cationis, y też ludziom nienawisnym y obrzydliwym nie  
pokazal sie / nināćyie lāske / możność / vpor / prośbe / po-  
darł / nie ma sie oglādāć / gdyż *Iudicis est recti, nec mune-*

Boiāzń / miłość /  
chęćwość / nienā-  
wiść / gniew / y in-  
e affe-ty dālekie od  
Sedziow być  
māia.



## O wrzędzie y powinności

Plutarch. in La-  
con.

teshet prace fletti. Bądź też y na powinność Skironida  
na/ przykładem Agidesa Krola Lacedemonijskiego/ kto  
ry będąc od własnych swych rodziców prośbony/ aby  
ich sprawy iedney nie słusney podpomogl. Zbraniał sie  
im tego czas niemający. Lecz gdy mu przynaglali/ w ten  
sposób odpowiedział: Potkim był przy was nie miaa  
tem żadney wiadomości o sprawiedliwości/ lecz gdy  
ście mnie do postug Wyjęzyny obroćili/ y praw Wyjęz  
stych thakże y weściwości wedle swych sił wyćwiczyli/  
musze wiecety temu wsystkiemu być posłusznym ni  
zwoam. A ponieważ to iest wasza wola/ iż co iest pojęci  
twego abym czynił/ a pojęciwe to rzeczy są ktore spra  
wiedliwość w sobie mają/ y należa takto człowiekowi  
prywatnemu/ pogołowiu przelożenstwo na sobie ma  
jącemu: Wyżynie tedy to czego chcecie/ lecz o co żada  
cie wyżnić nie moge.

Stobaeus ser. 44.

Wiās gdy miał skazować iednego człowieka wyste  
pnego na śmierć/ począł płakać/ żalując misernego y  
opłakanego żywota ludzkiego. Lecz gdy mu rzekł nie  
ktory/ dla czego by płakał/ gdyż tho było w mocy iego  
potepić y wybawić człowieka. Odpowiedział: Potrze  
bnać iest rzeczy/ aby przyrodzeniu lutość sie okazała/ a  
le od prawa y sprawiedliwości odstepować rzecz iest  
szkodliwa.

Plutarch. in Apo-  
phteg. Grac.

Temistokles będąc od iednego Poety/ imieniem Symonidesa/ prośbony/ aby przyiaciela iego sprawę nie  
bárzo sprawiedliwa tak Sedzia wspomogl. Odpo  
wiedział tymi słowy: Ani Symonides dobrym Poeta  
będzie/ iesliby w pisaniu wierszów zwykłego a słusznego  
sposobu nie używał. Aniby też on mogł być mian za do  
brego Sedziego/ gdyby nad prawą y sprawiedliwość  
w wiełkiej wadze cżyte prośbe y łaskę sobie miał. Skąd  
sie widać/ że y dobrego człowieka nie ma mieć przod  
ku nieżyje

## Sedziow.

Ku nieżyłá łáská/ prośbá/ bądź też y osobá taká/ kolwieł  
nad práwo y sprawiedliwość/ Jáko y Cýcero tymi po  
wiedział słowy: Neq̄ contra Rempub. neq̄ contra iustitiam  
dum ac fidem, amici causa vir bonus faciet, ne si iudex quidem erit  
de ipso amico, ponit enim personam amici, cū induit iudicis. Nam  
si omnia facienda sunt quae amici velint, non amicitia tales, sed  
coniurationes putanda sunt.

Cic. lib. 3. Offi:

Przetoż w obieraniu ná takowy wrząd ludzi/ ma być  
náśladowan on zacny Jetro Swiętier Mojszów/ kto  
ry taká w tey mierze ráde dał Mojszowi: Elige de om-  
ni plebe viros potentes, sapientes, timentes Deum, in quibus sit ve-  
ritas, et qui oderint auaritiam. Dla thego rostkaznie obrac  
możne y madre/ aby prze niedostatek swoy z boiaźni y  
z niepoteżności będąc w wiedzeniu/ Akciy przeciwno prá  
wu y słusności tym ktorzy wiele w Rzeczypospolitey  
moga nie przysadzili. Zásietych kaze obierać/ ktorzyby  
sie Pána Boga bali/ przeto iż boiaźnia Boga wsystki  
pożadliwości odiete bywáia/ ktore wymysłowi ciema  
ność czynia aby rozeznac prawdy nie mogł. Przydacie  
potym/ w ktorychby była prawda/ przeto iż takowi są  
mi strzegac prawdy/ nie dopuszczá fałszywym świada  
kom odwozić sie od cnoty y sprawiedliwości/ gdyż  
Iudicis est semper in causis verum sequi. Dokłada ieszcze/ kto  
rzyby łakomstwo w nienawiści mieli/ przeto iż ktorzy  
ná pieniądze/ ná podarki wáżá/ nie prawdziwego/ nie  
sprawiedliwego/ nież weściwego rozeznac nie mogá/  
gdyż nullum est officium tam sanctum atq̄ solenne (jáko Cýce-  
ro powiedział) quod non auaritia comminuere atq̄ violare so-  
leat. Czego y Horacyus tymi potwirdził słowy: Aua-  
ritia adeoq̄ pecunia studium, fidem, probitatem, ceterasq̄ bonas ar-  
tes subuertit. Co sie pokázáto w onych dwu przelożonych  
Miaśta Olintum/ ktore zwano Lástenes y Eurykrá-  
tes/ ktorzy przez przenáciecie ono Miaśto Silipowi Kro-  
lowi

Exod. 18.

Cic. pro Quint.

Iust. lib. 8.



## O urzędzie y powinności

lowi Macedońskiemu poddały. Zaczynam Król Philip  
 ey słowá zwykł był mówić: że żadne Miasto nie jest  
 tak dobrze obwarowane y opatrzone/ iż gdyby do nie-  
 go Osiel s ciężarem złota mogł wnieść/ żeby nie miało  
 być zwalone y przemożone. Miał tedy być ludzic á  
 zwiastują urząd taki na sobie noszący/ albo co w Rzecz-  
 ęypospolitey sprawujący/ wolni od łakomstwa. A to-  
 niech im główna y naprzędniejsza nauka będzie/ aby sie  
 strzegli w chęciowości namnięszego podeyrzenia/ bo ja-  
 dna wada nie jest gorsha y haniebniejsza nad łakoma-  
 stwo/ za którym Rzeczypospolite wszelkie gina. Jako y  
 Apollo Pityus ( o czym Cycero w listach swoich o  
 powinnościach piše ) te był wroście wydał/ że Lacede-  
 mon prze żadna insha rzecz zginać nie miał/ iedno prze  
 łakomstwo. A co powiedział Lacedemonianom/ toć  
 nie iedno onym samym powiedział/ ale wysyłał in-  
 szym bogatym narodom y Państwom. Od theystázy  
 y zarázy/ aby y Rzeczypospolita náša Polska wolna by-  
 ła/ potrzebá pilnego dozoru/ boć sie to zżaloscia mo-  
 wić musi co ono niegdy Jugurtá o Rzymie mówił: O  
 Rempub. Romanam venalem. A pirwey niż tá zarázá wes-  
 ślá w narod náš/ dalby to był Pan Bog/ gdyby było  
 ono Asiaże Poncyus/ dla zahamowania thego thych  
 czasów zlych/ ná świecie/ który widzac w Rzeczypospo-  
 litey Rzymistey te stáze/ ty słowá mówił: By tho był  
 Bog dáć raczył/ żeby mie było szczęście do thych czas-  
 ów chowało/ albo iżbym sie był ná on czas vrodził/  
 gdy Rzymianie dary á posuly bráć poczęli/ nie dopu-  
 ściłbych im był dluzey pánować. Godne rozbierania  
 y ony słowá Platonowe/ które mówił do tego/ który  
 nie oć wiecey nie pieczętował sie/ tylko o zgromádze-  
 nie pieniedzy do pieniedzy: O improbe ne possessioni studeas  
 augenda sed minuenda cupiditatis iniquae enim sunt diuitiae quae  
 virum

Cic. lib. 2. Offi.

Salust. in bello  
 Jugurt.

Cic. lib. 2. offic.

## Sedziow.

virum reddunt deteriorem. Dobry Sedzia ma też y ná to  
 sie oglądać/ aby czasu sadow swych odprawowania  
 inshych spraw przedsie nie bral/ wważając tho v siebie  
 że ná mieyscu Bożym zasiada/ ku karaniu zlych/ á bro-  
 nieniu niewinnych y pobożnych/ nie ma tedy czym in-  
 szym ná ten czas wmyślu swego zabawić/ ale co zna-  
 wietsha pilnoscia wzglądać w ty sprawy/ które przed  
 iego sad przychodzą/ aby sie okazał być tym/ iakowym  
 go chce mieć oná powinność iego nań włożona. W  
 czym ma być słusnie chwalone Berenice żoná Króla  
 Ptolomeusa/ która meżá swego nápomniáta do wwa-  
 żania zdrowszego rzeczy w sady iego/ niż to po nim  
 znáta: Jednego bowiem czasu/ gdy Król grał Wá-  
 rcaby/ niektórzy przyskapiwszy do niego/ imioná przysa-  
 dzonych ludzi opowiedal mu pismem/ y to kto przeći-  
 wko nim sobie bral/ aby on zátem dekrét weźnił/ kto-  
 rzyby śmierć zástąpi. Berenice żoná iego wziawszy on  
 Rejestr/ nie dopuściła go do końca czytać/ wstępując  
 że nie tak niedbale ma to być odprawowano/ gdzie ie-  
 dzie ożywoć ludzki/ ale ma być pilne rozbieranie rzeczy  
 ważnych/ zaniechawszy igier/ ábo wiem nie jest żadne  
 podobieństwo Warcabow s ciáły ludzkimi. Co vsty-  
 śawszy Ptolomeus/ nigdy potym nie grał w then czas  
 gdy miał sady odprawować.

Aelianus lib. 14.  
 de var. Hist.

O trzeźwości iako jest zacna y potrzebna  
 wśelákiey vocacye ludziom.

Alz sobrietas est quasi tutela mentis, sensus, membrorum om-  
 nium corporis, pudori proxima, honestati semper coniuncta, crimi-  
 num et vitiorum omnium profuga, secretorum custos, arcani vela-  
 lamen, y zgotá/ iako Orygenes powiedział/ omnium vir-  
 tutum mater, iako e contra ebrietas omnium vitiorum origo, ma  
 być v



## O trzeźwości/ iak jest

być w wśech ludzi nād inie cnoty/ a pogotowiu w tych/ ktorzy sprawy R.p. nā sobie māia w niepodleyfym po-  
ważeniu/ bo gdzie to pānować w cślowieku nie bedzie/ inie wśytki by naozdobnieysze byty zācniōne beda/ y kā-  
żdy cślowiek hac sola orbata do nierządu y ofspecenia mū-  
śi przyść/ gdyż zā nietrzyżwościa wśytki zmyśły/ wśy-  
tek rozum wpada/ miāsthō ludzkości nāstapi gniew/ miāsto  
sprawiedliwosci niesprawiedliwosc/ miāsthō baczenia śaleń-  
stwo/ miāsthō wćciwosci sprośnośc/ y inie obrzydli-  
sprawy/ wpādnie serce/ wpādnie mādrosć/ wpādnie rozum/ zginie wśtyd. A thākowym ludziom  
nieporościagliwym biādepismo swięte opowiada/ gdyż  
do popelnienia wśelākich zlości jest pūānistwo korzeni/ s  
ktorego ida y rośta wśelākcie nieczysthości y pluga-  
stwā/ sprawy ocjom pānśkim brzydliwe. Nā co też ia-  
den z dawnych Doktorow nārzekāiac/ tymi słowy mo-  
wi: Nil est tām damonū amicum, quā ebricitas et lascivia, qua  
est mater omnium vitiōrum. Ante omnia autem vetetur a cleri-  
cis quia omnium peccatorum radix ac nutrix est. Dosyć thedy  
mādrze Anathārsis Scytā zwykł był mowić/ krotko-  
wieś chce być trzeżwym/ niechay sie przypātrnie śkārā-  
dym opitych ludzi postępkom. Lācedemonieyscy aby  
wkazali być sprośne opilstwo/ y zātym potrzebe wāro-  
wānia sie go/ zwykli byli sūgi niewolne opoiwśy w  
zgromādzenie młodziencow wwodzić/ aby młodzi-  
niāśkowiebaciac tākā sprośnośc y niewśtydliwosc śa-  
leńcow tych/ trzeżwie y wćciwpie żywot swoy wiedli/  
wystzegāiac sie opilstwā/ iākō rzeczy śkārādey y spro-  
śney. Opilstwā tāk bārzo nienawidzial Solon za-  
kōnodawcā Atheniensow/ a zwłāścż w ludziach zaca-  
nych/ że to był prawo wśtāwil/ Princeps si ebrus deprehen-  
datur, morte mulctetur. A ślusna to zdālā sie nā on cśas  
wśtāwā/ gdyż ile zacnym ludziom potrzebā zāwśe być  
wważne

S pūānistwā wī-  
cya pochodzące.

Ioan Chrysostom.  
super Matth.

Laert: lib. 1.

Plutarch. in La-  
con.

Laert. in eius vi-  
ta.

## zācna y pożytecznā.

wważnego baczenia y rozsādku/ aby nie przeciwo Bo-  
gu y sprawiedliwosci w rozsādżaniu kanz ludzkich nie  
wystepowāli/ bo prze nietrzyżwośc rozsadek być iākō  
w wielkich sprawach thāk y w mālých sprawiedliwy  
nie może/ iākō tego wielkroć ludzi experieneya wćzy/ y  
kthemu jest przykłād w Krolu Mācedonśkim Filipie/ do  
ktorego gdy iednā białagłowā przyślā o rozsadek  
w swej sprawiedliwosci/ bedac Krol opily przeciwo  
niey śkaza/ onā zāwolālā/ że appellue od dekretu Kro-  
lewskiego. A gdy iej niektorzy spytali do kogoby āp-  
pellowālā/ rzekłā: do sāmego Krolā Filipā/ ale do te-  
go ktory bedzie trzeżwym. Przyśedśy thedy Krol kfor-  
bie/ pilniey w one sprawe weyrzawśy/ sentencya swā  
odmienil y one wolnā wćzynil.

Synowi też iego Alēxāndrowi wielkiemu opilstwo  
byłō zācniemim zacnych spraw iego/ gdyż ē conuuiū sa-  
pissimē excurrēbat cum hostibus dimicaturus, a wiecey sie zā-  
wśe z opilstwā nād domowaniki swymi y zāchowāly  
mi przyiacioły srożył/ krew ich niewinnie przeliwāiac.  
O iākōwym postępku iego śyśac Androtlides Filozof/  
pisal list do niego/ s tākowego opilstwā strofuiac go w  
ty słowa: Memento Rex dum bibis vinum, te terra sanguinem  
haurire, quod quidē praesentius atq. efficacius virus est, quā pessima  
herbarū omnium cicuta. Stākowych tedy przymiotow o-  
pilce/ ma sie wystzegāć kāždy obywatel tego złego na-  
śienia/ krorē tāk Szātan ludziom ocukrowal/ że przeto  
samo wiele ich do zginienia prowadzi. Bo iākā tām  
miłosc ma być ku Bogu/ iākō rozsadek/ iākcie rzeczy po-  
ważenie/ iākā sprāwā gdziekolwiek z opilstwā rzeczy  
śkārāde/ nieprzyśtōdne/ Pānā Bogā obrażāiace przed  
sie bierze. Przetoż Aeschilus Philozof pūānistwā wy-  
strzegāć sie iākō zarāzy y powierza rośkāzowal/ wśā-  
zuiać/ że kto miāry nie zāchowywa w picciu/ iūż nie mo-  
że mieć

Erasm. lib. 3. A-  
poph.

Plutarch. in Ale-  
xand.

Bruson. lib. 1.  
Cap. 19.



### O trzeźwości iak jest zacna.

Je mieć w swej władzy ięzyk / *Non amplius mentis compos est*, ale bez wstydu słowa skłarade / mowy plugawę z ust swych podać / a prawie z meż skłanie sie dziecięciem / z madrego salonym / s spokojnego zwayca / s cichaego bystrym / s prostąką wymownym / z w bogiego bogatym / iak o tym te krotce zebrane wiersyki świadczą:

*Ebrius atq; satur, his modis ecce vagatur,  
Hic canit, hic plorat, hic est blasphemus, hic orat,  
Hic est pacificus, hic est nullius amicus,  
Hic saltat latus, hic est sermone facetus,  
Hic loqui nescit, hic cespitat, ille pigrescit,  
Hic est clamoratus, hic est verbis viciosus.  
Disputat hic ille currit per compita villæ.  
Nunc scrui Veneri, somno vult ipse teneri,  
Nunc vomit, nunc vorat, Sic Bacchi turba laborat.*

To jest /

Pijany s trzeźwym bårzo rozno chodza /  
Wiedney gospodzie nigdy sie nie zgodza.  
Opilec nigdy nie dobrze nie czyni /  
W swoich postępkach podobien ku świni.  
Bo czasem wesół / czasem spiewa / płacze /  
Swój głos wynosząc iak skalenie skacze.  
Rozmowny w ten czas / rad y dysputuje /  
Kiedy nabårziey w swej głowie chmiel czuje.  
Wnet z niego Kycerz / gotow jest do wojny /  
Chociaż w bogi przed sie chce być hojny.  
A gdy już nązbyt w sie drożdzy nalcie /  
Na wszystkich cłonkach tym bårziey skłabieie.  
Zamknij y mowę / zátym vomituie /  
Takci Pan Bachus s swymi postępuje.  
Przetoż sie każdy strzeż tego żywota /  
Boć to Szacanka wierutna robotą.

Pomiera

### O pomierności y skromności / pomierność piękna z nadobna skromnością / Każdego snadnie zdoła pojęciwością.

### O pomierności y skromności / iakowey jest wagi / y co w sobie ma.

Stakówych tedy skodliwych obyczajów y przymiotów / ma każdy baczny cztowiek brąć przed sie pomierność / ktora enota záwse przy wejciwym zostaje / a skł radości y plugasthwa sie wystrzega / co záwse wielką pochwałę czynilo tym / ktorzy *hanc virtutem amplexi sunt*. Czego jest przykład w onym Sertoryusie Rzymianinie / *Plutarch. in Sertorio*. a wodzu y Hetmanie Łużytańskim / ktory wejciwość w wielkiej powadze y na wejtach záwse miał y zachowywał / niechcąc nigdy ninacz skłaradego patrząc / ani też nie takowego styścić / coby wejciwość vsu obrażać miało / y owsem záwse swoje napominał / aby od wselakiego ztorzeczenia y plochości wstrzymawali sie. Jesli thedy thakowa cheć w cztowieku Poganińskim do pomierności była / dziwona jesth rzecz iako w ludziach wola Boża wiedzaczych thrwać nie może / bo dzisiejszych czasów rzadko sie thakowi znayda / ktorzyby nie ráciej przy wejtach y biesiadach wselakich sami pocho- plugawe słowa  
pem byli do słow plugawych / y wejntów oczom nies ludzom wejtów  
nakazonym brzydliwych / niżby mieli *ijs vitiis laborantes*, wym nieualeją.  
do pomierności wieść y napominać / y za rozsądkiem madrych ludzi nie thylko dobrymi ludźmi takowi nie mogą być zwani / ale też *ab omni catu hominum exturbandi sunt*, nie thylko bo wiem sami sobie skodzą / ale też y te s ktorými towarzystwo wioda / nieciakim iadem skłaradości zarażają / *Corrumpunt enim bonos mores colloquia prava*. Przetoż Sokrates y inšy Philozofowie / obyczajów y wejciwości nauczyciele to podali / aby ludzie samych siebie



### iąkowey iest wagi.

niebie poznawali / a cudze sprawy opuszczali / ktorze  
mniey pożyteczne y potrzebne sa / a o tym wprzod my  
slił / że sami tylko ze wszech zwierząt sa rozumni y mo-  
wy uczestnikami / ktore to dwa wspominki y dary Bo-  
że wsfelakimi poczęciwymi sprawami pomnażane być  
máia / abyśmy częciwy żywot nadewszystko sobie obie-  
rali y w nim sie roztoczywali / zaczęmbysmy nie tylko  
tu ná tym pielgrzymstwie szczęśliwości dostapili / ale y  
w onym wiekuiwym żywocie / gdzie nie plugawego / nie  
nieczystego wniść nie może. Do teyto wyszley miano-  
wány pomierności / należy też druga cnota skromności /  
ktora granic nie przechodzi tych ktorze częciwość za-  
mierza / o czego nie máta odnośi Bibulus on zacny ma-  
kory skromność znácznie po sobie w wielkim swym ja-  
lu y krzywdzie ukazał / abowiem gdy mu przez zdráda  
dwu synow osoblwych cnot młodziencow zabito w  
Egipcie / a Krolowa Kleopátrá niejoboyce ich do nie-  
go przez Bary postála / aby z nich pomste wziął iáka-  
bykolwiek chciał / záraz ie nienáruszone niezym odestał /  
ukázuiac że takowa pomsta temu nie należała / ponie-  
waż to tego była náaturalna y prywatna boleść / ale Se-  
natowi y ludowi Rzymskiemu. Ten sposób skromno-  
ści ćirpliwość czyni / ktora też iest między inszymi niepo-  
slednia cnota. Ná madrego to bowiem człowieka na-  
leży / krzywde meym sercem a ćirpliwym znosić / á nie  
záwse pomsty prágnąć / wedle onego: *Feras non culpes*  
*Gellius lib. 17. quod vitari non potest.* Madrze Epitektus Philozof thy  
Cap. 14. dwie słowá náuczał záwse mieć w swej pámięci ká-  
demu / *Patere et abstinere* to iest / ćirp a hámu y sie. Ale-  
by sie mála liczbá takowych znalazła / ktorzyby ná ty  
słowá pámięтали / w ktore státecznie weyrzawšy / nie sa  
rozne od onych słow Boskich: *Mihi vindicta, et ego retribuam* / bo dzisieyšych czasow *ex leuissima causa* przychodzi  
ludziom

Skromność y  
częciwość spo-  
zna.

Eras. lib. 6. Apo-  
phteg.

Valer. Max. lib.  
4. Cap. 1.

Gellius lib. 17.  
Cap. 14.

### O pomierności y skromności

ludziom do tego / że pomsty szukać nie stáia sie mordery-  
mi ciał ludzkich. Nie znalazłby sie terázniejszyego wie-  
ku takowy / zwlaszcza ten / ktorzyby kto miał mocy po-  
mścić sie / Iákowey skromności w przypadku swoim  
był on zacny Krol Mácedonski Filip / Ociec wielkiego  
Alexándra / ktory otoczywszy Miásto Máchone / był od  
tych ktorzy Miásta bronili w oko strzala postrzelony  
z muru / zá ktora rána / áni gniewliwym y trosšwym sie  
estál / áni thej niebbálszym w othoczeniu y dobywaniu  
Miásta / y owšem gdy obywátele onego Miásta o po-  
koy żádali / zá słusnymi kondycjami pozwoлил go / a o  
powodniká oney swej rány nie śienie dowiedował / ale  
owšem wyszekim sie láskawym stáwit / iákoby mu sie  
nie w tey bitwie nieśczęśliwego nie estáło.

Anáxilans Krol Sycylijski / też ze wszech czas swego  
go Krolow náskromniejszy był zwan / ktora cnota y cja  
su żywota iemu wielka pochwała uczestni / y po śmier-  
ci wielki pożytek potomstwu iego przyniosła. Abow-  
wiem schodząc o swiát / Syná młodzienská dziedzi-  
cem Krolestwa postanowił / ktorego pod opiekę stu-  
dze swemu wiernemu poruczył. Zaczęmy pámiatka Wy-  
cowstkiey skromności tak wiele w nich wáżył / y nádzies-  
iá przyšley ludzkości w potomku / iż wyszley woleli od-  
dawać posłuszeństwo studze / niżby potomstwo takow-  
wego Pána swego opuścić mieli / y skromnie dopuścilo  
Krolestwo sprawować onemu studze / do tad / áž Syn  
onego Krola do zupełności lat przyšedł. Zaczna tedy y  
we wszech sprawach pożyteczna iest skromność / y káżde-  
mu stanowi potrzebna. Bo iáko pospolstwu miła iest  
wolność / thák też zá sie zbyenia iest škodliwa / y wpada-  
kiem bywa páństwowi káżdym. Gdy też zá sie przelo-  
żeni skromności w pánowaniu przed oczymá swoiemí  
nie máia / ale ich tylko iest propositum to / aby infinito impe-

Plutarch. in Ale-  
xan. vita.

Iustinus lib. 4.



Plutarch. in Ly-  
curgo.

### Szczescia sie wywysszac ani

no vterentur, nullisque legibus astricto, bywa im to ku wiel-  
kiemu a znaczemu upadkowi. Nie tedy pożyteczniejszy  
go w każdej R. P. bycie nie może/ iako mierność y stro-  
minność/ gdyż za ta wszytki rzeczy trwałość y bezpiecność  
swoja zupełna maia. Jako ono powiedzial/ y doszedł ma-  
drze y z wielka swa slawa on zacny Krol Lacedemoni-  
ski Teopompus/ ktory Ephoros posthanowiwszy/ za  
ktorychby powaznoscia Imperium Regium minueretur, byl  
o to od zony swej strofowan thymi słowy: Zapraw-  
des osobliwego starania vzyt/ zebyś potomstwu swoe-  
mu rozszerzone krolestwo zostawil. Lecż on iey na to  
odpowiedzial: Zaprawde rozszerzone/ gdyż ie można y  
trwale zostawicie. Czym dal znać then zacny Krol/ ze  
mierność panowania/ ktora w swych granicach stoi/  
bywa trwała y bezpieczna.

**A** Szczescia wywysszac sie ani nadymać  
nie należy/ a iz niht przed smiercia szczesliwym  
nie jest/ ani zwąć sie może.

**A**ż wywysszenie ludzkie z iakiejkolwiek miary pocho-  
dzi/ zwyklo nadethość w ludziach czynić/ presumpcyey  
tym wietšej dodawaiac/ niżby być w ciłowielu dobrze  
v siebie bieg rzeczy swieckich wazaiacym miał. Ma  
dobry obywatel dobrze Oycyznie chcacy takim sie za-  
wsze ludziom stawiać y pokazowac iakim byl in priua-  
ta fortuna. Bo jest tak wiele zlych y chytrych ludzi/ ktorzy  
swe vmysly skodliwe skromnoscia chytra pokrywaiac/  
potym gdy do godności przystepuią/ daleko sie być ia-  
nakšymi pokazuia/ tak iz sie słusnie na nie ona przypo-  
wieść sciaga: Honores, mutant mores. Sczego przychodzi  
im do tego/ ze nie tylko nadetymi sie pokazuia/ ale theż  
wszytkim

### nadymać nie należy.

wszytkim sa ku posmiwisku/ abowiem *Asperius nihil est  
humili, cum surgit in altum*, zwykli wiec bowiem iactationē  
*dignitatum suarum* ludziom okazowac/ sami sie s spraw  
swoich chelpiac y wynosiac/ co nie należy madrym y  
zacnym ludziom/ kto bowiem samego siebie chwali/  
kto s spraw swoich iakichkolwiek pochvale czyni/ po-  
dobny bywa owemu Rycerzowi/ ktory sie z męstwem  
swego zwykl chelpić/ ano od niego dalekim jest/ y do  
posmiwiska ludzkiego zwykl przychodzić. Co Cycero  
baciac/ tymi słowy o takowych piše: *Qui praelara faci-  
nora sua laudibus effert, non animi virtute ea egisse videtur, sed af-  
fectata gloria, auiditate nec ea predicare quia fecerit, sed fecisse  
ut predicaret.* A na drugim mieyscu w ty słowach: *Bar-  
zo nazbyt ten sam siebie milwie kłory sie sam chwali/  
cudzey pochwały niech ten oczekawa/ ktory wężirwie a  
dobrze sie sprawuie/ Nam virtus ipsa sola conscientia recte fa-  
ctorum contenta est.* Jest theż y to lekkomyślnego postę-  
pek ciłowielu s szczesliwego powodzenia wynosić sie/  
przypisuiac to sobie iakoby szczescie w reku swych miał/  
y byl tego pewien/ zeby sprzeciwne nigdy sobie nie wa-  
znal. Ten za takowym postępkem nie zda sie mieć tea-  
go w swej wiadomości/ iako szczescie jest niestate/ nie  
trwale/ a ludzkiemu dobremu powodzeniu nienawisne.  
Co wważaiac v siebie on Therámenes/ ieden ze trzydzię-  
ści Tyrannow/ gdy sam zdrowo vshedł/ za obaleniem  
sie domu na goście v niego wiczerzaiace/ rzekł thymi  
słowy/ gdy go szczesliwym s tey miary sadzono: *O szczę-  
scie do czegożes mie zachowalo.* Czym dal znać then  
ciłowiel madry/ ze nie byl zachowany od przypadku/  
ale dla czegoś zlego wietšego zosthawiony/ co mu sie  
wedle iego Proroctwa ostalo/ byl bowiem potym za-  
bity w rychle.

Ześli sie byli niegdy s soba społem Syonizyus wto-  
ryl y Si

Le kłomus  
Początek

Erasm. lib. 6. A-  
popbieg.



Aelianus lib. 12. 191 / y Filip brat Aminthy / a gdy między soba rozmawia  
de var. Hist.

### Szczescia sie wywysszac

mowy wszele / Filip między innymi rzeczami Syonia  
zyust pytal / przecz wziawszy chak zacne krolestwo od  
Oycy nie obronił go / y w calosci nie zachował. Oda  
powiedziac Syonizys / rzekł: Nie jest to dziwne / abo  
wiem iesli mi Ociec wszytki inne rzeczy zostawil / fortuna  
ny samey / za kthora tego byl dostal / y spokojnie trzymał / mnie nie podał.

Aelianus lib. 2.  
de var. Hist.

Symonides Philozof / bedac od Pausaniasa na wa  
cste wezwany / prosil go aby nieco tajemnie s Philozo  
phiey gosciom iego powiedzial / s czego by wszyscy na  
uke wziać mogli. Ten tedy odpowiedziac Pausaniasa  
wi / rzekł: Pamietaj na to zawse jes jest cizlowiekiem /  
widzial bowiem wynioslosc iego zbytnia s szczescia / y  
zatyhm chciat go do powinności tymi stowynapomio  
nac / ale Pausanias wzgardzil powiesc Philozosowe.  
Gdy potym do nedze przyszedl / a widzac inz przed oczy  
ma swoimi sprosna smierc / przywiódłszy sobie na pa  
mieć powiesc Philozofa onego / rzekł: O gosciu moy /  
cosci zacnego y wielkiego bylo w tej powiesci / ale ia  
nazbyt szczesciu swemu wsiadac / lekem ia sobie wazyl /  
zaczym teraz mizernie zginac musze.

W nadzecie szczescia  
przewadzenie miało /  
abowiem kto wnadzicie  
szczescia sposob żywoza  
ta swego prowadzić chce /  
nie cham perwego być nie  
moze / iako bowiem slepe  
szczescie jest / chak tez y  
te czyni  
slepymi ktorzy siena nie  
puszczaja. Zaczym nie bez  
przy  
czyny Philozosowie zowa  
Fortune slepa wsciekla y  
nie  
ma. Slepa dla tego / ze  
nie nie baczyl / nie nie  
wpatruje / do czego sie  
przywiazę. Wsciekla zasie  
przeto / ze strogas  
niepewna y niecierwala  
jest. Niema albo nierostropna  
przeto / iz z wiela niepo  
zytkow walczy dla chciwo  
sci pie  
niedzy.

Nie ma tedy baczny cizlowiek kazdy na szczesciu swo  
im chak sie zasadzac / iakoby go inz nigdy odbieiec mia  
lo / abowiem kto wnadzicie szczescia sposob żywoza  
ta swego prowadzić chce / nie cham perwego być nie  
moze / iako bowiem slepe szczescie jest / chak tez y te czyni  
slepymi ktorzy siena nie puszczaja. Zaczym nie bez przy  
czyny Philozosowie zowa Fortune slepa wsciekla y nie  
ma. Slepa dla tego / ze nie nie baczyl / nie nie wpatruje /  
do czego sie przywiazę. Wsciekla zasie przeto / ze strogas  
niepewna y niecierwala jest. Niema albo nierostropna  
przeto / iz z wiela niepożytkow walczy dla chciwości pie  
niedzy.

### ani nadymać nie należy.

niedzy. Przethoj kazdy niech z onym Cyeronem stawa  
nym raczej obłudnosć fortuny wważa / niżby sie na nie  
puszczil / slepo y niebacznie w kazdych sprawach swo  
ich posthepowac miał / Quum enim fortuna blanditur tunc  
vel maxime metuenda. O czym iego stowa takowe sa : O  
fallacem hominum spem, fragilemq; fortunam, et inanes nostras  
sententiones, quae in medio spacio saepe franguntur et corruunt.  
Nie darmo ia chei Apelles malarz sthoiaca namalod  
wal / gdyz na iednym mieyscu byc y zostac sie nie mo  
ze. Czego y Horacyus tymi postwiadłszy stowy : Fortu  
na nunquam perpetuo est bona, nunc mihi, nunc alij benigna. Je  
dnak iz jest wiele ludzi takowych / ktorzy iako z zacno  
sci y godności / chak tez z bogactw y dostatkow swodie  
szczesciwość kaczaja / nie wważajac v siebie biegu rzeczy  
swieckich / ci zdadza sie być chymy / ktorzy mają tylko  
swoy umysł utopiony w pieniadzach / a nie wpatruja  
finem bonorum ipsam esse virtutem, eo na iakowa im pocie  
che wychodzi / moze być przykładem on Krezus Krol  
Lidyjski / ktorzy rozkazal wielkosć starbow swych So  
lonowi Medreowi wkazac / y zatyhm go pytal / iesliby  
kto naden mogl być nieszczesciwszy. Solon powiedzial /  
ze Tellus poddany iego iemu dobrze znatomy jest dos  
bry y szczesciwy cizlowiek / ktorzy zostawilwszy po sobie  
syny / gdy mu niezegoy czasu żywota iego nie dostawa  
lo / meinie y s stawa dla Oycyzny umart. Zatyhm  
miał go Krol za blazna / ze przekładal żywot y zescie  
prywatnego cizlowieka / nad niezamierzona moc y pa  
nowanie Krolewskie / zno wn go pytal / iesliby po Telo  
wiedzial : ze dwa bracia / przezwiłkiem Bytony Aleo  
bis Argiwi / ktorzy gdy matka ich wedle zwyczajn y wa  
stawy / na wozie ku oddawaniu ofiar Bogom byla wie  
zioná do Rosciola Junony Boginiey Krolestw y bo  
gactw

Stobaus ser. 103.

Mizerna szczesci  
wość z godności  
bogactw.

Plutarch. in So  
lone.

Herod. lib. 1.



## Nie wywyższaj się o szczęścia.

gactwo opodal od miasta / a bydletą w wozie opożdzi-  
ly sie / tedy ci dwaj młodziency / zdawszy o sobie odzie-  
nia swe / a ciała oleiem pomazawszy / do iarmarku szły  
swe włożyli / a tak matka swa do Rosciola odwiezli /  
za kora ich chce prosiła matka od Boginiey zapłaty  
takowey / ktoraby ludzom naywieszia od Boga daną  
być mogła. Potym po wieczery z matka mianey mło-  
dzieńcy oni sli spać. Właśnież zmarli są znaleźieni.  
Za ta powieść Solonowa wzruszony gniewem Kres-  
sus / rzekł: A coż to być ma / Jasz nas też nie poczytaś  
wliczbie szczęśliwych? Athoremu Solon nie chcąc po-  
chlebować / wskazał że żywot ludzki rozmaitym odmi-  
nom jest poddany / tak iż nie dopuszcza z mniejszego szczę-  
ścia wywyższać się / ale też nadziewać się szczęścia na  
wielki czas odmianie należącego. Abowiem każdemu  
niespodziewanie przychodzi do takich y do owakich od-  
mian. Athorego szczęśliwe powodzenie dokonczeniem  
pan Bog utwierdził / ten dopiero vnas bywa mian za  
szczęśliwego. Lecz iście żyjącego człowieka który by-  
wa poddany rozmaitym przygodom / szczęście jest nie-  
kwestne y niezwągle / y żaden przed śmiercią szczęśliwym  
nazywan być nie może. Potym ten Krol wiadąc wo-  
ne o Cyrusem Kolem Perstkim / był od niego poimany  
y do ognia podany. Agdy już dla they Erequency na  
kupie drewn siedział aby był spalony / wspomniawszy so-  
bie na słowa Solonowe / głosem wielkim zawołał:  
O Solon / Solon. Za zapytaniem Cyrusa / coby się ro-  
zumiał ten głos / albo coby to był zać Solon. Odpo-  
wiedział Kresus: Solon masz naymiedrszy niegdy mie  
napominał / że żaden pożyty żyw na tym świecie / szczęśli-  
wym zwąć y mieć się nie może. Czego ja już teraz na so-  
bie doznawam / nie chcąc mu przed tym wierzyć. Tedy  
Cyrus Krol odmianę szczęścia y siebie rozbił / nie  
tylko go

## O pomiernym żalu.

tylko go wolnym uczynił / ale go też między Rabinę Pa-  
ny swe policzył.

Epaminondas Tebanus będąc pytany / Ktoby mien-  
szy wszystkich Żetmany był nieszczęśliwszy y nafortun-  
niejszy / odpowiedział / O tym czynić rozsadek rzecz bardzo tru-  
dna pożyty żywiemy. Czym dać znać być prawdziwą sen-  
tencyą Solonową / który nikogo nie sadził być szczęśli-  
wym przed śmiercią. Pożyty bowiem żywieć to wiek / ro-  
zmaitym przypadkom szczęścia y nieszczęścia bywa pod-  
dany / tak iż go raz wywyższy / drugi raz zniży. Sama  
tedy śmierć okazuje takowym kto był czasu żywota swego  
go. Jako też o tymże słowem onego meża zacnego Kle-  
zyastikusa świadczą: Sprawy człowieka okazują do-  
konczenie jego / przed śmiercią nie powiadać nikogo  
być szczęśliwym.

Plutarch. in Apo-  
phteg: Grac.

Ecclef. ii.

## O pomiernym żalu y utrapieniu w rze- czach niepościgłych.

Aż wiele jest takowych ludzi / którzy pażi repulsum for-  
tuna zwykli aż nazbytch opłakiwać nieszczęście swoje / y  
prawie desperatis rebus extrema queque tentare. Ci żadnym  
sposobem od ludzi bacznych w they mierze pochwały  
mieć nie mogą / bo to jest maxima insania, dreczyć bole-  
scia ciało swe / y smysły swe do utrapienia niewolić /  
wiedząc że themeu nie się podobać nie może / ani boleści  
umniejszyć. Jako o tym Ciceró tymi powiedział słow-  
wy: Summa est stulticia, frustra confici dolore, cum intelligas ni-  
hil posse profici. A ponieważ rozmaite przyczyny żal w lu-  
dziach wzruszają / ci zdadzą się niepotrzebnego używać /  
ktorzy biegu natury ludzkiej nie baczają / a tho jest / gdy  
niezmierny żal y utrapienie z zmarłych powinnych swych  
bądź y

Nieszczęście zbyt-  
nie się trapić has-  
lenstwo wielkie.

Cic. 3. Tusc.

Utrapienia które  
nie służą.

*Handwritten note:*  
... ..

*Handwritten note:*  
Stare słowo  
Democritus  
...



## O pomiernym żalu

badz y z zachowalych przyjaciot mata / bo nieustunosc  
 zalu w tej mierze okazuje sie / gdy tych zescia s swiat  
 zalujemy / ktorzych smierc omni luctu carere oportet / zwla  
 szcza tych ktorzych iako zywoe stawny byl / tak tez smierc  
 wzejciwa. Slawa bowiem ich y cne posthepti wselaa  
 kie izy z oesu ludzkich orzec mata / poniewaz pamias  
 eka ich na swiecie thaka zostaiet / ktoru ku pociesze iest  
 tym / ktorzy z ich zescia sa verapieni. Jescze sie y w tym  
 pokaznie glustwo ludzkie / gdy thego zalujemy / co iest  
 w syetkim communes. A co na ludzi przychodzi / to nie ma  
 sie rozumiec za iaka rzecz nowa / ale za powinna / gdyz  
 omnibus definita est mors, nihilq, precipue cuiquam est dolendum.  
 in eo quod accidit vniuersis. Tietako bowiem vsmierza zal  
 w ludziach pamiatka legis communis, humanaq, conditionis.  
 Wladio y takowi ludzie nie sa wolni od grzechu / gdyz  
 prze takowy swoy postepet / zdadza sie zayrzec tego co  
 iest ochloda verapienia / trudnosci / nieustawicznosci y  
 niebezpieczenstw / ktorzych tu ludzie zmarli easu zywoa  
 ta swego zazywali. Skromny thedy byc ma zal w lu  
 dziach s smierci powinnych swych / iako pismo s. mowi.

W czym y oni pogani o wolej Bozey niewiedzac y  
 przyklad nam po sobie zostawili / a miedzy infymi M.  
 Crasso, ktory wielkim sercem znio st zamordowanie sy  
 na swego / meza zacnego. Abowiem widzac glowe iea  
 go vcieta / y na kopca wetkniona od Partow / s ktorym  
 mi wojne od ludu Rzymstkiego wiodl / ktorym poste  
 pkiem bacyl woysko Rzymstkie byc sthwozone / wiel  
 kim glosem zawolat / mowiac: To iest wlasna bolesc  
 zacne Rycerstwo / moy zal y placz / leci pospolite zdro  
 wie y stawa Rzeczypospolitey Rzymstkiey zawista na  
 zdrowiu waszym calym y zupełnym. A iesli kto z was  
 mnie ofierociatego po tak zacnym synu zaluje / niechay  
 to skaze w pompszeniu sie tego nad nieprzyacioty.

Jest tez

## w rzeczach nieposciglych.

Jest tez w niemaley stawie ona niewiasta Laccena /  
 ktora wziamszy wiadomosc o syna swiego mestwie /  
 easu woyny / y o zginieniu iego na teyze woynie / zadne  
 go znaku zatosci y smertu po sobie nie okazala / ale ras  
 csey Bogom dzieki czynila za to / iz takiego syna poda  
 la na swiat / ktorzy nie strachal sie smierci dla Oycy  
 zny podiac.

Anaxagoras Philozof / tez stad pochwale odnosi /  
 ze skromnie znio st smierc syna swiego / abowiem gdy  
 mu powiedziano o smierci iego / rzekl: wiedzialem tho  
 dobrze zem smiertelne go wypuscil na swiat.

Co sie thez o Xenophonie czyta / ktorzy smierc syna  
 swego dla zdrowia Oycy zny podieta skromnie znio st /  
 abowiem czyniac wedle zwyczaia na on eas zachowa  
 tego ofiary Bogom / gdy mu przy thym Akcie o zabia  
 ciu syna iego w bitwie powiedziano / nie przestal od o  
 ney sprawy / ale thylko korone z glowy swojej zdiat /  
 potym spytal / iakimby sposobem zginat / gdzie wzial  
 sprawe ze dosyc mezne sobie poczynajacz / zasie ia na  
 glowe swa wlozyl.

Sktorych przykladow Conclusia ta iest / ze kazdy ba  
 ciny cziowiek nie ma byc zalem zbytne wzruszony / ale  
 raczej smierci milych swych przyaciot skromnie zalos  
 wac ma / a zwlaszcza gdzie bedzie wzejciwa a stawna  
 gdyz ij non sunt plorandi quos clara virtus ad Aetara euexit.

Jescze y w tej mierze nieustunosc zalu okazuje sie /  
 gdy rzeczy swieckich / to iest / wtracenia majetnosci / niedo  
 stapienia godnosci / badz ich tez za iakastolwiek przy  
 czynna pozbycia zalujemy. A ci zdadza sie nie pomalu  
 przeciwno Bogu tym grzeszy / rozumiec zeby nie by  
 la thaka wsechnomocnosc Boga / iakoby ich do pierwsey  
 prerogatywy szescia y godnosci przywiec nie mial /  
 gdyby iedno w nich Zelum verum ku chwale swey obas  
 czi / boe

72

czyli / boe

Cic. Famil. 6. ad  
 Torq.

Ecclef. 12.

Plutarch. in M.  
 Crasso.

Cic. lib. 1. Tusc.  
 quasi.

Laert. lib. 1.

Cic. Tusc. quest.  
 lib. 3.

Valer. Max. lib.  
 5. Cap. 19.

Zal z wtracenia  
 majetnosci nie  
 stunny.



### O pomiernym żalu

eżyl / boć Pan Bog rozmaitym sposobem żal w lud-  
dziach wzbudzać raczy / przeto aby ie od ich zlosliwych  
drog upominaniem swym y karaniem karkawey swey  
reki na rzeczach doczesnych odwołał / bądź ich też sta-  
teczności y cipliwości spróbował. Jako tego iest przy-  
kład w onym zacnym mezu Jobie / Ktory postradałszy  
godności y wszytkiey swey majątności / nie trapiel sam  
siebie żalem / ale owsem za takie karanie Pánu Bogu  
tymi słowy dziękował: Pan dał / Pan wziął / niechayże  
będzie imię iego święte błogo sławione. Prze ktory po-  
stepel swoy sowiła odpłate y błogo sławieństwo od  
Pána odniósł. Lecz ktorzy ludzie niezmiernego żalu s-  
tey przyczyny używają / a temu że nie dawają w siebie  
mieysca karaniu y upominaniu Páńskiemu / srożej od  
niego karani bywają / gdy ie za pozadliwośćia wmyślu-  
ich przewrotnego puszczają / zaczął światło prawdy w-  
trącałszy / do desperacyey przychodzi / Ktora *omnium per-  
turbationum ac deterrima habetur* / gdyż ma w sobie żalosc  
ferdeczną / bez wszelakiey nadziei y oczekawania rzeczy  
lepszych. Zaczynam do uczynienia sobie gwałtu y przyro-  
dzenia zgwalcenia ciałowieką pobudza y przywodzi.  
Wład co nie okrutniejszego y srożniejszego wymyślo-  
no być nie może.

Wskazawszy tedy nieufność żalu ludzkiego zniektó-  
rych rzeczy y przyczyn / godna iest rzecz opisać thez stu-  
sność żalu w niektórych sprawach podierego. A to iest  
naprzód sład żal y utrapienie słusne / gdy ludzie do-  
brzy w enocie namniey nienakazani / widzą wolność po-  
spolita s kluby swey wychodząca / porządek posthano-  
wienia R. P. odmieniony / Rzeczypospolitey za wstaw-  
mi y praw zachowaniem Ewienacey zniszczenie. Do ko-  
rey żalosci zwykło tho tym wieksze poruszenie wmyślu-  
czynić / gdy miłośnik Oyczyzny za wielkoscia zlosliwych  
a przewro-

### w rzeczach niepościglych.

a przewrotnych ludzi nie może całę oddać powinno-  
ści swey Oycyznie / y prze te przyczyny zaniechawa ob-  
myślawania iey dobrą / nie chce być uczestnikiem zlo-  
ści tych ktorzy iey dobro zniszczyć y sami wolność swa  
wtrącić chcą. Co sie znaczyć wskazało w onym zacnym  
a sławnym mezu Solonie filozofie / y Zakonodawcy  
Atheniensow / Ktory widząc R. P. Athenieński przez po-  
winnego swego Pisistratesa wdreczona / chciał iż sie do  
tyranstwa przezeń rzeczy ciagnęły / nie chyłko że lud od-  
niwoley sie wsthrzeżenia odwoził / napominaniem  
swym częstym y wskazaniem że już blisko iarzmo nie-  
woley / ale y zastawianiem sie Pisistratesowi / aby przed-  
siewzięcia swego nie wykonał. Zwołałszy bowiem lud  
do gromady *Lorica armatus* y *Clipeos* ofiarował pomoc  
swa do odegnania Tyranstwa / a przywrocenia wol-  
ności / tymi mowiac słowy: Mężowie Atenieńscy nād  
was iedne medrśy / nād drugie mocniejszy iestem / abo  
wiem iestem medrśy nād te / ktorzy Pisistratesowego  
przedsięwzięcia y przewrotnego wmyślu nie dosli / tak  
to iest wolnościom naszym szkodliwy: A mocniejszy  
zasię nād ty iestem / ktorzy aż o tym wiedzą / ale dla bo-  
iżni śmiałości przed sie wziąć nie chcą. Senat tedy bo-  
dac przychylny Pisistratesowi / sadził go być sławnym  
s tych słow. Zaczynam on rzekł: Moie sławnstwo czas  
krotki okaże / gdy prawda na światło sie odkryje. A gdy  
nie przemoc nie mogli / y owsem baczyl wzmagające  
sie Tyranstwo / przez Connuencya Atheniensow / depo-  
sitis ante curiam armis dixit: *O patria tibi quidem verbo et opere  
auxiliatus sum.* Zaczynam do Egiptu żeglował / a stamtąd  
do Cypru / pothym do Krezusa Krola Lidyjskiego. A  
stysząc że Pisistrates w swym Tyranstwie trwał / chy-  
ł słowā do Atheniensow napisał:

*Si vestro meritas pendetis crimine poenas,*

Non

Non

*Laertius in vita  
eius.*



### O pomiernym żalu.

Non culpa in iustos reijcienda Deos.  
Hos nam ipsi immunes vestra fouistis in vrbe;  
Qui miseris vobis subdita eolla præmunt.  
Qui uis enim vestrum vulpis vestigia calcat  
Verum, mens stolidi est omnibus atq; leuis,  
Suspicitis nam linguam hominis verlutatq; verba.

To jest/

Jesli słusne niesiecie każni za swe złości/  
Nie przypisywacie tego swych Bogów strasności.  
Wyscie sami przyczyna/wyscie wspomagali/  
Te króty wam na wasze wolności czyhał.  
Teraz iarzmo niewoley syie wasze głodze/  
Ano za czasu było vchodzie tej erwodze.

Lecz dalscie sie wwieść łagodnymi słowy/ (towy.  
Niechac baczyć je pod tym iad wam był go.

Miedzy wszytkimi żalosciami jest naprzyksoyniey-  
sa y napożyteczneyśa żalosc thá/ ktorá pochodzi od  
każdego człowieka/ za grzechy popelnione ku pánu Bo-  
gu/ ktorá żalosc gdy s prawego a s ścyrego idzie ser-  
ca/ pokuta nazwana słusnie bywa/ ktorey cho pokuty  
te sa własności/ że człowiek vnísa sie pánu Bogu ze  
złosci y nieprawosci swych/ skruszony bedac na sercu  
swym/ odmieniac vmyst swoy/ a nwraciac sie ku  
pánu Bogu/ y onego do siebie przywraciac/ ktorego  
był zlosciami swymi od siebie oddalit. Odnowieniem  
tez żywota nazwana (a słusnie) bywa/ iako on zacny  
Bachus takim sie pokazal/ ktory przyawosy w dom  
swoy pána/ pokore swa tymi słowy oświadczył: Oto  
pánie polowice dobr moich dawam vbogim. A iesli  
co komu s krzywda wydart/ wracam w ciwor nasob.  
Talesy tedy wsem ludzom (gdyż żaden bez grzechu nie  
jest) pokuta/ za ktora przybliża sie krolestwo niebieskie/  
wedle onych słow páńskich: *Penitentiam agite, appropin-*  
*quat vos*

Żalosc y utrapie-  
nie napożytecz-  
neyśe y zbawie-  
ni ludzkiemu  
słusne.

### O rozruchach domowych.

qual vobis regnum calorum. O czym też dosyć wważnie E-  
zechiel prorok w rozdziale 18. prorocwá swego mo-  
wi. A tá pokuta nie ma być odkładana dzień za dzień/  
bo iako nas dzień páński zaśtanie/ tak nas sadzić be-  
dzie.

O rozruchach domowych/ iako sa wielce  
każdey Rzeczypospolitey škodliwe.

Że też *Civiles dissensiones* kaźdey Rzeczypospol. nie tyl-  
ko nie sa pożyteczne ale wielce škodliwe y do zginienia  
wioda/ dobry miłośnik Oycyzny nie ma swego vmy-  
stu do tego przykladać/ widzac cho być taka pestem w  
kaźdey Rzeczyposp. ktora wszytki bez ochrony tak wino  
ne iako niewinne/ thák bogate iako vbogie/ swym iá-  
dem zaraża/ y kto jest thákowego vmystu/ aby w Oys-  
czyznie swa wnaśal domowe niezgody y rozruchy/ ho-  
stis Patria ma być słusnie mian/ iako *Cycero* tymi po-  
wiedzial słowy: *Hic & audaces & mali & perniciosi ciues pu-*  
*tantur, qui incitant populi animos ad seditionem, aut quia largitio-*  
*ne cecant mentes imperitorum.* Y na drugim miejscu: *Civis*  
*non est habendus, qui Civile concupiscit bellum.* *Civem enim ab ho-*  
*ste non natura ac loco, sed animo factisq; distinguimus.* Bo iesli  
nieprzyiaciel pograniczny thym vmystem bitwe zwó-  
dzi/ aby o zdrowie wszytkich przypráwil: Tak y ten kto  
na całosc Oycyzny swey nie ogladac sie/ takowy po-  
żar w nie wnośi/ ktorym zgube wszytkim gotwie/ y dro-  
ge nieprzyiacielowi do osiegnienia swey Oycyzny scie-  
le/ za nieprzyiaciela Oycyzny ma być sadzon/ a śnadż  
za goršego nád postronnego/ y iesli to bezbożny a zle-  
go sumnienia syn/ ktory märke swa rani/ zábije/ cho-  
ciaż tylko iemu samemu bywa vżyteczna: O iako dale-  
ko jest wietšey ten niezbożności/ a strasich mał y zatra-  
cenia bez

Cic. pro Sestio.

in Philip. 12.



## O rozruchach domowych

enia bez wſzego miłofierdzia godzien/ który miła Oycyſznie matkę wſech do chwałowego niebeſpieczeńſtwa wie dzie/ w kłhorym y ſyny ſwe pogubi/ y ſamą z nimi zginie. Kłhory tedy rodzice takowe ludzi na ſwiąc wypuſzczają/ mogłyby ſie kuſnie s Cyeronem ony ſtowa do nich mowić/ co niegdy go Salluſtyuſa bytyrzejone: *Pater tuus ſi nunq̃ in vita peccabit, tamen maiorem iniuriam Reipub. facere non potuit, quam quod te talem filium genuit.* Przetoż dobry miłofnik Oycyſzny ma ſie na to pilnie oglądać/ y to w ſiebie wważać/ iż nie tak wiele niebeſpieczeńſtwa pochodzi s Tyrrańſtwa/ iako z domowej wojny y rozruchow/ wiara bowiem y buſnoſć między ſwoimi ginie/ ſuſpicye wſytki rzeczy ſa pełne/ iakoż jedna karnoſć/ żaden porządek być nie może/ a zgoła wſytko ku pewnemu zginieniu ſie ciągnie. Jako o tym ſa niekłhorych zacnych ludzi dowody/ iako Aemiliuſowe tchymy ſtawy: Zgodą ztorem y dyamentowym zwiąſkiem ieſt/ niezgodą y roſterki/ ſpuſtoſzenie/ oſierocenie Miąſtom y Pańſtwom przynoſi. Także Aeneas Silwius: Te które przyrodzenie bracia/ przyiacioly powinny mi uczyniły/ niezgodą nieprzyiacioly ſprawiły/ gdzie y zwyciężyć żałoſna ieſt rzecz/ y wpaſć złoſliwa.

Virgilius on ſławny Poeta w ty też ſtowa napisał.

In Buccolicis  
Eglog. 1.

Impius hæc tam culta noualia miles habebit  
Barbarus has ſegetes. En quo discordia ciues  
Perduxit miſeros, En queis conſeuimus agros.

To ieſt/

Niezbójni żołnierze naſze oſiádlóſci/  
Na łup ſwoy obroca beze wſzey lutoſci.  
Obcym praca naſza ku ratunku bedzie/  
Skład żałoſci doſyć y przekłerey nedze.  
Nie wolniſiny w ſwoim/ a w naſze kráiny/  
Obcy naród wchodzi/ trapiac bez przyczyyny.

Niezgod

## iako ſa wielce ſzkodliwe.

Niezgodą to robi roſtyrki domowe/

Co ſkad zą wpaadek ledwie kto wypowie.

Czego ieſt znácinym dokumentem ono *Ciuile bellum*, Plutarch. in Sylla które ſie działo zą Mariuſa y Sylla/ którego złoſć/ prze wrotnoſć/ zdrada tak latwie wypiſana być nie może. Bo ten wielkoſć Kycerſtwa Rzymſkiego dał pozabijąć y wywołać/ tak iż też prze one rozruchy y ci którzy kiedy do tego prywatne obraży mieli/ zą tego pozwoleniem mſćili ſie nad nimi. Do kłhorey okrutnoſci y niecnoty wiecey go przywiódłá chciwoſć y takomſtwa dobre cudzych/ gdyż náwet y wywołanych oycow dzieci y wnuki *notant infamia*, y wſytkich dobrá ſobie przywołaſzy/ tak iż oni którzy o śmierć przychodzili od niego/ mogli beſpiecznie mowić/ że przyczyna ich śmierci były ich koſciowne pałace/ ſerokie dwory/ ogrody/ etcet. Jako ieden *Aurelius Quintus*, człowiek ſpokojny/ nie będąc nieczego winien/ gdy ſiedł *in forum*, aby ogladał Reyeſtr tych kłhory byli na wywołanie ſpiſani/ chcąc ſie ich nieſpojeſcia wżalować. Nalaſzły ſie też tam między inſzymi/ rzekł tymi ſtawy: O nieſtetyſ mnie/ Grunth Albańſki przynoſi mi śmierć. A odſedſzy troche od tego który go náſładował był wncz zabity.

Takowe tedy zápalenie Oycyſzny widzac dobry Oycień Oycyſzny bywał/ wſelákim ſpoſobem ma ſie o wgaſzenie tego pożyrácy iako tak bárzo ſzkodliwego/ a wſytki pożyrácego/ ogniá ma być gaſzon. ſtáráć/ do żadnych ſáktcy ſie nie przywiezuiac/ ale tylá to do zdrowia y beſpieczeńſtwa miley Oycyſzny/ bo gdzie ſáktcy nie beda miały od ſwoich poteżnoſci/ gdzie princypálowie adherentow mieć nie beda/ gdzie wiecey káſdemu bedzie miłſze zdrowie Oycyſzny/ niź po winnego badz zachowálego ſwego/ wſtáć predko muſſa. Lecż gdzie ieden do drugiego przymieſzawa ſie/ przy nim ſie opowieda y zaſtáwia/ inż tam bez niebeſpieczeńſ



## O rozruchach domowych.

Plutarch. in So-  
lone.

Spłeczeństwa Oyczyzny być nie może/ iako tego przykładu do w jest niemáło. Miedzy innymi/ tenże lud Rzymski/ chetliwszy bedac Iulio Casari przeciwko Pompeiusowi/ gdy Cesarz zostal zwyciezca za ich pomocą nad nim/ wciśnal wszystkie R. P. Rzymka. Ależ on Medrzec zacny Solon/ Zakonodawca Athenieński/ cho prawo był postanowił/ iż kthoby był do żadney strony się nie przywiązał orta sedicione/ ale tylko otiosus spectaret/ do kad by się zwycięstwo chylilo/ żeby był infamis, y owsem to za potrzebna wważał/ żeby się przywiezowali partibus melioribus et iustioribus, a tym sposobem aegritudinem Reip. leczeli/ rozumieć/ iż kto inaczey czynił/ ztego był vmyślny y serca przeciwko Oycyzynie/ nie wważając do czego takowe postępek wychodzą/ albo też z innych wypadku zysku sobie szukać. Zaczynam Pompeius tej wstawy naśladować/ że za nieprzyjaciół też poczytał/ ktorzy nie tylko się do niego nie przywiezowali/ ale y te ktorzy tylko oczekawali/ iakoweby wyszła wojny było. Zda się iednak ona rada słusniejsza Iulij Casaris ( a zwłasczą gdzieby nie mogła być wpátrzona equitas causa w przyłączeniu się do ktorey strony ) ktora dawał Cyceronowi/ ná ten czas gdy wiodł wojnę s Pompeiusem/ rozumieć że Cycero miał naśladować Pompeiusa/ tymi słowami do niego pisać: *Quid viro bono et quieto bonoq. cuius magis conuenit, quam abesse a ciuilibus controuersis, quod nonnulli cum probarent periculi causa sequi non potuerunt. Tu explorato et in te meo testimonio, et amicitiae iudicio, neq. tutius, neq. honestius reperies quicquam, quam ab omni contentione abesse.* Ma tedy być pilne obmyślanie/ żeby ad bella ciuilia nie przychodziło/ gdy iako są škodliwe/ o tym Cyceronowe słowá w then sposób świadczą: *Omnia sunt misera in bellis ciuilibus, sed miserior nihil quam ipsa victoria, quae etiam si ad meliores venit, tamen eos ipsos ferociores impotentioresq. reddit, et etiam si*

✓ Sabellicus En-  
nead. 6. lib. 7.

Ad Marcel. Fam.  
lib. 4.

## O wierze ktora jest w słowach.

*etiam si natura tales non sint, necessitate tamen esse cogantur. Multa enim victori eorum arbitrio per quos vicit, etiam inuito facienda sunt.* Lecż w tym Artykule serokim być nie chce/ wkażawszy do Historii/ ktore dosyć w sobie tego mają/ co za domowymi rozruchami przychodzi za niebezpieczeństwo/ y iakowe trwogi. A daleko/ iako ono mówią/ nie chodząc albo nie sięgając/ może być każdemu po części do kumentem ta wraźwa/ ktora niedawnego czasu w miłey Oycyzynie naszej wznieć się/ iako cho jest škodliwa y ogień każdej Rzeczypospolitey/ *Intestina odia y bella in visceribus propriis.*

## O wierze/ ktora się zamyka w słowach y uczynkach/ a jest gruntem sprawiedliwości.

Zostaje dobremu miłośnikowi Oycyzny thá ostátia cnota/ to jest/ wiara/ ktora takowey jest zaćności/ takowey powagi y dostojności/ iż bez niey iakiegożkolwiek stanu ludzi/ cnoty prawie zaćmione są y bywają/ innych cnot swiastwo. *Wiara wszystkich* gdy od niey wszystkie światło biera/ iako od Słońca i światła. *Wiara* Miesiac y wszystkie gwiazdy. *Madrość* bowiem bez wiary nikczemna y nieprawdziwa jest/ a zgoła bezczelna chytróscia. *Miernosc* zaś się smetna/ możność gnuśna y ospała/ a sprawiedliwość sroga y okrutna. Coż bowiem za sławy będzie każdy Pan zwierzchni/ kthory nikczemnym/ nieprawdziwym y niewiernym jest. Co być może że sprosnięszo y mierzienszo/ iako wiara zlamac/ obietnic nie wypelnic/ albo rzeczom umowionym nie dosyć czynic/ gdy wszystkie sprawy na świecie/ tak miedzy wielkimi iako y podlemi ludźmi/ ná samey wieźrze budują się/ ktora wiara jest gruntem sprawiedliwości/ aby każdy to oddał niezmyślenie temu co z nim w mowi y postanowi/ zaczynam czyni ludźie porajne/ w cziwe

*Wiara wszystkich*



## O wierze ktora sie

*Plutarch. in Apophteg.* cżciwe y sławne. Co uważając v siebie on zacny Alexander/ dalekim był od tego/ aby miał zgwałcić wiare swoie. Jednego bowiem czasu przyjaciel iego Parmeno radził mu/ aby iedne rzecę przeciwko przystoyności y wierze swey uczynił. Na to mu tymi słowy odpowiedział: Uczyniłbym to gdybym Parmenionem był/ lecz Alexandrowi to sie nie godzi ani przystoi. Ktory postępek Alexandrowi godzien jest pochwały y dobrego uważenia. Wiedział bowiem ten zacny Pan/ będąc *vir excelsi animi*/ y nadsiewając sie panowania dostąpić wszytkiego świata/ żeby był sławie swoiey tym zle posłużył/ gdyby był posłubiona wiare za takąkolwiek przyczyna zgwałcił. Co sie iestże y drugim przykładem iego objaśni/ iako wiare zachował nieprzyjacielowi swemu. Poddając bowiem pod sie Państwa y narody rozmaite/ trącił na iedno miejsce niedobycę. Ten kto na nim był przelożonym/ wiedząc o zacności Alexandrowey/ poddał mu sie. Zaczem Alexander nie tylko go z oney Prowincyey nie ruszył/ ale iestże tymi go słowy osłachcił: Ten człowiek zda mi sie być wielkiej mądrości/ ktory wolal siebie samego dobremu człowiekowi powierzyć niż miejscu obronnemu.

*Sabellicus Ennead. 6. lib. 8.* Sertus Pompeius/ Syn wielkiego Pompeiusa/ przyśledszy po wielkich burdach do przyjaźni z Antoniussem y Oktawiussem/ prosił ich do siebie na wieczera/ ktora sie w okrecie odprawowała. Menodorus okretchowy Pompeiusowych sprawca/ poszedł do Pompeiusa/ uważając że teraz czas iest pogodny pomścić sie nad Antoniussem y Oktawiussem krzywdy Gycy iego y brata/ o co on postarać sie chciał żeby był z nich żaden nie powstał. Na co tak Pompeius odpowiedział: Opowiedz to Menodorowi/ że temu bez mey wiadomości uczynić to wolno/ lecz mnie tho nie przystoi/ Ktory nie w

## w słowach żamyka.

niem posłubionej wiary gwałcić.

*Plutarch. in Pyrrho.* Nie mniejszey pochwały/ a zgoła wielkiego podziwienia godzien iest on zacny Consul Rzymski Fabrycyus/ Ktory nieprzyjacielowi swemu/ s Ktorym wiodł wojnę/ wiare swa y cnotę zacnemu Hermanowi należąca okazał. Abowiem wiodąc wojnę s Pirrusem Krolesem/ pisał do niego listy Lekarz Krolewski/ obiecując Panu swego przez truciźne zgładzić/ iestliby on był rozkazal. Fabrycyus przywiodszy do tego College swego *Q. Aemilium*/ posłał list on do Krola napominając go/ aby sie raczej strzegł od domowych swych niż od nieprzyjaciół. Ktożby sie nie miał słusnie zdziwować takowey cnotie tego zacnego Consula. Inaczej dzisiejszych czasów ludzie postępują/ Ktorzy potajemnie zdradzą czynia nieprzyjaciół/ przeciw przystoyności/ słusności/ y sprawiedliwości. Lecz nad te przykłady/ sławniejszy iest y zacniejszy postępek onego onego męża Atiliusa Regulusa (o czym sie też wysszey troche wspominało) Ktory będąc najwyższą Radą Rzymską w Afryce przez zdradę forchelem był poiman/ czasu Hermaństwa Gamilkara Gycy Hannibalowego. Ten był słubem y przysięga od Hermana obowiązan/ że sie zaś do Kartaginy wrocić miał/ iestliby była Rada Rzymska więzion w niektórych zacnych Kartaginianom nie wroćcił. Regulus przyiechawszy do Rzymu/ powiedział w Radzie to co mu było poruczone. Gdy go o zdanie iego w tej mierze proszono/ zbrańal sie tego/ powieść datć/ że pości w przysiedze albo słubie nieprzyjacielskim był/ rada niebył. Jednak potym to powiedział w Radzie/ żeby mu sie zdala rzecz nie być pożyteczna więźnie wracać/ ludzmi młode w rzeczach wojennych sprawne/ o samego siebie nie dbając/ gdy już człowiekiem starym y zepłym był. Ktore zdanie iego Senat pochwał



### O wierze ktora sie

liwſzy wieſnie zadržymal/ a on ſie wrocił do Kartágianian ná ſrogie á okrunie mełi/ o ktorých ácz dobrze wie dział/ ále iſz rozumiał dobrze o przyſiedze/ ktora w ſwey mierze miała być zachowana/ nie zadržymała go w Oyczyźnie miłość iey y też powinowatych iego. Sáleſka czaſow dſieſieſzych rożność ieſt w zachowaniu wiary poſlubionej w ludziach/ ktorzy ſa przewrotnego á chytrej wmyſtu/ nie uważać/ że wiara ieſt grunth ſprawiedliwości/ ktora y nád Kroleſtwa ma być prze kładana/ wedle zdania *Silij Italici*:

*Fœdera mortales ne ſauo rumpite ferro,  
Sed caſtam ſeruate fidem, fulgentibus oſtro  
Hæc potior Regnis.*

Do zachowania tedy wiary poſlubionej/ ktora ſie y w ſtánowieniu przymierza zamyka/ máto ludzie być pobudzani/ nie tylko tym ſamym że ſie wſytki ſprawy ná ſwiecie ná ſamej wierze budują/ ále y przykłądy tych ktorzy ſa wcale zachowywali. Ktemu y thym/ że pan Bog iako ſie krzywoprzyſieſtwem brzydzi/ tak ie y ſro dze karze. O czym iako wiele ieſt przykłądow w ſtoa wie iego ſwietym/ tak też y ná onych ludziach poganiſkich/ Jáko ná onym Krolu Bythynie/ ktorého było przezwiſko Prufyſis/ ktorý wydawſzy przez zdradę An nibalá Hetmána Kartágineńſkiego/ karania znaczne go od Boga nie uſedł. Abowiem Syn iego właſny Tytkomedes/ ktorému był zá żywota ſwego vřad páń ſtwa ſwego zlecił/ zá rada poſpolſtwa wyrzucił go z Kroleſtwa. A gdy nie mając ni odkogoy ráthunku/ w niektoroy iáſtini krył ſie/ od ſpiegierzow będąc znale zion/ zá roſkazaniem Syna ſwego był zabity.

*Tarquinius Superbus*, oſtátni Krol Rzymſki/ doznał też nád ſoba znaczney kaźni Bożej/ y zżona ſwa złoſliwa *Tullia*/ ábowiem zecia ſwego *Serviusa Tulliusa*/ zá powodem

### zamyka w ſłowach.

powodem y práwie Inſtygácyo teyto żony ſwey á bzle wki iego/ Kroleſtwa zbawił/ y o ſmierć przyprawił/ ktora they rády meſowi ſwemu przeciwno Oycu dodała/ dla vtwardzenia thym gruntowniejszego pánowania ſwego/ żeby poſtał morderze ktorzyby go zabili. Przy ktorým złoſliwym wczynku/ á podziwienia/ z iey takowey okrućności ktora beſtye záledwie w ſobie máto/ go dnym aby być mogła/ roſkazała ſie wieſć. Lecj iſz troche omieſtála/ záſtála Oycá ieſeje troche ziewáiacego y rucháćcego ſie/ leżacego práwie w mieyſcu ciáſnym/ przez ktore tylko drogá ſtá/ co woźnica wi dzac/ ſtánawſzy obeyrzał ſie ná pánia/ y Mulo wie ktoré ſa wiozły wezdrgnęły ſie. A gdy go pytała przecjby ſtał/ odpowiedzial iey: Jaſi nie wi dzisz Oycá twego leżacego wmarłego ná drodze/ á indziej drogi nie máſt ktora by ſie iechać miało. Lecj ona pochwyciſy pod nog ſwoych/ ciſnęła nań/ roſkazuiac aby przez ciało Oycá iey koniecznie iechał/ prze ktora złość y okrućień ſtwa był z Rzymá *perpetuo exilio* wygnány zżona y z dziećmi.

Jest też znaczna kaźni Boſka z ſtrony zlamania przy ſiegi y przymierza wczynionego/ między Władystawem Węgierſkim Krolém/ á Amuratem Ceſárzem Thureſkim/ ábowiem poſtánowiſy przymierze między ſo ba/ Władystaw ie zlamal/ zá ná mowa y perſwázya Papięzá/ ktorý przez poſtá ſwego do Władystawá poſtánego to mu wkażował/ że wiara poſlubiona nie wiernym Máchometanom nie ma być trzymána. Co uſtyſawſy Amurates/ wyciagnawſy z woyskiem ſwym/ proſił od Boga pomſty ná Władystawem. A w Wárny ſtoczyſy bitwe/ zoſtał zwycieſca Amurates. Abowiem Krol był zabity w onej bitwie y z Legatem Papięſkim/ y wſytko woysko máto nie do gruntu zburżono.

A iſz ſlub

*Iuſtin. lib. 34.*

*Dionis. Halicar.  
lib. 4.*

*Bonfinius Dec. 3.  
lib. 6.*



## O wierze ktora iest w slowiech.

A iż slubow przysiega wtwardzonych między ludźmi  
zgwałcenie zwykł Pan Bog Karáć/ pogotowiu slub ię  
mu uczyniony ktory mu oddátemy/ bądź cżásu choro-  
by/ bądź niebezpieczeństw/ á nie wypelniony/ s owiego  
Karania nie vchodzi. Który slub iż iest obietnica serdec-  
ejna Pánu Bogu do wypelnienia uczyniona/ ktoraby  
nie była s škoda bliźniego á do wypelnienia podobna/  
ma być przez ludzi wykonywan. Bo iestli zwykł cżło-  
wiek ieden drugiemu rzeczy s checi dobrowolney obie-  
cane pelnić: Thym wiecey Pánu Bogu sluby obiecane  
máia być oddawane/ gdyż zá przystapieniem ludzkich  
slubow ma Pan *ius proprium* domagania sie od ludzi te-  
go co mu obietnica. Jáko o tym sa onego zacnego Pro-  
roka á Pochánka Bozego Mojżesá słowá: Jeslibys co  
poslubit Pánu Bogu twemu/ tedy nie masz odwołacząc  
abyś thego oddać nie miał/ ábowiemci sie thego Pan  
Bog twoy vpominać bedzie/ á nie wydziesz Karania.

Deut. 23.

Ecclef. 5.

Także Eklezyástes w te słowá mowi: Gdy poslubisz  
co Bogu/ nie omieszkawayże oddać/ ábowiem mu sie  
skalení nie podobáia/ á przetoż co záslubisz/ odday. Le-  
piej iest nie obiecować/ á niżli obiecawszy nie oddać.

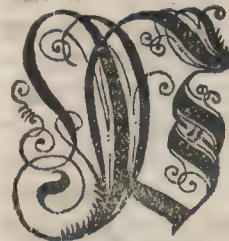
Capit. 18.

Także Jezus Syrách: Pírwey niż masz dosyć czynić slu-  
bom/ bądź gotow/ á nie bądź podobien cżłowiekowi  
kusiácemu Páná. Rozpomni ná gniew ktory ma

przysć w dzień ostateczny/ y ná pomste  
w on cżás gdy Pan odwróci  
cwarz swoje.

## Opisanie

## Opisanie przyczyn prze kthore do zniszczenia y zguby Pánstwa y Krolestwa w Belkie przychodza.



Kzelożywszy tedy powinność dobre-  
go obywatela y miłośnika Oyczyzny/  
zostáie to sámo do wskazania/ czo iest  
przyczyna zguby y zniszczenia państwo  
y Krolestwo/ á co ie w całości y zupel-  
ności zachowywa y pomnaża.

Naprzód sie tu przeloża dwu uczonych ludzi Senten-  
cy albo rozumienia s strony thego/ iestliż zá przyczyna  
ludzka zgube swa y zniszczenie biora Pánsthwá/ czyli  
*ex facto Divino*, albo jáko mowia/ z náznáczenia á prze-  
rzenia Bozego. Plato wprzód o tym tymi słowy po-  
wiedzyał/ w czym go theż y Cycero násláduje/ że jáko  
przyrodzone poczátki y wescia swa máia Rzeczypo-  
spolite y Pánsthwá każde/ tak też koniec y zácie wskazac/  
że by też nalepiey y nagramtowniey była postanowio-  
na Rzeczypo-  
na Kzeczypo-  
mi y wstáwami swymi. Xenophon zá sie pisac *de di-*  
*sciplina Cyri Persarum Regis*, przywiódłszy sobie ná pámieć  
wszystki Pánsthwá ktore kiedy bądź pod wiela ich/ bądź  
pod iednego pánowaniem były/ dziwuie sie/ że żadne  
cáie y ná długie cżásy bezpieczne nie zostáły/ á przyczyna  
tego wskazuić być te/ ktorzy R. P. przelożonymi sa/ zá kto-  
rych pycha/ chciwoscia/ zlostcia/ niepobożnoscia/ y nie-  
spráwiedliwoscia/ pánsthwá swa odmiáne y ná koniec  
zginienie biora. S kthorego tho dwoygá rozumienia  
zda sie być náslusniejszye Xenophonowe/ gdyż ná tym  
p  
sie fundá

Sentencye dwu  
uczonych ludzi o  
przyczynach znis-  
zczenia państwo  
y Krolestwo.

Xenophonowa  
Sentencya wzglę-  
dem słowá Bożego  
gostusniejszya.



## Przyczyny zniszczenia

sie fundamencie buduje/ który też słowo Boże w sobie ma y przed oczym ludzkom podaje. Bo acz sie nie dzieie nie na świecie bez wolei y przejrzenia a z dawna nas zniszczenia Boskiego/ iednak skutek tego idzie y wykonywa sie za złościami y występki ludzkiemi/ które czynia ludzkie z Bogiem rozłączone y gniew jego strogi/ a nie czym iedno pokuta prawdziwa a ścięta nie oblagany pobudzaia. A przychodzi wiec gniew Pański na wszytek lud/ iako za złościa ich/ tak też za złościa przelożonych/ iako tego jest przykładow wiele w piśmie świętym. A między innymi ten/ gdy sie Pan na Salomona Krola żydowskiego rozgniewał/ przeto iż serce jego było odstapilo od Pana Boga/ a iż nie strzegł przymierza tego/ karanie to opowiedział iemu/ że miał rozzerwąć krolestwo jego/ a dać je srodze jego. Co sie wypełniło. Bo gdy zmarł Salomon Krol/ rozzerwane było Krolestwo/ tak iż iedni obrali Roboama Syna Salomonowego/ a drudzy Jeroboama Syna Nabathowego. O czym też y Jezus Syn Słach w the słowá napisał: Dla niesprawiedliwości przyrody y bogactw zdrada nabitych/ bywáia przenasiane Krolestwa od iednego narodu do drugiego. Skąd sie widać/ że przyczyna zguby Państw y Krolestw jest złość ludzka/ która być może przypodobana do wrzodu Ráncera/ który gdzie sie widać w ciele człowieka/ a convenientibus Pharmacia vsmierzony nie bywa/ zwykt sie tak szerzyć/ że ciało wszystko opánowawszy y skazywszy/ umarza człowieka. Tak też gdzie sie złość ludzka rozmnaża/ gdzie tak przelożonych iako y poddanych wmyśli skazywane są/ przychodzi do tego że sie to nad każdymi Państwami dzieie/ co złości one na Pana Boga wycisłá. Potrzeba tedy przelożonym w każdej Rzeczypospolitej nienakazywanego być żywota/ owszem máia być exemplar omnium virtutum, bo

1. Reg. 11. 12.

Złość Ráncera  
w podobna.

Przelożeni przy  
kładem innym  
być máia do

ono pras

## Państw y Krolestw.

ono prawdziwa jest/ *Ad exemplum Regis totus componitur orbis.* A wedle prostej przypowieści Polskiej: Jak pan taki kram. Jako bowiem ich pożyteczność/ y inemi sprawami nieprzystoynymi bywa zarażona Rzeczpospolita/ tak zaśie wstrzeźliwość/ y mierność po prawe swa bierze cnotę/ a bowiem y dobre obyczaje towarzystwo ludzkie zmacnia. Takie ustawy przelożonych którym y sami podlegáia y obowiązani bywáia/ nie tylko Rzeczpospolita zachowywáia/ ale iey sławę y godność rozszerzáia. Jako tenie Xenophon o Lacedemonstey R. P. pisac wspomina. Władze bowiem że Miastu Sparcha nie bázio ludne bedzac/ za krotki czas/ w porządku bedac/ do wielkiej amplifikacye bogactw y godności przyszli: Lecz iak skoro prawá y ustawy zakonodawce swego Licurgusa opuścić pozosteli/ zaym też samo do słabości y zniszczenia chylilo sie. Dotad tedy bedzie trwála R. P. póki też w niej beda trwály cnoty/ y dobre a swietobliwe postanowienia. Zadne bowiem siły takowe być nie mogą/ któreby dobrze ugruntowana y zgodna Rzeczpospolitha z iey fundamentow y ozdob ruszyć miały/ bo gdzie nie bedzie w niej panowála chciwość/ gdzie nie bedzie pożyteczność/ gdzie nie bedzie pycha/ lakomstwo/ y inne sprone postępek/ a zgoła niecnoty/ wszytki rzeczy w niej trwály y nienakazywane beda. Aby tedy Rzeczpospolitha wosłka żadnego wzruszenia nie uczula/ a z dobrego rządu y postanowienia obnażona nie była/ Szaty iey sławy nalezace/ y one okrywające/ nie máia być znieydzierane. A wprzód każdy przelożony tego sie ma wystrzegać/ żeby sie nie gwałtownie y z zdrada Rzeczpospolitej nie dzialo/ co sie bowiem kolwiek dzieie mocą gwałtem/ cho trwálo y bezpiecino być nie może. *Nulla enim Tyrannorum vis diuturna fuit* gdyż nie tylko nienawieść

Gwałt w Rzeczpospolitej  
szkodliwy.

P 2

czyni.



## Przyczyny zniszczenia

Dionis. Halicar-  
nas. lib. II.

czyni/ ale też y do pomsty ludzkie wmyśli wzrusza y po-  
budza. Czego iest przykład w Rzeczypospolitey Rzym-  
skiej. Appius bowiem Klaudyus/ który prawā y wstā-  
wy spisował/ chciał gwałtem do posiadłości swej  
przywłaszczyć córkę niektorego Rzymianina Werginia-  
usā/ czego dokazać nie mogąc/ gwałtem zdrada wmy-  
ślił. Co tak było zniemalym żalem y smutkiem Oycā  
oney panny y powinnych/ także wshytkiego pospolstwa.  
Tak zaśie on postępek takā nienawiść uczynił przeciw-  
ko Appiusowi/ że y Ociec własny reka swa dziewkę wo-  
lał zabić/ niżby była miała przyść na sprosna posiad-  
łość zlego przelożonego/ y lud pospolity do pomsty  
pobudził. Jechał bowiem do woyska po onym uczyn-  
ku z rekami pokrwawionymi/ y tam przelożywszy żal  
swoy/ był przyczyna do wielkiego zamieszania w Rze-  
czypospolitey. Szkodliwa tedy iest rzecz co moca y  
gwałtem także zdrada między obywatelmi poczynąć/  
bo chociażby sie co komu kiedy zarym powiodło/ ied-  
nak ten tego iest zysk/ że żadna wiarā potym nie bywa  
dawana tym/ którzy w czym sie komu przemiewierzą-  
ia/ y raczej do nienawiści ludzkiej przysiedszy/ o strace-  
nie zdrowia swego przychodzi. Jako bowiem miłość  
pospolstwa thego którym sa przelożonymi/ iest im za-  
ozdoba/ y bezpieczeństwo za soba ciągnie: tak też ich nie-  
nawiść iest ku hańbie przelożonych/ y zgubę częsciey zwo-  
kla przynosić. Ktorzy bowiem przelożeni thego chcą/  
aby sie ich raczej bano niż ie milowano/ do ostatney  
nedze mizernie oślep idą. Bo takó nie nie iest między  
wshytkimi rzeczami własnieyszego ku otrzymaniu moż-  
ności y dobrego rozumienia/ iedno mieć miłość wshy-  
tkich: tak zaśie nie nie iest szkodliwszego/ iedno gdy ko-  
go iednego wshyscy sie boia. O czym y Ennius dobrze  
powiedział: Bogo sie ludzie boia tego nienawidzą/ ka-  
żdy tego

## Państw y Krolestw.

żdy thego pragnie aby co narychley ten zginał Bogo sie  
boi. A ktorzy thego chcą aby sie ich bano/ ci sie też sa-  
mi bać musza rychle ktorzy sie ich boia. Jako sie czyta  
o onym Syonizysie Syrakuzanśkim Krolu/ ktorzy z  
okrutności swej takowa boiaźń w sobie miał/ że sam  
sobie rospalonym wogiem włosy opalał/ boiać sie brzy-  
twy y nozyciek bárwizkich. Także Alexander Sereski/  
ostrasowna zawse na świecie myśla był/ który acz żone  
swa Thebe barzo milował/ iednak do niey wchodząc/  
zawse przed soba z dobytym mieczem endzioziemcowi  
iednemu wchodzić kazał/ a do thego iescze wiec kilka  
kug przed soba/ ktorzy go zawse strzegli/ posyłał/ aby  
wshytki katy y strzynki niewieście dobrze wymacali/ a-  
by bylo nań gdzieś zelazā iakiego potajemnie między śā-  
tami niezachowano. Co mu iednak nic nie pomogło/  
bo od niey przed sie był zabić. Miłość tedy ludzka na  
pożytecznieyszą iest/ y ku bezpieczeństwu zdrowia/ y ku mo-  
żności. Lecz boiaźń iest zły stroj długo wieczności/ ko-  
ra ie przywodzi do życia trwożliwego znieślawia wiel-  
ka. Zaczynam ono dobrze Poliborus powiedział: Nie  
niebezpieczliwszego przydać sie człowiekowi nie może/ iako  
czasu żywota zle rozumienie mieć o sobie/ a po śmierci  
zaśie nieślawie bądź przekleństwo cierpieć. Co też onemu  
Lizandrowi Zermánowi Lacedemonśkiemu sławy nie  
przyniosło/ owsem niemala ohyde/ ktorzy acz po so-  
bie nie lada znaki męstwa pokazywał/ ale gdy częsciey  
zdrada a chytroscia rzeczy odprawował/ był y od swo-  
ich powinnych strofowan/ że sie od Zerkulesa/ ktorego  
rodzaju swego za powodnika miał/ wyrodził. Thego  
bowiem te słowa były: Ze gdzie Lwia skora czemu do-  
syć uczynić nie może/ tam Lisia trzeba narabiać. Tho  
i jest/ gdzie moca nie może/ tam zdrada.

Zaśie z drugiey strony/ za wielką sławę y cnotę tho  
pociągają

Boiaźń nienaw-  
iść mnoży.

Cic. lib. 2. Offi.

Miłość ludzka  
wiele pożyte-  
czna.

Plutarch. in Ly-  
sand.



## Przyczyny zniszczenia

*Plutarch. in Pyr-  
rho.* poczytano onemu Cesarzowi Gabrycyusowi / Consulowi Rzymskiemu / do Ettorego gdy Lekarz Epirskiego Krola Pirrhusa pisał list z woyska Krolewskiego / o bicu iac Krola swego otruc / iesliby mu byl chciat do brze nagrodzić. Gabrycyus nietylko ze sie do tej zdrady nie podal / ale list s Collega swym Quintusem Nemiusem do Krola pisał / chociaż s nim wojne od Rzymian wiody / w ty słowa: Thak sie nam zda Krolu / ze do tego szczescia nie masz / abyś miał rozeznac kroc przyiacielem iest / a kto nieprzyiacielem / co iednak y sam po znaś skoro przeżyjesz ten list ktoryc posylamy / a na o to ogladaś / ze ty przeciwko dobrym a sprawiedliwym ludzior wojne podnosiś / a zlym niecnotliwym dusz / co my tobie nie dla osoby twej ale dla nas samych opowiedamy / to iest / aby na nas potwarzy smierc twoja nie wnioś / a / zeby kto nie rozumiał / zebyśmy cie zdrada podeysc mieli / iakobyśmy cie pocztwie pozyc a zwycieszc nie mieli.

*Mutacya praw  
wielce szkodliwa.*

*Cic. lib. 2. offi.*

Do zachowania w cakości R. P. nalezy y to / aby nie byly odmieniane prawa y ustawy / owsem wcale dzierzane / bo mutacya rzeczy dawnych / zastarzalych / czyni tez mutacya w R. P. Jednak iesliby co za potrzeba R. P. odmienic sie mialo / to nie zrazu ale po lekku odmiانة swa brac ma / aby za nagla odmiانة wmyśly ludzkie wzruszone nie byly / za czymby sie zle bespieczenistwu R. P. postuzilo / gdyz nowosc rzeczy barzciej zwykła szkodzie niż R. P. pożyteczna byc / y bywa przyczyyna do buntow y sedycy / zwlaszcza gdzie bywata prawa stanowione nie dla wszystkich pożytku / ale badz dla wywyższenia możniejszych / badz theż dla zniżenia chudszych. Jako iest na przykład postepk onych dwu Rzymian Gracchusow / Synow Tyberiusa Gracchusa / ktorzy prze spor swoy okolo pomiaru ziemie przyšli o zginienie /

## Państw y Krolestw.

60  
fli o zginienie / y sedycy przyczyyna byli / co uczynili chca sie przypodobac pospolstwu / a zasie Patricios chcac zniszczyć albo iakozkolwiek nawalic. Co aby sie iasniey okazalo / o pomierzaniu ziemie godzi sie thu cokolwiek przypomniec. Rzymianie cokolwiek przylegley ziemie nieprzyiacielowi ktoremu odieli / to swym albo przeda wali / albo za rowny czynś nymowali. Potym za wstawia wietzych czynśow / w bogie ludzie ieli od ziemie odstraszać / chcac wszytko trzymać. Y wydano bylo takie prawo / aby nikt wiecey ziemie nad piec set tanow nie trzymal / za Ettorem sie prawem w bodzy ludzie przez lat kilka wspomagali. Potym panowie chcac zasie w bogim zrak ziemie wydrzeć / a sami wszytko trzymać / przez fałs potajemnie iednali ludzie thakie niewolniki swe / ktorzy v nich za zmowa drozey ziemie nymowali / niżli oni synowie ziemscy w bodzy. Ze thym fałsem ktemu zasie bylo w rychle przyšlo / ze iuz Panowie przeciwo onemu prawu iawnie ziemie posiadali / czym sie byli ludzie tak barzo obnazyli / ze iuz ani wolowac / ani synow swych wychowywac / ani sie ozeniac chcieli / y malo za ta niezgoda po wszytkiej Wlokskiej ziemi nie wiecey bylo ludzi niewolnych ktorzy role sprawowali / niżli synow ziemskich. Tyberius tedy Gracchus Wnuk Afrikanow skoro Trybunem zostal / iat temu zabiegac / miary theż w tym iednak nie chowaiac / y wydal takie prawo : Aby Panowie wszyscy z dawną posiadle ziemie swe miedzy ludzie puszcžali. Czego gdy uczynic nie chcieli / drugie y trzecie sprossie prawo w tej mierze wydawal. Trzech mierzcych postanowil. Zapieczętował tez ziemski starb / y spraw zadnych miec nie dopuscił / azby bylo pirwey co pewnego okolo pomiaru sprawiono. Co widzac Panowie / boiac sie wietzego miedzy pospolstwem poruszenia y sedycy / o tego gardle myślić musieli.



## Przyczyny zniszczenia

musieli. Czego iż im Mucius Scaevola / będąc na ten czas najwyższa rada / pomoc nie chciał / za powodem Scipiona Tasyli zabity był Gracchus.

Ma też być *authoritas Magistratum in suo esse*, to jest / w swej mierze y postanowieniu / aby wiełksey władze sowanie przypisowali / niż im sprawa pospolitego należała. A *authoritas* ma być za wstawa praw pomierza / bo to zawsze w każdej R. P. jest bezpiecznieysza / gdy raczej *restituta quam aucta* bywa *potentia Magistratum*, gdiż *nimum aucta plerumq; ad Tyrannidem concitat*. Dzieścię meżow Rzymianie mieli / ktorzy Pánsthwem władali y prawá spisowali / ktorzy tak sie byli wzmożli / że o wiele rzeczy przez gwałt sie kuśili / za cym też nie bez sedycyey y tumultu byli z urzędu zruceni. Takie oná trzydzieści meżow / ktore Lisander Lacedemoniski Athenienczykom przelożył / ktorzy gdy obywatelow wiele przez miecz y truciżne zglądziłi / odnieśli też kaźń za swe złości. Abowiem Trasybullus Athenienczyk mitoscia ku Oycyżynie wzruszony / bacząc iedny obywatela od Tyrannow niesprawiedliwie być na gárdło osadzone / drugie wywołane / trzecim dobrá pobrane / wolność Atheniencom przywrócił / zglądziwszy za powodem onych niewinnie osadzonych y wywołanych / możność ich y śami o zdrowie przyprawiwszy.

Takowego też bezpieczeństwa y rzadu dozná R. P. Polska za onych przelożonych ktorzy nią rzadzili / a Woiewodami ie zwano / o tym Zistoria obmawia. Rzecz tedy jest pożyteczna y bezpieczeństwu każdej Rzeczyposp. służąca / aby możność przelożonych radniey była *restituta quam aucta*, gdyż to niewola zawsze każdyn pánsthwam przynosiło / gdy *secundum velle* przelożonych rządzone y sprawowane były Rzeczyposp. Stráśliwe od takowych być musza słowa ony *Sic volo, sic iubeo, bo*

## Państw y Krolestw.

*beo*, bo strudná temu kiedy bez sedycy zabieżeć sie mogło / gdzie możność gore brala / gdyż to zawsze jest *invidiosum*, gdzie *intra terminos proprios* przelożonych nie zostaje możność. Co y on Arystoteles przegladając / tymi powiedział słowy: Im wiecey możność przelożonych będzie reprimowana / tam też będzie sławnieysza y trwalsza R. P. tak przeto iż mniej będzie poddana nienawiści / iako też y przeto / że sie słomniey beda obchodząc ci ktorzy sa przelożonymi. Theopompus Krol Spártanski przelożensthwo Krolow do nieiakięj pomierności v Lacedemonienckym przywiódł / abowiem wprzod Ephoros postanowił to jest ziemskie wrzędni ki / ktorzy mimo Krolá wszystkie moc w R. P. stanowić y sadzić mieli / od ktorych / gdy co sadzili / iuż ruszenie do Krolá iść nie mogło. Cisi iako R. P. spraw przyglądali / tak też y Krolá samego / karząc go gdy w cym przeciwko prawu wykroczył. Za postanowieniem tedy tych Ephorow był iednego czasu iakoby s posinięciem od żony swej nagrawan tymi słowy: *Niakoś sie nie wstydzisz że synom swym mnieysza władza y powaga Krolewska zostawiasz / niżliś ia od przodkow swych wziął*. Odpowiedział wważnymi słowy: *Niemnieysza im o niewiásto ále dobrze dáleko trwalsza y gruntownieysza zostawiam*. Ktore słowa záprawde iako sa wielkiey wagi / tak záse prawdziwe / *Moderata enim diu durant*. C. Julius Cesarz wzgárdził też sobie podána powaga Krolewska / áże *Diktature* przyjął / przeto aby tym mniej miał sobie nienawistnyh. Pożyteczna tedy rzecz jest ostrzegac sie nienawisći / zrolaszczać ludziom *magnitudine animi* obdarzonym / iako okrutney iakięj bestyey / albo sprośney zarazy / abowiem tho pospolita w ludziach / że tym sa nienawisni ktorzy preeminencya bąca przed sobą / w znacności / godności / y bogactwach / tak iż im

Plutarch. in vita  
Lycurgi, & in li-  
bello de principe  
inerudito.

Nienawisć wiele  
za Rzecypospolite  
zażaraja.

Zbytńia możność  
przelożonych do  
Tyranstwa cią-  
gnie.

Probus in vita  
eius.



## Przyczyny zniszczenia

tak iż im kto jest nazacnieyszym/ tym też ma więcej so-  
bie nienawisnych/ bo nienawiść jest quasi quiddam infini-  
tum. Ktora pospolicie na ty sie obraca qui fortuna vtuntur  
propitia, y słusnie może być przypodobana do choroby  
názwaney Ophthalia/ to jest plynienie oczu. Bo iako  
człowiek then niedostatek máiacy/ obraża sie rzeczami  
Isnacymi/ to jest/ że bezpiecznie w stonice oczyma swo-  
mi weyrzec nie może/ tymże sposobem Nienawiść tych  
násładuje/ ktorzy w świat á wzietymi sa/ w bogactwie/  
w dostatkach/ y w zacności/ tak iż ono słusnie jest rze-  
czono: Est hoc commune vitium in magnis liberisq; ciuitatibus  
vt inuidia gloria comes sit, et libenter de his detrahant quos emer-  
gere videant altius, neque animo aequo pauperes alienam opulen-  
tiam intuentur fortunam. Ktorey to nienawiści vchodzą  
niektorzy Athenienczykowie/ opuszczałi niekiedy Wy-  
zue swa/ wolac być in exilio/ niż na ścianku y vragas  
niu ludzkim. Jáko Conon przez dlugi czas w Cyprze  
żył/ Iphikrates v Trakow/ Chabrias w Egipcie/ etc.  
Ktora to nienawiść/ nie tylko wiele ludzi zacnych zgu-  
biła/ ale y niemáło państw y miast zniszczyła. Bo coż  
więcej Rzeczpospo. Atheniensta wyrzuciło iako nie-  
nawiść? Thebanowie plomieniami nienawiści wzrusze-  
ni/ żadnego rodzaju błádości nie opuścili/ y sáms  
ogniem y mieczem zwoiowali sie.

A iż nagrodá za služby w R. P. zwykła też niená-  
wiść czynić/ y tego wystrzegać sie máia iako przelożo-  
ni tak y infego stanu ludzie/ aby iej zbytnie nie prágne-  
li/ przykładem onego zacnego meża Pitakusa Miteles-  
neusa Medreá siedmi Medreow. Abowiem gdy Wy-  
czyzne od Tyranstwa wybáwil/ y Phrinoná Hetmá-  
ná Athenienstkiego w pojedynkowej bitwie zabił/ była  
mu podána zwirchność y rząd R. P. ktorym wzgár-  
dził. A gdy wiele łanow roley obywathele oney R. P.  
dawáli

Probus in vita  
Chabrias.

Valer. Max. lib.  
6. de Iusticia.  
Probus in vita  
Trasybuli.

## Państwo y Krolestwo.

dawáli mu dárem/ odpowiedział thymi słowy: Nie  
chcieycie mi tego prośe dawac/ czego by ich wiele za-  
rzec miáło/ á więcej zaśie požadać. Nie potrzebuie te-  
dy więcej stego/ nád cho coby było znákiem mego v-  
przymego serca ku wam/ á wáśey też chęci przeciwko  
mnie/ ábowiem mále podarki thwále/ á zaśie wielkie  
nigdy nie zwykły być własciwe/ máiac w sobie wiele  
niebezpieczeństwo.

A iż sie wysłsey wspomniáło/ że nienawiść jest quid-  
dam infinitum y zarazá škodliwa w Rzeczpospolitey/  
tedy że to tak jest/ á iż sie słusnie grzechem Pánu Bo-  
gu obrzydłym nazwać może/ ex ijs vitijs quae ex inuidia o-  
riuntur colligere libet. Z nienawiści bowiem pochodzi Su-  
perratio, to jest/ zaufnicstwo/ gdy kto potáiemnie śeżypie  
tego ná stawie iego chce mu iej vwlec/ y do niená-  
wiści inszych go przywodzi. Czego pismo święte zábra-  
niáac/ zaufnik/ obmowce/ gwaltowniki/ pyśne/ chlu-  
bne/ etc. godne być śmierci opowiada/ á nie tylko te ko-  
rzy to czynia/ ale też co ná to zezwalaia. Zásie drugie  
vitium roście z nienawiści Detrectatio, to jest/ vwłaczanie  
czci y sławy/ gdy ktho iáwnie czyie sławę do ludzi hy-  
dzi/ inácey go vdáiac niż iego sprawy vściwe sa sámy  
przez sie. Trzecie vitium idzie z nienawiści Exultatio, to  
jest/ radość w tych rzeczach/ gdy sie co niebezpiečliwego  
powodzi bliźniemu nášemu: A thákowym przegraża  
słowo Páńskie w te słowa: Kthorzy sie ciesza z vpad-  
kow pobożnych/ powiazna w śidlach/ á przed śmiera-  
cia bolešcia beda zniszczeni. Czwarte vitium afflictio, to  
jest/ vtrápienie y żalóść/ Ktora człowiek ná sobie niesie  
w ten czas gdy widzi śeżescie bliźniego swego/ thák w  
zacności iego iako y w bogactwach. Jáko Ekklesiast:  
powiedział: Gdy sie człowiekowi fortunnie wodzi/ żal  
býwa nieprzyjacielom iego. Piąte vitium odium, to jest/  
zazdrość.

Występek z niená-  
wiści pochodzi  
ce.

Romano. 1.

Ecclef. 12.



Galat. 5.

Pochlebcom vsu  
swych przelożeni  
naśladać nie  
mają.

Suetonius in vita  
eius.

Idem autor in  
vita eius.

### Przyczyny zniszczenia

zazdrość/ gdy kto nie własnie śmieci sie s cżyego dobra  
y wyniosłości/ ale zgola nienawidzac y zayrzac/ rada  
by widzial okolo niego wszytko zle. Co i jest grzechem  
Paweł swietcy w ty słowa napisał: Owoce ciała ty są/  
cudzołóstwo/ nieczystość/ bawochwałstwo/ truźnia/  
zazdrość/ morderstwa/ etc. Ktorzy takowe rzeczy cży-  
nia/ Krolestwa Bożego nie beda dziedzicmi.

A iż pochlebstwo idzie theż po części z nienawiści/ y  
jest niemala R. P. zaraża/ potrzeba w tej mierze być o-  
pátrznym przelożonym/ żeby vsu swych nie naślada-  
li do suchania tych rzeczy/ ktoreby im na śadny poży-  
tek nie wysły/ owšem ráczey zástodzić mogły/ bo iż  
pospolicie thákowi nowinami niepewnymi bawić sie  
zwykli/ ośkarżać ludzic zacne y pościwci/ dobrze Rze-  
czypospolitey zástuzone/ tym postępkem enotliwe ná-  
tury ku nieśákley srogosci przywodzić zwykli. A cho-  
żeby też y takowe odniesienie do prawdy po niektórych  
części chylilo sie/ thedy wspomniawszy ná ony słowa  
Medreá Soloná/ który powiedział/ że w odprawowa-  
niu rzeczy wielkich y ważnych jest to rzecz wiele trud-  
na/ wszytkim sie podobac/ nie jest rzecz śluzna poruś-  
sie w umysle swym do gniewu y srogosci/ gdyż clemen-  
tia ac benevolentia principum salutifera est Reipub. A przykła-  
du w tej mierze naśladować należy onych Pogan/ mie-  
dzy ktorými on Tyran Nero/ który do srogosci y niepo-  
hámowanego okrucienstwa zbal sie vrodzić/ te iedne  
enote pochwały godna miał/ że nie ćirpliwiey nie zno-  
sit/ iáko conuicia et maledicta in seipsum.

Mespezyanus też zlorzeczeństwa ćirpliwie znośil/ y  
gdy Demetrius Cynikus przed nim nie wstał ani go po-  
zdrowil/ á on imo niego siedl y zlorzeczył mu/ dosyć  
ná tym miał że go psém przezwał/ á potym nigdy nie  
był pomścicielem zlorzeczeństwa onego.

Tyberius

### Państw y Krolestw.

Tyberius też skromnym y ćirpliwym *aduersus conuicia* Idem autor eius  
maloszy, rumores okázował sie/ często ty słowa máiac w  
przypowieści/ że w wolney R. P. wolny theż umysł y  
głos być ma.

Epáminondas Tebáński/ Kregó Cicero principem toti-  
us Gracia appellat/ też ćirpliwie znośil potwarzy/ wázus-  
tacie to należy ná mestwo/ zlorzeczeństwa wżgárdzac.  
A Julius Cezár/ iáko wszytkim lástkawym zwykl sie był  
stawiác/ tak też y tym ktorzy go w słowie tego ścżypá-  
li/ wolac tego zástázowác niż sie mścić. W cżym ślus-  
nie od przelożonych naśladowan być ma/ ktorzy bá-  
cżnie w tym sobie postępuia/ gdy to v siebie wważia/  
że optime agendo mala omnis auditio abolitur, Regium est enim  
(vt ait Anthistenes) male audire quum bene egeris.

Lákomstwo jest theż przyczyna zguby Państwom/  
gdyż nie jest wádá gorśa y hániebneyśa náđ lákoma-  
stwo/ á zwłasczá przelożonych ktorzy Rzecyposp. rza-  
dza. Jáko y Eklezyástes powiedział w ty słowa: Náđ  
cłowiek lákomego nie máś nie gorśego/ który ma y  
duśe przedáyna/ á w życiu swym iáko by wydzieral wne-  
trznosci swe. W cżym y Cycero tak powiedział: Rzecia  
pospolita hándlowac á sobie zniey zysku pátrzyć nie-  
tylko jest rzecz hániebna á śkaráda/ ale iesth bezena y  
nieenotliwa/ zátym bowiem do rozruchow y rośther-  
kow przychodzi/ gdy przelożeni wiecey swoy pożytek  
wpátruia/ on sie śkaráta/ niż o pospolite dobro/ y nie  
zástuzia sobie takowi żadney pochwały/ ktorzy mías-  
stho obrony rozmnażania pożytkow ludzkich/ iámi ie  
wydzeráta/ albo cudze dobrá inszym przysládáta/ ko-  
rzy do tego znaku śprawiedliwosci nie mieráta. Já-  
ko Sylla y Caius Julius Cezár/ ktorzy máienosci pá-  
now Rzymskich wydzeráta/ ná thargu przedawáli  
drzewce ná znak nieprzyacielskich lupow potknałszy.

W 3

Sciego

Dion. Nicaus in  
eius vita.

Plutarch. in Apo-  
phteg.

Wádá wielka do  
przelożonych iá-  
komstwo.

Cic. lib. 2. Offi.



### Przyczyny zniszczenia

S czego ie ( a kusnie ) Cycero gani y niesprawiedliwemi zowie/ przypisuiac zasie przeciwnym sposobem wielka pochwale y starwe onemu Arathowi Sycyonu/ ktory/ gdy Miassto okrutnicy przez piecdziesiat lat trzymali/ wezbral sie do Sycyona z Miassta Argos/ gdzie potajemnie wsedzyl/ Sycyon ubiegl y wziat. A tam zabiwzsy okrutnika Metedusa/ ktorzy siena then czas niczego takiego nie nadziewal/ sześć set Panow os nego Miassta co bogatzych/ ktorzy byli wygnani/ do Miassta przywrocil/ a za przysciem swym Rzeczypospolithe wywobodzil. A gdy wielka trudnośc oko to osiadlosci ludzkich obaczyl/ widzac zeby byla rzecz nie kusna/ aby oni ktorych on do Miassta przywrocil nez dnikami byc mieli/ poniewaz inz byli ludzie inzy ma ietnosci posiedli/ widzac thez ze sie thalze nie godzilo wzruszac z osiadlosci tych/ ktorzy byli od piecdziesiat lat na nich zasiedli/ a to s tych przyczyn/ ze przez thal dlugi czas wiele bylo maitenosci ktore inz byly w dzie dzierwo wesly. Wiele ich tez ktore za wtupnoscia abo w posagu kusnie trzymano/ dla czego on tak to byl w siebie wwasyl/ ze sie koniecznie nie godzilo y onym kora zy na ten czas trzymali odcynowac/ y tym czyie tho maitenosci pirwey byly dosyc nie wesynic. A wziawzsy to przed sie/ ze ku postanowieniu rzeczy tych pieniedzy byla potrzeba/ powiedzial ze mial do Alexandryey iechac/ yroskazar aby zadney rzeczy az do nawrocenia ies go nie wznowiano. Thamze nie nie mieszkaiac/ do zachowalego przyiaciela swego Prolemeusa przyiechal/ ktory na ten czas wtory po zalozeniu Alexandryey krolowal/ themu gdy powiedzial ze Cyceryne wywobodziec chcial/ y wszytkie mu przyczyny iako sie w sobie mia ly ochworzyl. Latwie tho on ciłowiek znamiensy od Krola tego bogatego otrzymal/ ze go wielkimi pienia dzmi

### Panstwo y Krolestwo.

dzmi zapomogt/ ktore gdy do Sycyonu przywiosl/ przywabiwzsy sobie do they rady pienascie co celniyszych meow/ z nimi przesluchal spraw onych wszytkich/ y tych ktorzy maitenosci cudze trzymali/ y onych ktorzy byli maitenosci swych odbiezeli. A przewiodl to na nich/ maitenosci ich osiacowawzsy/ ze iedni wo leli pieniadze wziac a osiadlosci posthepic/ a drudzy takze ktorzy rozumeli ze im to pozyteczno byc miato/ woletli ze im odliczono to co za co stalo/ nizli ku osia dlosci swey znouu przysc. A tak to byl sprawil vgo dziwzsy wszytkich/ ze wszyscy za swe mieli/ a nan sie nie nie skaryl.

Pozytek tej stad zaden nie roscie/ y owsem thez iest przyczyna do zguby panstwom/ gdy Obywatele mies dzy soba s strony godnosci y pozytkow sprzeczaia sie/ bo za takimi disensyami Rzeczypospolita nie iest wola na od Sedycy/ a za Sedycyami vpadek idzie/ z maley bowiem iskry wielki plomien bywa. Swa mladzieńcy s Syrakuzanow *simulatem* miedzy soba s przyczyny miosci mieli/ bo ieden drugiego panne poial/ occasa syey dostawzsy/ gdy on nie byl/ na ten czas/ obecnym w Miescie prze vrad na sie wlozony. Czego gdy sie on ktoremu sie ta krzywd a sstala/ dowiedzial/ myslie po cjal o pomscie. Zada wzsy mu tedy cudzolostwo/ przy slo do sedycyey/ a zathym iedni do iednego/ drudzy do drugiego przylacizywzsy sie wdali sie do bitwy/ w czym wiele Panow zacnych poginawzsy/ pospolstwo Rzeczypospolita osiegnelo.

Nie mnieysza tez zaraz a w Rzeczypospolitey Rzyma skiej byla/ prze sprzecanie sie y ambicya mizerna onych dwu Panow Rzymskich/ to iest/ Mariusa y Sylle. Na ryus abowiem postal byl Sylle do Bocha Krola o wydanie Jugurty. Ktorego gdy Sylla przywiodl/ podniosl

Conteneya o do  
stoisstwa wielce  
niepozyteczna.

Plutarch. in Mo-  
ralib.

Plutarch. in Sylla



## Przyczyny zniszczenia

podniósł się z tego szczęścia swego / y záchym ná znát iakoby oney posługi swey / wwlaczałac sławy Máry / usłowi / ná pierścieniu dal wyrić Jugurte sobie wydane / go / y tak go ná pálcu nošíł. Co iemu zá zle máłac Márius / oddalil go od siebie. - Potym Syllá do Kátulusá y Merelusa nieprzyiaciół Máriusowych przystawšy / Máriusá poráził / wzrusšywsšy woynę wewnetrzną.

Certámen iednáł w káždęy Rzeczypospolitey de virtute iest sławny y pożyteczny / gdyž záchym pomnożenie swe biora Pánstwa y Krolesthwá wśelkie. Jáko ono Chorylaus bedac spytány / ktoraby byłá Rzeczypospolita najlepša. Odpowiedział: In qua plurimi ciues de virtute inter sese decertant citra seditionem, qui enim vera virtute prae-

Eras. lib. 1. Apophteg.

tus est, nihil spectat nisi ut prosit Reipub. - Lecž dzisieyszych skáżonych czasów wiecey tych iest / ktorzy się o to co ná pilniey stárá / iakoby ieden drugiego przeszedł bieglósć / y opátrznoscie swoia / rácey w dostępowaniu bogactw y dobrego mienia / niż sławy y dobrego mienia / mniemáiac aby iuž zá tym ad perfectionem przyszedł / áno miásto perfekcyey ten swoy wynyst utapia / y práwie go niewolnikiem czyni rzeczom próżnym / skáradnym / y krotko trwáiacym / ktore gdzieby ná wage polozyć chciał s enota á sława / doznałby że thy iemu ná wielkiey sa przeszkodzie do wśego poczęciwego / zwłascjá kto w nich nádzicie wśelakiego szczęścia swego pokláda. Zrzadkáby dzisieyszych czasó w takówi się nále-

Eras. lib. 5. Apophteg.

Tenn / 100

zli / ktorzyby byli takowey powściagliwości ku dostępowaniu bogactw / iakowey on Temistokles zacny był / bo czasú iednego przechadzałac się / wyrzał ná ziemi leżacy káńcuch złoty / ktorego nie podniósł / ále záwolałšy niektorego s chłopiat / rzekł do niego : Przecž tego nie podniesiesz co się znalazło / nie iestés ty bowiem Temistoklesem. Czym znáć dal że wiele iesth ludzi chćiwych ná bogá-

## Państwo y Krolestwo.

ná bogactwá / w ktorých on tak nie korzystał / że y ná lezionych nie podnosił.

Chćiwosć iest thež rzecí sprośna y škodliwa / á wesele słowá Bożego / korzeń wśech złości / tak iž słusnie zwaná tež być może zaráza Rzeczypospolitey / gdyž niegodnym rácey niż godnym dostoiestwá y godności rozdáć / co Sedycya zwykło czynić / gdy clari viri bene de Repub. meriti repulsam ferunt, & obscuriores praeferruntur. Przez Sedycya on zacny cizek Rzymški Numius był zabity / aby zá iego zamordowaniem był przystęp do dostoiestwá cizłowiekowi niekjemnemu / przezwiskiem Sátur ninowi. Chćiwosć ábowiem pobudza mežnicyse ludzi do konspiracyey / żeby miedzy się rozdzieláli dostoiestwá / inszych do nich nie przypuszczałac / záczyn ad paucorum potentiam przychodzić zwykła Rzeczypospolita.

Chćiwosć Korzeń wśech złości.

Sabell. Enned. 6. lib. 2.

Reory dominatus nie nie iest rozny od Tyraniestwá / ábowiem kcho ná bogactwá iest chćiwý / pospolstwu iest nienawisny / y záchym obcemu rácey niż swemu zbrowia swego powierza / y ty rzecy wykonywá ktoreby do wzmocnienia iego dominatu ná przeszkodzie być mogły zá czym tež pospolstho do desperacyey przyszedšy zá wćiski y gwałty / zwykło się kuśić o te ktorzy swoy nád nimi dominat rościagáli. Jáko się sstáło synom Pizy strátesá Tyranná / ktorzy prze swoy dominat sprośny á nienawisny zabićci byli.

Herod. lib. 5.

Dobrze tedy s ta R. P. dziać się będzie / kthora w obyczáie y práwá thak będzie sporządzona / żeby żaden o to do czego by go iego chćiwosć y požadliwość cizaguelá / nie kuśił się / á by się tež y kuśił / żeby nie dowiedł ábo nie dostał. Jesližby kto iednáł zá szczęściem ábo możnoscia swa wiecey w R. P. wladal / á tak wladal żeby iego wladza škodziłá dobremu y bezpieczeniu Wyćyżny / nie ma być nagle tá wladza wzmocniona /

R

gdyž takos



## Przyczyny zniszczenia

gdyż takowe postępi przadka bez niebezpieczeństwa by  
ły/ ale z lekka/ ażby z innymi obywatelami do równego  
życia przyszedł. A toby się miało w tym zachować co  
również Cycero s strony rozstania jeden drugiego s przy  
jaźnią/ gdy mówi: *Amicitias quae minus delectant et minus  
probantur, magis decere censent sapientes sensim diffuere, quam re-  
pente praevidere.* Słusna tedy zda się być ona sentencya  
Aristotelesowa/ który ludzkom *mediocribus* radził konfe-  
rować *Magistratus*, to jest/ takowym którzyby w wbo-  
stwie a w niedostatkach swym po części żył. swoy  
wiedli/ y zaś w dostatkach przepychu y wyniesienia przed  
się nie brali. Za złymi bowiem postępi do których  
z wyniesienia y presumpcyey składowey przychodzi/ wa-  
padała Rzeczypospolita/ a bowiem pod pretertem wol-  
ności ambicya ich do tego wiedzie/ że zapomniawszy  
pospolitego pożytku/ wszystko na swoy własny pożytek  
obracają/ lud pospolity nieczynnymi wieściami zwor-  
dzac/ y daremnie trwogi wznowiając/ żeby im tylko  
możliwość od ludu była przywołajana y przymnaż-  
na/ za czymby nad nienawistnymi sobie pomścić się mo-  
gli.

Wolność mowy  
w sprawach Rzeczypospolitey  
zabroniona skutkuje  
Rzeczypospol.

Plutarch. in De-  
mosthe.  
Justin. lib. II.

Złe się też stała Rzeczypospolita dzisie/ gdzie nie mo-  
ga obywatele wolnie mówić tego/ co by stało poży-  
tkowi Rzeczypospolitey albo ich własnemu/ będąc za-  
czinieni bojaźnią tych/ którzy konspiracye między sobą  
zaczynają/ wszyscy rzeczy wedle w podobania swego pro-  
wadzić chcą/ która wolność mowy skutkuje onem  
Demostenesowi/ na co on ledwie nie nie dbał. Albo-  
wiem Alexander Król Macedoniski pod pretertem  
niezależności wolności/ gdy Grecya najeżdżał/ Ateny osie-  
gnął/ y wymowę czynił Senatowi y pospolictwu A-  
thenienickiemu przez listy y pośly/ że tego nie czynił prze-  
co aby wolność ich wydrzeć miał/ a z tym Miasto w  
niewola

## Państwo y Królestwo.

niewola wziąć/ ale iż dziesięć Obywatelów Athenien-  
skich nie nawidział/ którzy nań zawsze w Senacie inwe-  
ktyw czynili/ y zlorzeżyć mu nie przedstawiali/ przetoż  
jesli by mu ci byli wydani/ mogłoby się to stać żeby od  
obleżenia odstąpił/ a lud od wojny y głodu wyzwolo-  
lił. A żądał wprzód Demostenes Oratora zacnego y  
starownego/ na którego pod on czas wszystkie Grecja o-  
glądała się/ do tego jeszcze innych dziewięć zacnych też  
mieszczańców. Wapliwoscia narabiał Senat/ y wiele  
ich wołało/ że raczej ma być wzgląd na wszystkie niż na  
kilką ich. Zdrzygali się także oni których na karanie Ale-  
xander żądał/ y zaledwie śmieli przerzec/ ponieważ za  
ich śmiercią inni rozumieli swę zdrowie być zachowaną.  
A inżby było do tego przyszło żeby byli wydani/ gdyby  
był Demostenes takowa bajka Królewskiej chytrości  
y zdrady nie okazał/ tym sposobem rzecz do Athenien-  
sów wezwynęszy. Wilek niekiedy pasterzom/ które w ich  
pilności osiadać chciał/ to perswadował/ aby s nim do  
przystań przysłu/ tym sposobem/ aby psy/ którzy byli  
przyczyna wszystkich między nim a nimi nieprzyjaźni  
wydali/ którzy pilni byli owiec. Tedy Wilek obciawszy  
sobie okazja strachu y bojaźni/ wszystko bydło nie tylko  
do sytości swej/ ale też wedle w podobania swego dra-  
pał/ y nawet same pasterze. Tymże sposobem Alexan-  
der postępuje/ a bowiem wszystkich którzy tego chytrę-  
ści obiawiał/ żąda/ aby tym łatwiej y śladniej wszyst-  
kich obywatelów pożyć mogli/ zgładziwszy te którzy  
ich obrońcami są. Ta tedy bajka niech będzie za na-  
ukę Senatorom wstrzegać się zdrady tych którzy potwa-  
rzają tych najeżdżających/ którym równie cnota być nie mo-  
ga/ a iż ich nie ma odwozić od powinności ich/  
która za przysięgami swymi powinni Rzeczypospol.  
W których powinności dobrze się posuwał on zacny



In oratione citra  
funus habita.

Stobaeus serm. 11.

Idem autor serm.  
eodem.

Max. serm. 31.

Źarność z gnies  
wu pochodząca  
środliwa.

### Przyczyny zniszczenia

Zbysek Arceybiskup/ ktorego in dicendo libertas dostatecz-  
nie jest opisana przez Kromera w księgach Kroymki ie-  
go/ co temu nigdy nienakazano stawie y wiekusta przy-  
nio sto. W czym tez tenże Kromer chwala swa onego  
swietey pamięci Zygmuntá Krolá wystawia/ ktorzy  
w wolney Rzeczypospolitey wolnemu glosowi być do-  
puscił/ w ty słowa o nim mowiac: Summa hac est ele-  
mentia laus Sigismundi Regis: et haud scio an omnium maxima  
in libera Repub. liberat velle versari hominum voces, liberas sen-  
tentias, deniq; liberas expostulationes, monitiones ac reprehensiones  
ferre, quae qui Rex non fert aut in Repub. non probat, non Rex, sed  
immanis est Tyrannus, qui ut homines liberos in ciuitate non fert,  
ita neq; linguas liberas ferre potest, nec iniuria: Tyrannus enim i-  
pse uiuit cum omnium inuidias iniuste ac impie, sine fide, sine amo-  
re, sine ullo beneuolentiae vinculo, ut merito fidat nulli, credat ne-  
mini, nulli religioni, nulli legi pareat. Zleby tedy bylo s cha  
Rzeczpospolitha/ gdzieby nie byla wolność mowy w  
tych rzeczach/ coby sie komu zdáło ku pożytku R. P. y  
gdzieby on Virgiliusow wirszyk miał być przekładá-  
ny/ Dicam equidem licet arma mihi mortemq; mimentur. Co y  
on Demostenes wważaiac powiedał/ że nie nieszczesliw-  
szego człowieka przypisać nie może/ iáko tho gdyby  
wolność mowy utrácił/ gdyż iáko Demokritus powie-  
dział: Libertas in dicendo ingenuitatis signum est. Co po sobie  
wskazal w poselskhwie bedac v Krolá Philipá w sprá-  
wie Atheniensow/ ábowiem gdy swobodnie y wolnie  
odprawował mowe swa/ rzekł do niego Krol Philip:  
X nie obawiasz sie że głowe utracę? Ale on od-  
powiedział: Namniej sie tego nie stracham/ bo jeśli  
mi to weźmiesz/ bedzie to zá nieśmiertelność mnie od Cy-  
czyzny mey policzono. A iż w każdzey R. P. bez wyste-  
pkow być nie może/ ma być karność czyniona z niena-  
glá/ gdzie ich wiele grzeszy/ y niektórym máta być od-  
puszczane

### Państwo y Krolestwo.

puszczane występku/ gdzieby ich iáka wymowka mo-  
gła być wkrądana/ á znacznie szkodzić R. P. nie mogli/  
gdyż to jest Rzecz należąca przelozonym/ *Parcere subiectis  
et debellare superbos.* Nie niesie to bowiem stawy żadne-  
mu przelozonemu/ ktory gniewowi swemu pomste wy-  
ciagáiacemu pánem nie jest. Milosierdzie bowiem prze-  
lozonych mile y wdzięczne jest wsem/ y czyni te ktorzy  
go wywáia záleconymi pospolstwem. Rzeczpospolita  
Athenienska nie zá áffekt iákowy/ ále zá Boginia mi-  
losierdzie v siebie miała y wazyla/ aby obywatelom  
tym sposobem perswadowála/ láskawie sie tez y z win-  
nymi obchodzić. Máta mieć przelozeni owy słowa ná  
swey pieczy: *Sanguine humano abstine quicunq; regnas.* Jed-  
nak iesliżby tego potrzeba wyćiskála/ á inaczej nie mo-  
gła być poprawa Excessow w Rzeczypospolitey/ ied-  
no zá przelaniem krwi iákiego zlosnego człowieka/ ma  
być w tey mierze zachowan postepk medykow/ ktorzy  
gdy bacza że żadnymi lekarstwami nie może być zarázá w  
ciele człowieka bedaca odpędzona/ áczkolwiek nie s-  
checia o wsem záalem niemáłym cześci drugie ciála od-  
cináia/ iednak to odcináia co sie skázilo/ aby osthátek  
ciála nie bylo zarázone. Nie ma bowiem dla tego być  
odpuszczenie y przeyrzenie występku/ ieby wyszła R.  
P. nie wpádlá/ ále ma być pomstha dla zachowania  
tey/ poniewaz zlosć zrazu wkrądana latwie bywa odcie-  
ta/ lecz zástárzála pod czas ábo nigdy nie bywa wleczo-  
na. Pożyteczne tedy sa do wważenia ony słowa zacne-  
go Medreá Soloná:

Qui populum princeps gaudet retinere fauētem,  
Non nimium rigidus non quoq; laxus erit.

Bo tym sposobem postępujac/ dobrej Krystimácyey  
sobie przysporzy każdy przelozony/ gdy *aequalitatem inter  
cines choraiac* ani názbyc frogim y pomsthy žádáia-  
cym pos

W Paradyzku  
ści Medykow  
násładować ná-  
leży.

Plutarch. in vita  
eius.



## Przyczyny zniszczenia

Plutarch. in La-  
con.

eym pokazać się będzie/ ani też pobłażającym wy-  
stępom ludzkim/ gdyż pramio *et* pana każda R. P. w ca-  
łości swej bywa zachowywana. Jako Lisander Łące-  
demoniśki będąc pytany/ ktoraby mu się nabarziej R. P.  
podobala/ odpowiedział: *Ea in qua fortibus viris ac malis*  
*congrua vtriusq; redduntur.* Tym znąc dał że ta R. P. dopi-  
ro sławna y chwalebna bywa/ w ktorej ludzie dobrzy  
za cnoty swe bywają ozdabiani/ a zli za sprostne swe  
uczynki karani. Bo gdzieby jednym skodzili cnotliwe  
postęпки/ a drugim złość płaciła (iako cho przeciwa-  
nym obyczajem teraz świat w sobie ma) nie mogłaby  
się ze wszech stron takowa R. P. zwać szczęśliwa y be-  
spieczna/ gdyż *in aequalitas aequalium pestis merito censenda est*  
*Reipub.* A takowy Magistratus (wedle Ratoná starszego  
powieści) ktory maleficos kaźnia od złości nie hamuje  
nie tylko *non ferendus sed lapidibus obruendus est.* aby za za-  
niechaniem kaźni zdrowie R. P. nie było zwałone.

Plutarch. in Ro-  
ma. Apoph.

Obyczaje cudzo-  
ziemskie iako są  
szkodliwe.

A iż *disciplina publica* niczym barziej zwałona nie by-  
wa iako *moribus extraneis.* szkodliwa rzecz jest aby w spra-  
wach R. P. nasze zwyczajy przodków naszych naślado-  
wan byli/ to jest/ aby się do nas wrocila ona staropols-  
ka prostota/ co cnota szkodliwie zwąc się ma. Gdyż sko-  
ro weszły w Oyczyznę nasze rozmaite cudzoziemskie ob-  
yczaje/ sila się z tym rzeczom namnożyło takowych/ kto-  
re z gruntu Rzeczpospolita wyracać poczyniała. Co y  
on Liturgus zakonodawca Łacedemoniśki w postano-  
wieniu R. P. swej upatrując/ to za naprzednieyszą za-  
stawę między innymi podał/ aby do R. P. Łacedemoni-  
skiey obcy nie byli przyjmowani ludzie. Czego nie prze-  
cho czynił żeby był miał mieć w nienawiści ich osoby/  
ale przeto/ że za ich bytnością miała odmiana w oby-  
czajach y sprawach oney Rzeczpospolitey przysć. A  
nabarziej potrzeba się thego wystrzegać z obyczajów  
obcych/

## Państwo y Królestwo.

obcych/ aby zbytek w życiu ludzkim/ to jest/ w iadle y w  
słatach naśladowan nie był/ ktory iako skoro w ktora  
Rzeczpospolita wnidzie/ przynosi za sobą *infinita mala.*  
Naśladowa bowiem takowego zbytku *te vicia.* że wiecey  
o sobie ludzie zwykli rozumieć/ przystępuie wzgarda  
innych/ nienawiść/ wleśowanie/ y inne *libidines* tak iż stu-  
śnie takowy *luxus parens inopia* nazywan być może. Ja-  
ko o tym dał znąc Tyberys Cesarz *Attilio Buta viro pra-*  
*torio* w powieści swojej/ then bowiem gdy prze swoy  
zbytek wielki przyszedł do ubóstwa/ ono oplakiwał.  
Rzekł do niego Cesarz: Nie woząłeś się poczuć y obaczyć.  
Idzie też y to za takowym zbytkiem/ iż ktho *dissipat sua.*  
*necesse est vt inhiat alienis.* Czego się o ludziach cnota przed-  
oczymą mających rozumieć nie może/ ale jednak iuż też  
wiele takowych świat onych przeszłych czasów (że się  
dziś jeszcze milczaniem omiata) w sobie miał. Gdzie tedy  
chciwość do rzeczy cudzych przystąpi/ tam zgodą dłu-  
go trwać nie może/ przychodzi bowiem Sedycyey/ woy-  
ny domowe/ a stad idzie zniszczenie Państwa y Królestwa.  
Przechoc Heraklitus Philosoph czasu Sedycyey będąc  
profony/ aby w oracyey swej ktora miał do ludu dać  
rada/ kthorymby sposobem do zgody Rzeczpospolita  
przysć mogła/ wstąpiwszy na najwyższe miejsce/ za-  
dal kubka wody zimney/ y troche maki wsypan/ przy-  
czyniwszy do thego ziela nazwanego poleiu/ wypitiwszy  
tedy on kubek nie nie mówiąc z onego wysokiego miej-  
sca sstąpił. Tym sposobem znąc dawając/ że za tym ba-  
dzie wolna Rzeczpospolita od Sedycyey/ gdy obywają  
tele wzgardziwszy rozkoszy y delicye na maleprzeżba-  
waniu. Lecj kto wiecey czego posiada/ na tym co ma  
kontent nie będąc/ bądź też zbytecznie żywać niż thego  
potrzeba wkaże/ że ledwie kiedy bywa wolen od tako-  
wego przedsięwzięcia/ ktore temu nie sławne y wtrąca  
wszystkie

Erasm. lib. 2.  
Apoph.

Erasm. lib. 2.  
Apoph.



## Przyczyny zniszczenia

Dion. Nic. in Ti-  
berio.

Wymotanie nie-  
porządne sko-  
dzi.

Plutarch. in vita  
eius.

Dionis. Halicar.  
lib. 8.

wszystkiego przynosi. Jako sie ono czytha o Apicyusie/ ktory miał wielką mądrość/ a postradałszy iey za zbytkiem/ nie mogąc już tego szczęścia doświadczyć/ przodku przy nim było/ a z tym wbośtwą y życia srogięgo nadsiewać sie/ sam siebie o śmierć przyprowadził. Czyni też pożytku/ owszem nienawiść y niebezpieczeństwo Rzeczypospolitey przynosi karanie to/ ktore wymotaniem zowa albo Bannicją/ a zwłaszcza gdy nie swym porządkiem do tego sie przystępuje. Wywołaniey bowiem siędzisć bedac/ zwłaszcza za nierównością/ przed sie biora umysł pomsty/ rozruchy wojny iak/ a zwłaszcza skutność przedsięwzięcia swego w tej mierze zrozumiałych przyczyn. Jako ono jest przykład o Marcjusie Karoliacie Rzymianinie/ ktory bedac w R. P. Rzymskiej zacnym członkiem/ y Ojczyźnie swej wielce pożytecznym/ propter affectati Regni crimen falsywie oskarżony był/ y z tym samym perpetuo exilio mulctatus. Szezęgo boleśnym bedac/ myślił o pomście nad nieprzyjaciółmi swymi/ y wdawszy sie do Wolscow nieprzyjaciół Rzymskich/ często najeżdżał Państwo Rzymskie/ aż y wojnę podniósł/ ktora iżby była wpadek przyniosła Rzymowi/ znając tego był iasny/ że dwoie państwo było do niego posyłane s strony pokoja. Należał też wszystkim kapłani Rzymscy y augures za prośbą państwa w toż sie poselsztwo byli wdali. Czego otrzymać nie mogąc/ a widząc imminens periculum Rzeczypospolitey swej/ nie wiedzieli gdzie sie już udać/ by był ex instinctu diuino przez białogłowy ten ogień nie zakłumion/ ita enim desperata Respub. erat, ut in muliebri sexu repositam spem habeat suam. Matka bowiem iego Volumnia y żona Vergilia/ nie bez wielkiego starania y płaczu swego także umiłowanych prośb to na nim wymogły/ aby sie tak nad Ojczyznę swą nie strożył/ za ktora srogością y matkę swą/ y żonę y potomstwo swe zagubićby mogli. Zásie

## Państw y Królestw.

Zásie iako z drugiey strony niebezpieczna rzecz jest/ reuocare eos in patriam. Abowiem iako Plato mówi/ iesli nie za chęcią nieprzyjaciół swych przywrócić bywają/ Tyranny sie ostawiają: Tak zásie jest wiele tego przykładów/ że potrzebnie y s pożytkiem exules ab exilio reuocati bywają/ zwłaszcza gdy in desperatis casibus Rzeczypospolitey bywały. Jako między innymi Cymon Athenienczyk/ ktory bedac exilio decennali mulctatus, zásie był reuocatus, gdy Lacedemonczycy przeciw Athenienczykom wojnę podnieśli/ Historia bowiem obmawia/ że tego przeciwnemu postępkowi celerius Athenienses quam ipsum penituit.

Wywołaniey też dobrą pobranie państwu dawać/ nie jest rzecz pożyteczna/ sławę sład odniósł lud Rzymski/ między którymi żaden nie znalazł tak chętny/ ktoryby pożytek sobie czynić miał s płaczu y s skwiru innych. Gdy Marius y Cynna Rzymianie bogactw sych dobrą na łup państwu dali. Jako iednak srogość w Rzeczypospolitey pod czas bywa użyteczna/ tak też zásie szkodliwa. Czego jest przykład w onym Syllu/ ktory prze okrutność swą na tablicy wywołaniey popisać dał/ ktorych liczbą była przez osmdziesiąt tysięcy/ ktory postępki wielką zgubę przyniosł Rzeczypospolitey Rzymskiej. Miał też być niekiedy występni wolni czynieni od karania/ gdy to jest nie s škoda Rzeczypospolitey/ a zwłaszcza iesliby za nienawiscia a chęć woscia pomsty byli przez kogo obwinieni/ w co zdrowym rozsądkiem nie z affektu pomsty rozglądając Magistratibus potrzeba, Caius Valerius Quantum Flavius ktorego bardzo nienawidział do ludu obwinil. A gdy już Sententia czternaście Tribuum był skazany/ zawołał że to niewinnie odnosi. Z tym on Valerius głosem odpowiedział/ że iemu nie na tym iesli skutnie a prawnie badz nieprawnie bywa skazowan na śmierć/ by tylko zginął/ S

Probus in Cimo-  
ne.

Wywołaniey  
dobrą pobranie  
państwu dawać/  
nie pożyte-  
czna.

Erasm. lib. 6. A-  
pophteg.



## Przyczyny zniszczenia

Która niepobożnością jego inſe Tribus wzruſhone będąc wolnym onego niewinnego uczynili / nie chcąc przez wrocnę myśli y żadzy jego dogadzać.

Gnuſność przeto  
żonych ſzkodli-  
wa.

Szkodzi też to beſpieczeńſtwu Rzeczypoſpolitey / gdy niedbałſtwo y gnuſność okazuje ſie w przelożonych / którzy gdzieby inſym mieli być pobudka do podeymo-  
wania prac y niewczaso dla Rzeczypoſpolitey / ſami oſpółſtwem ſwym y gnuſnoſcia niepomatu ſzkodzą / a takowi nie wważają tego w ſiebie / iako to ieſt rzecz ſpro-  
śna y od Pana Boga niecirpiąca tym / którzy powin-  
noſci ſwey od niego na ſie włożoney doſyć nie czynią  
prze gnuſnoſć y prożnowanie. Abowiem iako M. Cata  
powiedział: *Homines in agendo male agere diſcunt.* Która  
powieſcia ſwa znać dał / iako ieſt ſzkodliwa gnuſnoſć  
która bywała zawſe przyczyna wiela złych rzeczy. Bo  
cożone Sodome Gomore przywiiodło do zginienia / iako  
pychą / obſtoſć chleba / a prożnowanie / a ktoręgo  
wſytki złe rzeczy pochodzą. Co wważając w ſiebie on  
Plutarch. in La-  
con.  
Bleomenes Herman Lacedemoniſki / bacznie niekthores  
mu / który go pytał / przecz walczać Lacedemoniſcy z  
Argiwy / a zwyciężcami częſtoć być mając / onych do  
gruntu nie zniſczyli / odpowiedział: Nie zwyciężymy tego  
ſobie ani o to ſtoimy / aby przez nas mieli być zgładze-  
ni / przeto abyſmy te mieli ktorzyby młodzi naſe cwi-  
czyli. Czym znać dał then zaeny ma / że młodzi bywa-  
ją prożnowaniem a gnuſnoſcia. Co przegladając  
y on Likurgus / nie tylko młodzińce do prac pobu-  
dzał / ale też y pańienſkie ciała w rozmaitych ſprawach  
ćwiczył / tho ieſt / w bieganiu / w ſtrzelaniu / y w inſych  
żartkoſciach. A gdy ſie od niego niektory tego wywia-  
dował / przeczby to czynił. Dał przyczyn kłk / między  
inſymi te / żeby łatwiey y z wiekſzym animuſem mogli  
boleſci czaſu rodzenia znoſić. A temu gdzieby iako po-  
trzeba

Idem Autor ibi-  
dem.

## Pańſtw y Kroleſtw.

Arseba przypada / aby ſamy za ſie / za potomſtwo ſwo-  
y za Wyczyzne walczyły. Rozumiał bowiem to ten ma-  
dry ma / iakowa ieſt żarzą każdy Rzeczypoſpolitey  
gnuſnoſć y prożnowanie / a zaſie je prace y thrudy cya-  
nia ciała y zdrowſe y trwałſe / y takowe ćwiczenie na  
pożytek Rzeczypoſpolitey wychodzi. Przetoć też y on  
Agezylaus Krol Lacedemoniſki to ſobie za ſławe nie-  
podleyſa miał / iż będąc Krolem / y inſych rąda ſwa  
opatruiac / iednak nikomu w podeymowaniu prac nie  
wſtepował. Zaſie z drugiey ſtrony przynioſł a gnuſnoſć  
y prożnowanie zgube / onemu Sárdanapálowi Krolu  
wi Aſyryiſkiemu / ktorego gdy Arbaces przelożony nad  
Medami zaſtał między gromada białychgłow nierzo-  
dnie kadziel przedacego / bacząc iż nie była to rzecz go-  
dna / aby ten miał wielkoſci ludzi panować / który nad  
biaległowy był nieczemnieſzym / przymusił go do te-  
go że ſam ſiebie y bogactwa ſwe wſytki pira impoſitas  
ſpalit. Thebanſka też Rzeczypoſpolita gnuſnoſcia rych  
ktorzy nad nią byli przelożonemi wywrocena ieſt / a  
ſuſnie / niedbałſtwo bowiem rych ktorzy ſa ſtrojami  
ieſt ſzkodliwe Rzeczypoſpolitey każdy / gdyż załym ku-  
ſić ſie zwykli ludzie złoſliwi o tho wſytko / do czego ie-  
iedno ich niezbożna poſadliwość wie dzie.

Idem Autor ibi-  
dem.

Iuſtin. lib. II.

Zgubą też Pańſtw wſelakich idzie ſład / gdy w po-  
rzadku wykonywania przez każdego powinnoſci ſwey  
mieſzanińa ſie dzieie / to ieſt / gdy kto powinnoſci ſwey  
zaniechawſzy cudza na ſie przymuie / zacząym nie ſie tam  
dziać dobrze y porządnie nie może / ale Rzeczypoſpolita  
zwatłona być muſi takowa mieſzanińa y niezgoda. Iako  
bowiem Szwiec nie może całe ſwego rzemieſtá oda-  
prawować / gdyby razem chciał być y Szewcem y Bar-  
wierzem: Także też Barwierz w rzemieſtle ſwym oſus-  
kan być muſi / gdyby ſie chciał uczyć rzemieſtá Szew-  
skiego.

Idem Autor ibi-  
dem.



## Przyczyny zniszczenia

skiego. Tymże sposobem w pospolicich sprawach mę-  
szanina dźać się musi, gdy kto wieciey co na się przys-  
mnie niż temu podoląć może, wedle onego: *Multa male*  
*gerat opus est, qui multa simul gerenda suscipit, gdyż humana na-*  
*tura non patitur ut unus homo ad multa simul natus et aptus sit.*  
Lecz iżby przyczyny zguby y zniszczenia Państw długo  
było przekładać, conclusia tego tak niechay będzie, iż i-  
ak wśelakie enoty sławna czynia y pomnożona Rzecz-  
pospolita, tak zaś przeciwnym sposobem, ozdoba  
Rzeczypospolitey y sława iey obraca się w mierziaczke  
y zgubę, gdy w niej panuia złości y występki takowe,  
którymi Pan Bóg tak od pospolitego ludu iako y od  
przełożonych obrażon bywa, y przeto Królestwa przeno-  
si od iednego narodu do drugiego sprawiedliwym a  
nikomu nieznanym sadem swoim. Przełożeni tedy  
wśelakich Państw aby całosc Rzeczypospolitey swey  
zachować mogli, a sobie niesmiertelna sława na cza-  
sy potomne ziednać, mają o tym wielkie mieć pieczo-  
łowanie, khorymby sposobem y iakowymi rzeczami  
Królestwo swe zachować mogli, a to uznawszy y w się-  
bie postanowiwszy, mają się tego wszystkiego wystrze-  
gać, co by im zaszkodzić mogło y w Panu Bogu y w lu-  
dzi, a w ich maiestacie umniejszenie uczynić. Tego zaś  
się naśladować, co by w sobie pożytek miało, a maiesta-  
towi ich pomnożenie czyniło, mają się wystrzegać, co  
go wszystkiego co by niesprawiedliwego, nieślusznego, y  
stanowi ich Królewskiemu przynależącego nie było, a  
wężliwości się sprzeczało, nie dając się uznawać w stro-  
gości nieublaganey, ani w tym aby takowoy rząd w  
Rzeczypospolitey swey zaczynać mieli, khoroby by był ku  
postrachowi wsem, co by im raczej sromota niż ozdo-  
be, raczej nienawiść niż miłość, raczej niebezpieczeń-  
stwo niż pokoy przyniosło. Godna jest powieść onę-  
go philo-

## Państw y Królestw.

go philona do naśladowania im, khoroy w ty słowa  
powiedział: *Si vis bonus esse Rex, cum fortitudine benignita-*  
*tem et mansuetudinem seruas, ut non formidolosus, sed reuerentia*  
*dignus tuis subditis videaris.* Czego też y on Chilo Lacedae-  
monczyk ieden s philozofow pochwirdził, nazywając  
być tego dobrym Królem, *qui operam dat ut non metuatur.*  
A iż poddanych nienawiść przeciw przełożonym po-  
chodzi iako z rozmaitych przyczyn, tak też y stad gdy  
swoym tyłko przedsiwzięciem uwiedzeni będąc nikogoy  
inśego do spraw Rzeczypospolitey nie przypuszczaia,  
okrom pochlebcow, ktorzy wważnego w rzeczach roz-  
sadku nie mają, ci pewnie w bład przyść muszą, gdyż  
cho iest niepodobna, aby sama iedna osoba wszystkim  
sprawom w Rzeczypospolitey podoląć mogła, gdyż  
się czasem takowe sprawy trafiaia, khoroy nie iednego  
człowieka głowy deliberacyey potrzebuia, y gdzieby i-  
ak offensa z odniesienia przeciwko komu postła, nie wa-  
mie tak człowiek w sprawie swey affekty swoimi rza-  
dzić, iako komu inśemu w tym radzićby umiał. Prze-  
toć w Rzeczypospolitey naszej Polskiej iest to piękny po-  
rząd, że do boku Pańskiego są przydani strożowie, ne  
*quid faciat Rex quod non iubet vel prohibet lex, gdyż hono- et in-*  
*sto aliorum consilio acquiescere res est pożyteczna, wężliwa*  
y nienawistna. Dosyć tedy baczna iest onego przyacie-  
la Oktawiusa Augustusa Cesarza, imieniem Mecenas  
rada, ktora temu to Augustusowi dawała strony rza-  
dzenia państwa iego. Co bowiem między inemi rze-  
czami słowa iego były: *Honestum et equum est Senatui*  
*omnium rerum moderatorem habere. atq, leges omnes et decreta*  
*authore Senatu sancire.* Tym bowiem sposobem y droga  
Maiestat panowania tym wieciey będzie utwirdzony  
y poważność praw w wszystkich będzie sławniejszy y  
pewniejszy. A w sprawach osoby Królewskiej doryk-  
iacych się

*Varinus Phauri-*  
*nus.*

*Stobaeus ser. 46.*

Piękny porządek  
w Rzeczypospoli-  
tej Polskiej stro-  
ny dostojności  
państwa.

Rada Mecenas  
waga godna pami-  
tki naśladowania  
przełożonym.

Przełożeni co na  
swey pieczy mieć  
mają.



## Przyczyny zniszczenia

lacych sie takowa rade daj/ ktora od wſzech przelożo-  
nych godna iest wważania y trzymania: Jeſliby kto ko-  
go do ciebie odnioſt kthorychy chciał zdrade zmyſłać/  
ty o takowey ſprawie nie badz ſedziem ani zdania ſwo-  
go wſyczaj. Nie ſuſznaby to bowiem była/ żeby tenie  
miał być ſedzia ſwey wlaſney ſprawy/ ktory y oſkarża-  
jącym iest/ ale te rzecy Senatowi poleć. A ieſliżby kto  
był y w onym wczynku przeſwiadczony/ karanieſ niego  
tak naſtromeńſze weźmi/ aby ta krzywda wiary do-  
sieglā/ niſt bowiem latwie temu nie wierzy/ żeby kto be-  
dac nieuzbroionym miał ſie o vzbrowionego kuſić/ cze-  
mu aby wierzone tym ſpoſobem otrzymać możeſ/ gde  
nie przytożyſ wo karania gniewu y ſrogomości. Jeſliżby  
też kto badz ſ synow badz ſ corek Senatorow trwyd-  
iakięgo znaczneęgo wczynku dopuſcił ſie/ za ktory badz  
ſromota albo wywołanie badz ſmierć miałby podiać/  
co na rozſadek Senatu wſzytkiego bez twęgo namniey-  
ſzego zdania przypuſciſ/ y iemu ſad zupełny y wolny  
podaſ/ aby wyſtepnę od rownych ſwoych karani byli/  
zaczęym to będzie/ że y ty wolen będzieſ od nienawiſci/  
y oni hānby obawiać ſie ſtharać ſie beda o zlepienie  
żyworow ſwoych. A thy w tey mierze wczynki zle rozu-  
miem być/ dla ktorych ſa prawā poſtānowione. Albo  
wiem ieſliby kto w czym cie ſeżypać chciał/ albo o to-  
bie głupie co mowić/ nie ſłuchay gdy to kto tobie odno-  
ſić będzie/ ani ſie też tego wywiādny. Szkarada to bo-  
wiem iest rzecy/ żeby ktho miał ciebie w czym ſeżypać/  
gdy ty ni komu krzywdy nie wczyniſ/ ani do tego przy-  
czyny daſ. Pożyym niegodno tho iest o te rzecy ſtrāso-  
wać ſie/ ieſli ſa prawdziwe/ nalezy bowiem od nich ſie  
wſtrzymawać. Jeſliż ſa fałſzywe/ głupſtwo iest wiel-  
kie/ tym wielęſy pochop dawać do takowych głoſow.  
Wład to niech będzie dana wolnoſć przyſtepu każdemu  
do ciebie/

## Państw y Krolestw.

do ciebie/ y też vcho do ſłuchania rady w iakowey ſpra-  
wie. Jeſli bowiem ſłowā y rada ięgo tobie doſyć wczy-  
nia/ niemāly zyſt ſad odnieſieſ/ ieſliż też ku pożytku nie  
będzie/ nie nā thym nie będzieſ ſzkodował. A kthorych  
zdania y rady dobry koniec y pożyteczny mieć beda/  
niech od ciebie ſławę y pochwałę odnioſa. A kthorych  
zaſie mniej ſie poſejeſcia/ nie gani ich iednā/ vmyſt  
bowiem każdego ma być wważany *non euentus rerum re-  
prehendendus*. Ktemu wſytki rzecy ſco naywieſza pilno-  
ſcia y wważenim odprawuy/ a w żadney rzecy nie po-  
błāzay ſobie/ iako ten kthory to dobrze wieſ/ iż cokol-  
wiek rzeczeſ y wczyniſ/ to nātychmiāſt wſem ludziom  
wiadomo będzie/ wſytkich bowiem oczy ktobie obro-  
cone ſa/ tak iż y namnieyſzego wyſtepu ſwego zātāt  
nie będzieſ mogli. Kthorzy od tego krzywdę odnoſa/  
tych wedle prawā broń/ a pochtebcom vſu ſwoych nie  
nāklāday/ ale rzecy wſytki co napilniey rozbie-  
ray/ a ſwey moſnoſci nigdy nā zle nie wſyway/ y im wiecey  
będzieſ miał wolnoſci czynić co chceſ/ thym wiecey o  
to chcey ſie ſtarać coby z wczęciwoſcia nie walcęyto. Za-  
częym wſyſcy nā cie iako Wycā ſwego y obrońce ogles-  
dāć ſie beda/ ciebie iako nienāgānionęgo żywota y pā-  
nā ſpokoyneęgo milowāć beda/ gdy ni komu krzywdy  
nie wczyniſ/ gdy cudzych māienoſci wydzierać nie be-  
dzieſ/ gdy thym nie pokazeſ ſie ktory bedac bogatym/  
wyciagalyſ nā inſzych pieniadze/ gdy thakowym nie  
popiſeſ ſie/ ktory w roſkoſy ſwoy żywot wiōdac/ in-  
ſe do prace pobudzać y przywodzić będzieſ/ ale we  
wſech rzeczach takim ſie pokazowāć będzieſ/ iakobyſ  
ni od kogoy nie wczut ku ſobie nienawiſci y obmowa-  
ſtā/ y namnieyſzego niebeſpieczeńſtwa/ etc. Tā rada  
ſ ſthrony rzadzenia ſie w ſprawach Rzeczy poſpolitey  
przelożonemu thego zacneęgo czełkā iest wielce potrze-  
bna y



Erasm. lib. 1.  
Apoph.

### Przyczyny zniszczenia

bną y użyteczną/ do której przyrównać się może y oną  
powieść Agazyklesa Krola Lacedemonskiego/ od któ-  
rego dowiedował się ieden/ iakimby sposobem mogł  
kto pánować bezpiecznie *nullo stipatus satellitio*? Odpowie-  
dział: Gdyby tak roztążował swym poddanym iako  
Ociec roztążuje synom. Ktora powieść acz krótka iest  
ale wiele w sobie zámyka/ bo iż Ociec znatury swey o-  
cowskiej wiecey o dziatkach swoich pieczoluie się ni-  
sam o sie/ przeto też od nich bywa miłowan: Takież  
przełożeni pożytki pospolite nád swe własne máia prze-  
kładac/ aby sobie miłość poddanych swych ziednali/  
Ktora iest fundamentem trwałego ich pánowania. A  
maia w tej mierze náśladowac medykow/ ktorzy cza-  
su choroby ludzkiej nie o swym ale o schorzátych zdra-  
wiiu rádzá: Tak też przełożeni wszytko ku pożytku tych  
obracac y prowadzić máia nád kthorymi pánuią/ bo  
inaczej czyniac/ nie zá pány á przełożone/ ale zá Tyran-  
ny bywáia miani/ ktorych ty są własności/ aby wszy-  
tko ku swey pożyteczności obracáli y náciągáli/ ktho-  
rych záwždy zły koniec zwykły bywac. Bo iako dobry  
Krol y przełożony ze wszech ludzi nayszczesliwšy bywa  
mian: Tak záśie Tyran ze wszech nanieścieszliwšy/ *sicut enim illi omnia tuta sunt, ita huic omnia infirma et insidiarum plena.* Koniec tedy iuż czyniac temu co się było przedsie  
wzielo/ á inszych seršemu wważeniu y bacznemu roz-  
sadkowi to zleciwšy/ ná tym niech bedzie dosyć co się  
tu podáło/ gdyż rozum ostry dosthátheczniey wszytko  
przeyrzeć może. A ty łaskawy Cytelniku/ nie chciey tej  
máley prace śácowac ani iey vragac/ bo iessi ślad iá-  
kowego pożytku nie odniesiesz/ pewnie żadney škody.  
Záthym się miey dobrze/ á Pan Bog z łaski swey niech  
kthobie y wszytkim twym sprawom błogo stáwi/ ábys  
godnym naczyniem ku pomnázaniu prawdziwey iego  
chwale/

### Państw y Krolestw.

chwale/ y thej pożytecznemu á bezpieczeniemu Wyciżny  
swey záwھے się stawil. Do czego przyść pewnie mo-  
żesz/ gdy Páná Boga o pomoc wzywáiac/ w tym wszy-  
tkim kochanie swe mieć bedziesz/ coby cie sławnym á  
prawdziwie sławnym/ iako w ninieysze czaśy tak y ná-  
pothomne uczynilo/ gdyż *Est hominis ingenui et liberaliter*  
*educati velle bene audire a parentibus, a propinquis, a bonis*  
*etiam viris, et futura post mortem fama pro-*  
*pter rem, etiam detracto usu consu-*  
*lendum est.*

Cic. lib. 3. de  
finib.





## A Do Cyntelniká.

**Z**A dawnych časow ten ná wielkley pieczy/  
 Byl mian/ který strzezl pospolitey rzeczy.  
 Oycem Oycyzny wlasćiwie go zwano/  
 Gdy go we wszystkich sprawach wiernym znano.  
 A dant odnosił v ludzi/ v Bogá/  
 Nigdy nie przysła nań w sumnieniu trwogá.  
 Wszytko sie temu szczęśliwie wodziło/  
 Aż y po śmierci wspominać go miło.  
 Lecz ná miesce tey prywatá nastáta/  
 A swa wdzięcznościá ludzi zholdowála.  
 Wszyscy tey służy/ oney sie kláníá/  
 Ze z niey nie ládá dobrodzieystwo mála.  
 Szpetny to hándel gdy kto dla prywaty/  
 Oycyzny swoiey y swey szuka stráty.  
 Niezbedna chćiwosć/ dla niey wszyscy gina/  
 A málo kiedy po swym zejściu styna.  
 Przetoż wáruy sie wszelki miłośniku/  
 Przynieść Oycyznie tego vpominku.  
 Ze one stráciš y sam zginieš wiecznie/  
 Možeš nie mniemáć/ lecz wierzyć bezpiecznie.  
 Daj pokoy złości/ á wważay sobie/  
 Ji dla pożytku zlá cie stawa škobie.  
 Poćciwy cšlowieš co s enota słuž bierze/  
 Wiecey spolnego niži swego strzeže.  
 Rácej swe wlasne niži wszystkich tráciš/  
 Ten co sie s enota ná wielki pobráciš.  
 Przyjmieš tedy te to práca mála/  
 Ktorá sie dáte z vprzeymościa cála.  
 Mniemam odniešieš pożytek takowy/  
 Ktory duszy twey/ ciálu bedzie zdrowy.

Postepny

74  
 Postepnyš inž á co dzień w tey enocie/  
 Zebyš godnym byl vžnan w tey robocie.  
 Ktora wšem służy/ gdyž takowa práca/  
 Ná hándlu swoim nigdy nie vtraca.  
 Ješliby tež co nie tu myšli bylo/  
 Což czynić bylo/ rákci sie godziło/  
 Aby sie wश्यko prawdziwie piśálo/  
 Co sie s pożytkiem y s škoda wiđziálo.  
 Ty iedná nie chcey zzwyczajn sácowáć/  
 Rácej sie s enota rácz dobrze ráchowáć.  
 Wšak žádná škoda štad cie nie nádeydzieš/  
 Ješli pożytek iákowy nie przydzie.



**A W Krakowie.**  
 W Drukárnie Máciejá Wirzbiety.  
 Roku Páńskiego/  
 1 5 8 8.











